

AKADEMIA
WIEDZ
W WARSZAWIE

EKONOMISTA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ZAŁOŻONY W ROKU 1900

KWARTAŁ IV

1 9 4 9

W Y D A W C A
P O L S K I E W Y D A W N I C T W A G O S P O D A R C Z E
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODREBNIONE
WARSZAWA 1949.

S P I S T R E Ś C I

I. ARTYKUŁY

1. Wkład Józefa Stalina do rozwoju ekonomii politycznej 3
STEFAN JĘDRYCHOWSKI
2. Niektóre zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w dzie-
łach Stalina 20
WŁODZIMIERZ BRUS
3. Kapitalizm a próby planowania 36
CHARLES BETTELHEIM
4. Handel wewnętrzny 60
TADEUSZ DIETRICH
5. O najnowszych burżuazyjnych teoriach ekonomicznych 84
BRONISŁAW MINC

II. SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE

1. O znaczeniu nauki ekonomii dla budowy socjalizmu 117

III. BIBLIOGRAFIA

129

C O N T E N T S

I. ARTICLES

1. Stalin's contribution to the progress in economics 3
STEFAN JĘDRYCHOWSKI
2. Some problems of socialist economics in Stalin's works 20
WŁODZIMIERZ BRUS
3. Capitalism and attempts of planning 36
CHARLES BETTELHEIM
4. Internal trade 60
TADEUSZ DIETRICH
5. On the new bourgeois theories in economics 84
BRONISŁAW MINC

II. REPORTS AND DISCUSSIONS

117

III. BIBLIOGRAPHY

129

EKONOMISTA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ZAŁOŻONY W ROKU 1900

KWARTAŁ IV

I 9 4 9

W Y D A W C A :
P O L S K I E W Y D A W N I C T W A G O S P O D A R C Z E
P R Z E D S I Ę B I O R S T W O P A Ń S T W O W E W Y O D R Ę B N I O N E
W A R S Z A W A 1 9 4 9

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

EDWARD LIPIŃSKI, BRONISŁAW MINC, WITOLD TRĄMPCZYŃSKI,
ZYGMUNT WYROZEMBSKI

Redaktor Naczelny — EDWARD LIPIŃSKI
Sekretarz Redakcji — JERZY JĘDRUSZEK

Skład przyjęto dn. 10.I.50. Druk ukończono dn. 21.II.50. Nakład 3000. Objętość 9 ark.
Papier bezdrzewny 70x100. Zakł. Graf. RSW „Prasa“, W-wa, Smolna 10. Zam. 2312 B-99718.



E R R A T A

Nr I/II — 49.

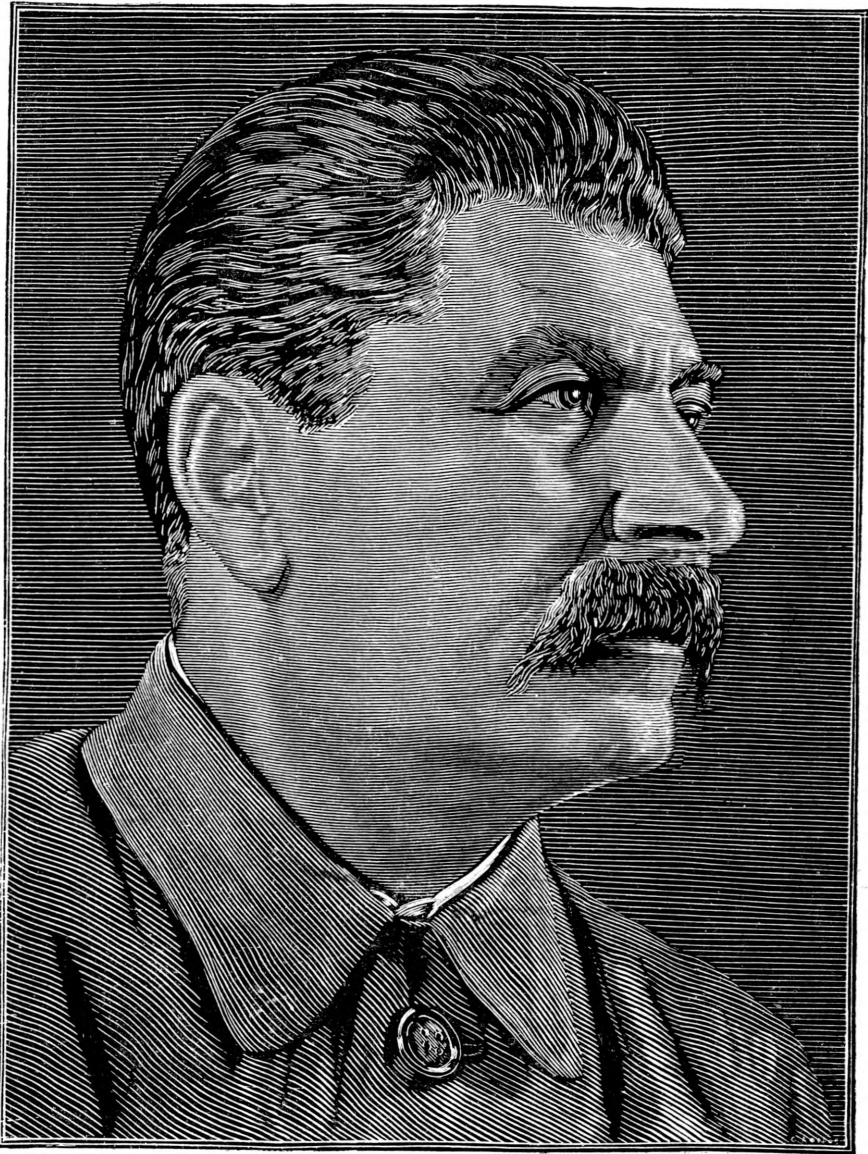
Artykuł Stefana Bollanda: Na marginesie polskiego wydania *Zasad Skarbowości*, Hugh Daltona.

	jest	powinno być
str. 160 w. 6 od góry	zarządzenie	zagadnienie
str. 163 w. 5 „ „	uzyskać	uzyskiwać
str. 163 w. 8 „ „	kontrolując	konkurując
str. 163 w. 10 „ „	p. niżej	p. wyżej
str. 165 w. 9/10 od dołu	sprawność	sprawozdawczość
str. 167 w. 18 „ „	dystrybucje	dystynkcje
str. 167 w. 13 „ „	było	byłoby
str. 167 w. 2 „ „	po słowie „inicyjatywę“	brak słowa „rzekomo“.

Nr III/49.

Artykuł Zygmunta Wyrozembskiego: W sprawie polskiej terminologii ekonomicznej, (słowniczek).

str. 89 p. 20 f.	obrót wartości wyłożonego kapitału	łączny obrót wyłożonego kapitału
------------------	------------------------------------	----------------------------------



STEFAN JĘDRYCHOWSKI

Wkład Józefa Stalina do rozwoju ekonomii politycznej

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE W DNIU 22 GRUDNIA 1949 R.
W POLSKIM TOWARZYSTWIE EKONOMICZNYM

Marksistowska ekonomia polityczna jest nieodłącznie związana z marksistowską nauką o społeczeństwie, jest nieodłączną częścią marksizmu-leninizmu. Istnieje ścisły nierozzerwalny związek pomiędzy ekonomiczną podstawą, a polityczną nadbudową, pomiędzy ekonomią a polityką. Nic więc dziwnego, że również rozwój myśli ekonomicznej nie da się oderwać od rozwoju ruchu robotniczego, od rozwoju walki klasy robotniczej całego świata przeciwko kapitalizmowi, od postępów budownictwa socjalistycznego i doświadczeń ruchu robotniczego, nabytych w walce o władzę i przy budowaniu ustroju socjalistycznego.

Nie jest przypadkiem, że jedyną konsekwentną i słuszną teorią ekonomii politycznej kapitalizmu, systematyczny wykład praw rozwoju i upadku ustroju kapitalistycznego, jest dziełem K a r o l a M a r k s a, jednego z przywódców niemieckiej rewolucji 1848 r., założyciela I Międzynarodówki, wodza ówczesnego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Nie jest przypadkiem, że jedyną konsekwentną i słuszną teorię imperializmu, jako najwyższego stadium kapitalizmu, okresu jego

rozkładu, stworzył L e n i n, wielki strateg rewolucji, wódz rosyjskiego i międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, twórca państwa radzieckiego.

Nie jest też przypadkiem, chociaż godne jest podziwu, że w osobie J ó z e f a S t a l i n a historia połączyła genialnego stratega i taktyka ruchu rewolucyjnego, budowniczego państwa socjalistycznego, genialnego wodza militarnego w wojnie przeciwko hitlerowskim Niemcom i wielkiego teoretyka marksizmu-leninizmu, kontynuatora myśli Marksa, Engelsa, Lenina, twórcę podstaw ekonomii politycznej socjalizmu.

W pracy *O podstawach leninizmu*, tow. Stalin pisze o faktach, które stały się przyczyną tego, że właśnie Rosja zrodziła wielkiego teoretyka i wodza rewolucji proletariackiej, Lenina:

„Z Rosją i Leninem „zdarzyło się“ tu mniej więcej to samo, co z Niemcami i Marksem — Engelsem, w latach 40-ch zeszłego stulecia. Niemcy w owym czasie, podobnie jak Rosja na początku XX wieku, były brzemienne w rewolucję burżuazyjną. Marks pisał wówczas w *Manifeście Komunistycznym*, że:

„Na Niemcy komuniści zwracają główną uwagę, ponieważ stoją one w przededniu rewolucji burżuazyjnej i ponieważ przewrotu tego dokonają w warunkach dalej posuniętego rozwoju cywilizacji europejskiej w ogóle, posiadając o wiele bardziej rozwinięty proletariatus niż Anglia w XVII i Francja w XVIII stuleciu tak, że niemiecka rewolucja burżuazyjna może być tylko bezpośrednim prologiem rewolucji proletariackiej“.

Inaczej mówiąc, ośrodek ruchu rewolucyjnego przesuwiał się do Niemiec.

Nie można chyba wątpić, że ta właśnie okoliczność, zaznaczona przez Marksa w przytoczonej cytacie, była prawdopodobnie przyczyną, że właśnie Niemcy stały się ojczyzną socjalizmu naukowego, a wodzowie proletariatu niemieckiego — Marks i Engels — jego twórcami.

To samo, ale w jeszcze wyższym stopniu, należy powiedzieć o Rosji w początku wieku XX. Rosja w okresie tym znajdowała się w przededniu rewolucji burżuazyjnej, miała ona dokonać tej rewolucji w warunkach bardziej postępowych w Europie, posiadając bardziej

rozwinęty proletariata aniżeli Niemcy (nie mówiąc już o Anglii i Francji), przy czym wszystkie dane przemawiały za tym, że rewolucja ta powinna stać się zacznem i prologiem rewolucji proletariackiej. Nie można uważać za przypadek faktu, że już w r. 1902, kiedy rewolucja rosyjska była dopiero w stanie załazkowym, Lenin w broszurze swej *Co robić?* pisał wieszczę słowa o tym, że:

„Historia postawiła obecnie przed nami (tj. przed marksistami rosyjskimi. — J. St.) najbliższe zadanie, które jest najbardziej rewołucyjnym ze wszystkich najbardziej szczytnych zadań proletariatu jakiegokolwiek innego kraju“... że „urzeczywistnienie tego zadania, zburzenie najpotężniejszej ostoji reakcji nie tylko europejskiej, ale również azjatyckiej uczyniłoby z proletariatu rosyjskiego awangardę międzynarodowego proletariatu rewolucyjnego“ (Lenin: *Dzieła Wybrane*, t. I, cz. 1. str. 164—165).

Innymi słowy — pisze dalej Stalin — „ośrodek ruchu rewolucyjnego musiał się przesunąć do Rosji.

Wiadomo, że przebieg rewolucji w Rosji potwierdził aż nadto tę przepowiednię Lenina.

Cóż dziwnego, że kraj, który dokonał takiej rewolucji i posiada taki proletariata, stał się ojczyzną teorii i taktyki rewolucji proletariackiej?

Cóż więc dziwnego, że wódz tego proletariatu, Lenin, stał się zarazem twórcą tej teorii i taktyki oraz wodzem międzynarodowego proletariatu?“ (Stalin: „O podstawach leninizmu“, *Zagadnienia Leninizmu*, wyd. III, „Książka“, Warszawa 1948, str. 14—15).

Ta sama wielka rewolucja rosyjska, która zrodziła Lenina, wydała również drugiego wodza proletariatu i teoretyka leninizmu, wielkiego przyjaciela i kontynuatora dzieła Lenina — Stalina. Słowa Józefa Stalina o Marksie i Engelsie, jak również o Leninie, stosują się całkowicie do towarzysza Stalina.

Czy może być coś dziwnego w tym, że kraj, który dokonał takiej rewolucji, a następnie dokonał wielkiego dzieła przekształcenia społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo socjalistyczne, zbudował socjalizm, a obecnie wielkimi krokami idzie w kierunku komunizmu, stał się ojczyzną teorii i taktyki budownictwa socjalisty-

cznego, w tej liczbie ekonomii politycznej socjalizmu i że wódz narodów radzieckich Stalin, stał się zarazem twórcą tej teorii i taktyki?

Charakterystyczną cechą teoretycznego dorobku Józefa Stalina, w tej liczbie również dorobku w zakresie ekonomii politycznej jest ścisły, bezpośredni związek rewolucyjnej teorii z rewolucyjną praktyką. Zagadnienia teoretyczne do rozwiązania wysuwa samo życie, rzeczywistość, potrzeby walki klasowej, potrzeby budownictwa socjalistycznego. Teoria rewolucyjnego przekształcenia społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo socjalistyczne, gospodarki kapitalizmu w gospodarkę socjalizmu, nie mogła powstać w inny sposób, w oderwaniu od praktyki tego przekształcenia. Teoria dawała uogólnienia doświadczeń ruchu robotniczego i władzy radzieckiej na danym etapie rozwoju oraz wskazywała praktyce dalszą drogę, słuszną strategię i taktykę walki klasowej. Dorobek teoretyczny Józefa Stalina posiada historyczne znaczenie w skali światowej, ponieważ odkrył on wszystkie podstawowe prawa, rządzące gospodarką okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, gospodarką socjalizmu oraz rozwojem od socjalizmu do komunizmu, prawa, które stosują się również dobrze do warunków rosyjskich, jak i do warunków innych krajów, budujących socjalizm i komunizm.

Jednym z najbardziej kluczowych zagadnień teoretycznych mających podstawowe znaczenie dla sprawy budownictwa socjalistycznego, było zagadnienie możliwości zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w jednym kraju. Lenin wypowiadał się w duchu pozytywnej odpowiedzi na to pytanie. Za życia Lenina jednak, zagadnienie możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju nie nabrało ostrości praktycznej, gdyż bezpośrednie zadanie utrwalenia władzy radzieckiej, walki zbrojnej z interwencją i odbudowy zrujnowanej gospodarki, oddaliło na pewien czas zagadnienie perspektyw rewolucji socjalistycznej. Ponadto ruchy rewolucyjne na zachodzie Europy stwarzały wówczas przekonanie o bliskości rewolucji na zachodzie. Około roku 1924 przejściowa stabilizacja kapitalizmu w zachodniej Europie z jednej strony i zbliżenie się do końca procesów odbudowy gospodarczej Związku Radzieckiego z drugiej strony, postawiły w całej ostrości zagadnienie możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju — w Rosji. Ugrupowania opozycyjne w partii

bolszewickiej, reprezentujące ideologię burżuazyjną w ruchu robotniczym, opierając się na starej socjaldemokratycznej teorii o tzw. obiektywnych przesłankach rewolucji socjalistycznej, przeceniając trudności obiektywne, płynące z zacofania Rosji, niedoceniając siły klasy robotniczej, a nade wszystko negując sojusz robotniczo-chłopski, zaprzeczały możliwości budowy socjalizmu w Rosji. Twierdziły one, że zbudowanie socjalizmu w Rosji własnymi siłami, bez pomocy proletariatu międzynarodowego jest niemożliwe, że władzy radzieckiej grozi zwyrodnienie itd. Tym samym propagowały one bierność i likwidatorstwo, działały na rzecz restauracji kapitalizmu.

Towarzysz Stalin w uporczywej walce o prawidłową linię partii, rozgromił te wrogie marksizmowi teorie, dowiódł możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju i tym samym postawił przed klasą robotniczą i partią bolszewicką jasną perspektywę budownictwa socjalistycznego. Teorię o możliwości zbudowania socjalizmu w Rosji towarzysz Stalin oparł na wnikliwej analizie głównych sprzeczności, istniejących w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Towarzysz Stalin odróżnił podstawową sprzeczność zewnętrzną, sprzeczność pomiędzy państwem radzieckim a światem kapitalistycznym, której klasa robotnicza rosyjska nie mogła rozwiązać własnymi siłami, od sprzeczności wewnętrznej, sprzeczności interesów pomiędzy dwoma podstawowymi klasami w Rosji, klasą robotniczą i klasą pracujących chłopów. Stalin dowiódł, że sprzeczność ta posiada charakter nieantagonistyczny, to jest może być rozwiązana w ramach systemu radzieckiego, na drodze konsekwentnego stosowania polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego, bowiem wspólne interesy robotników i chłopów są podstawowe i mają zdecydowaną przewagę nad sprzecznymi interesami. Od sprzeczności, istniejących pomiędzy robotnikami i pracującymi chłopami, Stalin odróżniał przeciwieństwo interesów pomiędzy robotnikami z jednej a kapitalistami wiejskimi, kułakami z drugiej strony, oraz pomiędzy pracującymi chłopami z jednej, a kułakami z drugiej strony. Przeciwieństwa te mają antagonistyczny charakter i muszą w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu zaostrzać się, prowadząc bądź to do restauracji kapitalizmu, w wypadku zwycięstwa kułaków, bądź to do likwidacji kułaków, jako klasy.

Stalin wskazał, że droga do rozwiązania sprzeczności między pro-

letariatem a pracującym chłopstwem prowadzi poprzez umacnianie ich wspólnych, zasadniczych interesów, stanowiących podstawę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wspólność interesów proletariatu i chłopstwa polega na tym, że zarówno proletariat jak i chłopstwo jest zainteresowane w tym, aby rozwój rolnictwa poszedł po drodze socjalistycznej, a nie kapitalistycznej, po drodze podnoszenia dobrobytu większości chłopstwa, a nie po drodze ruiny większości, w imię wzbogacenia górnych warstw miejskiej i wiejskiej burżuazji.

Towarzysz Stalin konsekwentnie rozwinął leninowską naukę o sojuszu robotniczo-chłopskim i o więzi ekonomicznej pomiędzy proletariackim miastem, a chłopską wsią, jako o warunku istnienia zarówno socjalistycznego przemysłu, jak i drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, poddając wnikliwej analizie różne formy tej więzi, zmieniające się na różnych etapach rozwoju polityki ekonomicznej władzy radzieckiej. W rozwoju gospodarczym drobnych gospodarstw chłopskich towarzysz Stalin widział w okresie odbudowy, podstawowy warunek odbudowy socjalistycznego przemysłu. Towarzysz Stalin obalił fałszywe teorie opozycjonistów, według których chłop pracujący nie uzyskał nic od rewolucji październikowej, udawając niezłomie, że polityka władzy radzieckiej w okresie odbudowy doprowadziła do t.zw. „uśredniczenia wsi“ t.j. do zwiększenia liczebności i siły ekonomicznej warstwy średnich chłopów. Była to bowiem polityka ograniczenia eksploatorskich tendencji elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi.

Towarzysz Stalin nie tylko dowiódł możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju, w Rosji, ale wskazał zarazem konkretne drogi prowadzące do zbudowania socjalizmu. Stalin rozwinął teorię socjalistycznego uprzemysłowienia, teorię socjalistycznej przebudowy rolnictwa i teorię rozwoju socjalistycznego handlu, jako praw rozwoju od kapitalizmu do socjalizmu.

Stalin dowiódł konieczności i możliwości forsownego uprzemysłowienia kraju w celu likwidacji kilkudziesięcioletniego zacofania Rosji pod względem rozwoju techniki, w celu osiągnięcia, koniecznej dla zbudowania socjalizmu, niezależności ekonomicznej od krajów kapitalistycznych i stworzenia podstawy dla socjalistycznej rekonstrukcji wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Stalin przeprowadził głęboką analizę różnic, jakie zachodzą pomiędzy procesem

uprzemysłowienia krajów kapitalistycznych, a procesem socjalistycznego uprzemysłowienia, wskazał na fakt, że uprzemysłowienie krajów kapitalistycznych z reguły odbywało się kosztem innych krajów, podczas gdy socjalistyczne uprzemysłowienie w Rosji opiera się na własnych siłach i środkach. Stalin uzasadnił konieczność odwrócenia zwykłej dla krajów kapitalistycznych kolejności rozwoju gałęzi przemysłu, konieczności rozwoju przede wszystkim przemysłu ciężkiego, przemysłu środków wytwórczości jako podstawy niezależności ekonomicznej, obronności i rekonstrukcji technicznej kraju.

Stalinowska teoria uprzemysłowienia zachowała pełną swoją wartość w zastosowaniu do budujących socjalizm krajów demokracji ludowej, w których rozwój przemysłu środków wytwórczości winien również wyprzedzić rozwój przemysłu lekkiego.

W zagadnieniu socjalistycznej przebudowy rolnictwa, towarzysząc Stalin rozwinął leninowski plan spółdzielczy, polegający na wprowadzeniu chłopów pracujących na drogę socjalizmu poprzez rozwój spółdzielczości. Towarzysz Stalin dowiódł, że rozwój rolnictwa i rozwiązanie sprzeczności między kapitalistycznym miastem, a drobnotowarową wsią może nastąpić tylko przez zrzeszenie drobnych, zacyfanych, indywidualnych gospodarstw chłopskich w wielkie socjalistyczne, kolektywne gospodarstwa rolne, stosujące przodującą technikę i najnowsze zdobycze agrobiologii. Stalin uzasadnił, że kolektywne gospodarstwo rolne w formie tzw. artelu, stanowi najlepszy sposób połączenia osobistego interesu chłopów z interesem społecznym w okresie socjalizmu i przeciwstawił się narzucaniu chłopom nieodpowiedniej dla tego stadium rozwoju formy komuny wiejskiej. Stalin określił jako warunki masowej kolektywizacji rolnictwa: stworzenie odpowiedniej bazy technicznej w postaci produkcji traktorów i maszyn rolniczych, osiągnięcie określonego poziomu dojrzałości świadomości chłopów i pomoc finansową państwa dla nowo powstających kolektywów. Jednocześnie z przejściem do masowej kolektywizacji rolnictwa, Stalin uzasadnił w 1927 roku przejście od polityki ograniczenia i wypierania kułaków do polityki likwidacji kułaków, jako klasy. Zrealizowanie genialnej koncepcji Stalina kolektywizacji rolnictwa doprowadziło w okresie dwóch planów pięcioletnich, wraz z uprzemysłowieniem kraju i rozwojem socjalistyczne-

go handlu, do likwidacji wielosektorowej struktury gospodarki radzieckiej i zbudowania ustroju socjalistycznego. Stalinowska teoria i praktyka kolektywizacji rolnictwa posiada nieocenione znaczenie dla wszystkich krajów, które weszły na drogę socjalizmu, gdyż we wszystkich tych krajach kolektywizacja jest jedyną drogą, która może doprowadzić drobnotowarową wieś do socjalizmu.

Stalin przywiązywał również ogromną wagę do zagadnienia rozwoju handlu socjalistycznego i poświęcał temu zagadnieniu wiele miejsca w swych pracach. Stalinowska teoria o konieczności wykorzystania handlu, jako dźwigni ekonomicznej w rękach państwa radzieckiego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, a następnie w okresie socjalizmu, wniosła wiele nowego, gdyż poprzednio nie było pełnej jasności w tej sprawie wśród marksistów i raczej przeważał pogląd, oparty na pewnych wypowiedziach Marks'a i Engelsa w tej sprawie, że w ustroju socjalistycznym handel zostanie zlikwidowany i zastąpiony przez bezpośrednią wymianę towarów. Poglądy te, które łączyły się wśród części komunistów z pogardliwym stosunkiem do handlu, jako do narzędzia kapitalizmu, mocno utrudniały rozwój socjalistycznego handlu. Stalin udowodnił, że wszechstronny rozwój handlu socjalistycznego i jego udoskonalenie jest koniecznym warunkiem zbudowania socjalizmu, a następnie dalszego rozwoju do komunizmu.

Rewolucyjne przekształcenie społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo socjalistyczne, socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, kolektywizacja rolnictwa, rozwój uspołecznionego handlu nie byłyby możliwe bez świadomego i planowanego kierowania procesami gospodarczymi przez państwo radzieckie. W pracach Józefa Stalina teoria państwa radzieckiego i jego czynnej roli w kształtowaniu rozwoju ekonomicznego i przekształceń społecznych kraju, zajmuje czołowe miejsce. Stalin rozwinął teorię Lenina o dyktaturze proletariatu i władzy radzieckiej, jako formie dyktatury proletariatu i omówił funkcje państwa socjalistycznego na poszczególnych etapach, a między innymi rozwój gospodarczo-organizacyjny funkcji państwa. Kierowniczą rolę państwa socjalistycznego wobec procesów ekonomicznych przeciwstawił Stalin roli państwa kapitalistycznego, które nie kieruje gospodarką, lecz samo znajduje się w rękach gospodarki kapitalistycznej.

Swoją funkcję kierowania procesami ekonomicznymi, państwo socjalistyczne urzeczywistnia w drodze planowania gospodarczego. Już Lenin widział w socjalistycznym planowaniu gospodarczym potężne narzędzie kierowania przez państwo procesami gospodarczymi i z jego to inicjatywy powstał w 1920 roku pierwszy radziecki wieloletni plan rozwoju gospodarczego kraju t.zw. plan elektryfikacji zwany w skrócie „GOELRO“. Towarzysz Stalin stworzył podwaliny teorii i praktyki socjalistycznego planowania gospodarczego, stał się twórcą wieloletnich kolejnych planów rozwoju gospodarczego t.zw. Stalinowskich pięciolatek, które przeobraziły oblicze Rosji i przekształciły ją z kraju zacofanego, rolniczego i półfeudalnego, w uprzemysłowiony socjalistyczny kraj przodującej techniki.

Teoria planowania socjalistycznego stworzona przez Stalina posiada ogromne znaczenie naukowe i praktyczne. Planowy charakter gospodarki socjalistycznej Stalin przeciwstawiał anarchicznemu, chaotycznemu systemowi kapitalistycznemu, w którym prawa ekonomiczne działają żywiołowo. Stalin nigdy jednak nie podzielał poglądów tych niektórych praktyków, którzy sądzili, że planowanie, jako wyraz woli państwa i klasy robotniczej, można przeciwstawić działaniu obiektywnych praw ekonomicznych, że przy planowaniu istnieje jakoby całkowita dowolność. Stalin wskazywał na istnienie i działanie obiektywnych praw ekonomicznych, z których istnieniem państwo socjalistyczne musi się liczyć, aby móc je wykorzystać dla celów budowy socjalizmu i komunizmu. Stalin domagał się śmiałego i zarazem realistycznego planowania, które ujawnia wszystkie możliwe do ujawnienia rezerwy i możliwości gospodarki narodowej i stawia je na służbę społeczeństwu. Zwalczał on ostro błędy w planowaniu, polegające z jednej strony na planowaniu fantastyczno-biurokratycznym, bez dostatecznego uwzględnienia rzeczywistych warunków, stawiającym zadania nierealne, niemożliwe do wykonania i z drugiej strony na planowaniu oportunistycznym, stawiającym zadania zbyt niskie, hamujące wykorzystanie wszystkich możliwych rezerw i możliwości gospodarki narodowej.

Towarzysz Stalin odkrył prawa rządzące nową socjalistyczną organizacją pracy społecznej, zapewniające jej wyższość nad kapitalistyczną organizacją pracy. Towarzysz Stalin wskazał na ogromny rewolucyjny wpływ zniesienia wyzysku kapitalistycznego na stosu-

nek robotników do pracy. Rozwinął on tezę Lenina o wyższej wydajności pracy, jako czynnika przewagi i zwycięstwa ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. Podobnie jak Lenin towarzysz Stalin przywiązywał ogromne znaczenie do rozwoju ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy, jako potężnej dźwigni rozwoju postępu gospodarczego w ustroju socjalistycznym i w okresie przejściowym do socjalizmu. Po narodzeniu się ruchu stachanowskiego, tej wyższej formy współzawodnictwa pracy, Stalin dostrzegł w nim odrazu zjawisko niezwyklej wagi i dał znakomite teoretyczne uzasadnienie przyczyn powstania ruchu stachanowskiego i jego charakterystykę. W upowszechnieniu ruchu stachanowskiego Stalin widzi drogę do podniesienia klasy robotniczej do poziomu kulturalnego inżynierów i techników, które jest koniecznym warunkiem przejścia od socjalizmu do wyższej fazy komunizmu i zniesienia różnic pomiędzy pracą fizyczną i pracą umysłową. Stalin domagał się prawidłowej i racjonalnej organizacji pracy w gospodarce narodowej, wprowadzenia i umocnienia zasady osobistej odpowiedzialności, zbliżenia kierownictwa gospodarczego do terenu, wprowadzenia kontroli wykonania, jako metody w pracy kierownictwa.

Do dorobku teoretycznego Stalina należy również ustalenie konkretnych form i przejawów stosowania socjalistycznej zasady podziału. Stalin uzasadnił konieczność istnienia w ustroju socjalistycznym płac, zróżniczkowanych w zależności nie tylko od ilości, ale również od rodzaju pracy, wyższego wynagrodzenia pracy kwalifikowanej niż pracy prostej, jako dźwigni dla podwyższenia poziomu kwalifikacji, dla powiększenia wydajności pracy i racjonalizacji procesów produkcyjnych. Stalin odkrył również prawo zatrudnienia w ustroju socjalistycznym, w którym w warunkach likwidacji bezrobocia, rozwój przemysłu wymaga zabezpieczenia planowego, zorganizowanego dopływu nowych kadr robotników kwalifikowanych i niewykwalifikowanych.

Towarzysz Stalin stwierdził działające w okresie przejściowym, a zwłaszcza w ustroju socjalistycznym, prawo stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących, dzięki wzrostowi zatrudnienia, funduszu płac, płac realnych, wzrostowi masy towarowej sprzedawanych ludności przedmiotów spożycia, oraz rozwojowi oświaty, kultury, ochrony

zdrowia, czasów itp. Prawo to jest całkowicie przeciwstawne, właściwemu gospodarce kapitalistycznej, prawu pauperyzacji proletariatu.

Towarzysz Stalin rozwinął myśl Lenina o ogólnospołecznej ewidencji, kontroli miary pracy i miary konsumpcji w teorię socjalistycznego rozrachunku gospodarczego.

Towarzysz Stalin rozwinął również teorię akumulacji socjalistycznej, jako podstawowego źródła finansowania rozwoju produkcji i inwestycji w gospodarce narodowej.

Towarzysz Stalin dowiódł, że prawem gospodarki socjalistycznej jest stałe obniżanie kosztów produkcji, stwarzające możliwości polityki obniżania cen towarów i polepszenia tą drogą położenia materialnego mas pracujących.

Stalin stworzył wreszcie podstawy teorii pieniądza radzieckiego. Wbrew poglądom głoszącym, że takie kategorie, jak towar, pieniądz, handel winny zaniknąć w ustroju socjalistycznym, Stalin dowiódł, że te instrumenty mogą i powinny być wykorzystane przez państwo socjalistyczne, jako dźwignia budownictwa socjalistycznego i utrwalenie ustroju socjalistycznego i że droga rozwoju od socjalizmu do komunizmu prowadzi nie poprzez obumieranie towaru, pieniądza, handlu, lecz poprzez wszechstronne ich wzmacnianie i rozwijanie. Teoretyczne i praktyczne rozwinięcie tych zagadnień przyczyniło się następnie do zrewidowania przez ekonomistów radzieckich stosunku do jednego z podstawowych zagadnień ekonomii politycznej socjalizmu, mianowicie do zagadnienia roli prawa wartości w ustroju socjalistycznym. Dopóki to zagadnienie nie było rozwiązane, dopóki ekonomiści radzieccy zaprzeczali działaniu prawa wartości w ustroju socjalistycznym, lub pomijali to zagadnienie milczeniem, dopóty szeregu uogólnień teoretycznych, dotyczących ekonomii politycznej socjalizmu, nie można było powiązać w jeden konsekwentny i harmonijny system ekonomii politycznej socjalizmu, nie można było dać pogłębionego objaśnienia i analizy szeregu zjawisk ekonomicznych, nie można było rozwiązać szeregu zagadnień mających duże teoretyczne i praktyczne znaczenie, jak np. zagadnienie efektywności inwestycji.

To też postawienie tego zagadnienia z inicjatywy tow. Stalina i rewizja poglądów, panujących dotychczas na ten temat wśród eko-

nomistów radzieckich, stworzyły silny bodziec dla tego żywego rozwoju badań i dyskusji ekonomicznych w Związku Radzieckim, jaki cechuje okres powojenny.

Po zakończeniu drugiego planu pięcioletniego i zniesieniu antagonistycznych klas w Związku Radzieckim, towarzysz Stalin w swoim referacie o nowej Konstytucji ZSRR uogólnia dotychczasowe doświadczenie budownictwa socjalistycznego, podsumowuje jego wyniki i stwierdza zbudowanie ustroju socjalistycznego w Związku Radzieckim. Dzieło Stalina — Konstytucja Stalinowska, daje jasną i prostą definicję własności socjalistycznej w jej obu formach — państwowej i spółdzielczej, jako podstawy ustroju socjalistycznego. Również szereg innych sformułowań Konstytucji Stalinowskiej, jak np. prawo do pracy, obowiązek pracy, prawo do odpoczynku i inne posiadają duże znaczenie teoretyczne z punktu widzenia ekonomii politycznej.

Zbudowanie ustroju socjalistycznego wysunęło na czoło nowe zagadnienie teoretyczne i praktyczne, mianowicie zagadnienie dalszych perspektyw, zagadnienie tempa i dróg rozwojowych od socjalizmu do komunizmu. Rzecz jasna, że rozwój od socjalizmu do komunizmu, może nastąpić tylko poprzez wzmacnianie ustroju socjalistycznego, a więc również poprzez umacnianie i rozwój takich zasad właściwych ustrojowi socjalistycznemu, jak zasada planowania socjalistycznego, rozrachunku gospodarczego, akumulacji socjalistycznej, socjalistycznej zasady podziału według pracy i t.d. Rozwiązanie problemu wymagało jednak określenia, jakie jest główne zadanie ekonomiczne na drodze rozwoju do komunizmu. Stalin określił to zadanie. Stwierdzając, że Związek Radziecki wyprzedził przodujące kraje kapitalistyczne pod względem postępu technicznego i tempa rozwoju przemysłu, skonstatował jednak, że Związek Radziecki znajdował się jeszcze w tyle za niektórymi krajami kapitalistycznymi pod względem produkcji na głowę ludności. Doścignięcie i prześcignięcie przodujących krajów kapitalistycznych pod względem produkcji na głowę ludności, oto podstawowe zadanie, jakie stało przed Związkiem Radzieckim w okresie trzeciego planu pięcioletniego, zadanie, którego rozwiązanie stworzyłoby warunki dla przejścia do nowej, wyższej fazy postępu technicznego, wykonanie tego

zadania wymagało dalszego wielkiego postępu technicznego, wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych, umacniania zasad socjalistycznej gospodarki.

Niestety sytuacja międzynarodowa i zbliżająca się nowa wojna nie pozwoliły Związkowi Radzieckiemu na pokojowe wykonanie tego zadania.

W roku 1941 wobec zdradzieckiego napadu Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki trzeba było przestawić całą gospodarkę na tory wojenne, podporządkować ją potrzebom wojny. Potrzeby wojny wysunęły również na plan pierwszy konieczność rozwiązania szeregu zagadnień teoretycznych i praktycznych związanych z radziecką gospodarką wojenną. W swoich pracach z okresu wojny Stalin zajmuje się nie tylko podstawowymi zagadnieniami, związanymi z sytuacją wojenną i polityką międzynarodową, zagadnieniami nowej stalinowskiej strategii i dyplomacji, ale także zagadnieniami gospodarki wojennej. Stalin tworzy teorię socjalistycznej gospodarki wojennej i w znakomity sposób realizuje ją w praktyce.

Tow. Stalin stwierdził, że wojna była egzaminem dla ustroju socjalistycznego, egzaminem jego trwałości i siły. Z tego egzaminu ustrój socjalistyczny i gospodarka socjalistyczna wyszły zwycięsko. Historyczne zwycięstwo Armii Czerwonej było nie tylko triumfem oręża i strategii stalinowskiej, było ono zarazem dowodem wyższości planowej gospodarki socjalistycznej, nad anarchiczną, chaotyczną w gruncie rzeczy gospodarką kapitalistyczną, chociażby „regulowaną“ i kierowaną przez państwo faszystowskie, jaką była gospodarka hitlerowskich Niemiec i ujarzmionych przez nie państw europejskich. Zwycięstwo to potwierdziło słuszność stalinowskiej drogi budownictwa socjalistycznego, stalinowskiego uprzemysłowienia, stalinowskiej tezy o konieczności w pierwszym rzędzie budowy ciężkiego przemysłu. W wojnie antyhitlerowskiej zdał także celująco egzamin, stworzony przez Stalina, kolektywny ustrój rolnictwa radzieckiego.

Zakończenie wojny i przejście do okresu pokojowej rozbudowy i rozwoju gospodarczego postawiło na porządku dnia szereg nowych zagadnień teoretycznych, dotyczących zarówno gospodarki Związku Radzieckiego jak i gospodarki światowej. Związek Radziecki w szybkim tempie rozwija dziś swoje siły wytwórcze na drodze do ustroju

komunistycznego. Ustrój socjalistyczny stworzył nieograniczone możliwości rozwoju sił wytwórczych. To też podstawowym problemem dzisiejszego okresu, jest problem wykorzystania tych możliwości dla przyśpieszenia budowy komunizmu. W swych powojennych pracach Stalin nakreślił wytyczne rozwoju sił wytwórczych Związku Radzieckiego na okres najbliższych piętnastu lat i podkreślił kluczowe znaczenie nauki na obecnym etapie rozwoju Związku Radzieckiego. Prześcignięcie państw kapitalistycznych w rozwoju nauki i w zastosowaniu jej zdobyczy w praktyce stało się jednym z zadań powojennego okresu. Od rozwoju nauki i zastosowania w praktyce jej zdobyczy zależy m. in. tak kapitalne zagadnienie, jak likwidacja dysproporcji pomiędzy tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu i socjalistycznego rolnictwa. Dopóki przemysł był socjalistyczny a rolnictwo przeważnie drobnotowarowe, zacofanie rolnictwa, dysproporcja na niekorzyść rolnictwa w rozwoju przemysłu i rolnictwa były nieuniknione. Ustrój socjalistyczny w połączeniu z wszechstronnym rozwojem nauki, a zwłaszcza nauk agrobiologicznych, stwarza jednak możliwości wyrównania tej dysproporcji, zbliżenia tempa rozwoju rolnictwa do tempa rozwoju przemysłu. Owocem myśli teoretycznej Stalina i jego praktycznej inicjatywy są niewątpliwie tego typu przedsięwzięcia, jak gigantyczny plan walki z posuchą przez założenie leśnych pasów ochronnych i zbiorników wodnych w stepowej południowo-wschodniej części Rosji, w celu przekształcenia tych obszarów w urodzajne rolnicze prowincje, — jak plan rozwoju hodowli i podwojenia pogłowia w ciągu trzech lat, — jak wreszcie zmiana biegu rzek syberyjskich przy pomocy energii atomowej, w celu nawodnienia i użyznienia pustynnych obszarów Azji Środkowej. Tego rodzaju gigantyczne przedsięwzięcia, będące owocem śmiałej, rewolucyjnej myśli stalinowskiej stanowią zjawisko jakościowo nowe w rozwoju teorii i praktyki ekonomicznej socjalizmu. Oznaczają one, że po zbudowaniu ustroju socjalistycznego i zniesieniu klas, po zwycięstwie wojennym nad hitlerowskimi Niemcami, socjalistyczna gospodarka Związku Radzieckiego, pod kierownictwem wielkiego Stalina, jest zdolna do rozwiązywania gigantycznych zadań, o rozwiązaniu których nie może nawet marzyć gospodarka krajów kapitalistycznych; oznaczają one, że gospodarka socjalistyczna na drodze do komunizmu zdolna jest do dokonania re-

wolucyjnych zmian w stosunku człowieka do przyrody, do podporządkowania przyrody człowiekowi na taką skalę, o jakiej nie śniło się nikomu w poprzednich epokach.

W tych dziełach genialna myśl stalinowska święci swoje nowe triumfy.

Obraz dorobku teoretycznego Józefa Stalina nie byłby pełny, gdybyśmy pominęli jego teorię powszechnego kryzysu kapitalizmu, kontynuację leninowskiej teorii imperializmu, jego wnikliwą analizę sprzeczności nieuniknienie pogłębiających się w świecie kapitalizmu na różnych etapach, jego analizę t.zw. przejściowej stabilizacji kapitalizmu w latach 1924 — 1929, oraz następnie wielkiego kryzysu ekonomicznego. Stalin przewidział zarówno kryzys ekonomiczny, jak i drugą wojnę światową, wyrastającą z pogłębiających się sprzeczności w świecie kapitalistycznym.

Stalin dał wnikliwą analizę przyczyn wojen imperialistycznych.

Stalinowska teoria powszechnego kryzysu kapitalizmu stanowi doskonałą podstawę dla oceny obecnej sytuacji międzynarodowej i dla walki w obronie pokoju. Bowiem tylko gruntownie znając prawa rządzące rozwojem sprzeczności w świecie kapitalistycznym i przyczyny wojen, można przeprowadzić zwycięską walkę przeciwko podżegaczom wojennym, walkę o pokój.

Zakończenie wyzwoleńczej wojny antyhitlerowskiej i wejście na drogę prowadzącą do socjalizmu, państw demokracji ludowej, jak Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Albania, jak Chiny Ludowe i Korea Północna, postawiło na porządku dziennym nowe zagadnienie, zagadnienie stosunku i współpracy gospodarczej pomiędzy krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim, a budującymi socjalizm krajami demokracji ludowej oraz zaktualizowało problematykę ekonomiczną okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, Stalin rozwiązał je w teorii i w praktyce na drodze braterskiego współdziałania i wzajemnej pomocy. Związek Radziecki udzielał praktycznie ogromnej pomocy państwom demokracji ludowej w budowie ustroju socjalistycznego. Zagadnienie budowy socjalizmu w jednym kraju, które było problemem teoretycznym dla Związku Radzieckiego, przestało być

aktualne dla krajów, budujących socjalizm obecnie. Dzięki istnieniu socjalistycznego Związku Radzieckiego, dzięki historycznemu zwycięstwu nad hitlerowskimi Niemcami, dzięki jego codziennej pomocy udzielanej krajom demokracji ludowej, kraje te mogą budować socjalizm w znacznie łatwiejszych warunkach niż Związek Radziecki, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego mogą szybciej niż kiedyś Związek Radziecki, uniezależnić się od kapitalistycznej zagranicy.

Między ZSRR i krajami demokracji ludowej nie ma żadnych sprzeczności; w przeciwieństwie do państw kapitalistycznych, kraje te są zainteresowane wzajemnie w swoim uprzemysłowieniu i udzielają sobie w tym kierunku wszechstronnej pomocy. Wyrazem myśli stalinowskiej jest praktyczna działalność Rady Wzajemnej Pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej, jest pomoc żywnościowa, surowcowa i inwestycyjna, którą ZSRR udzielił Polsce Ludowej, oraz ogromne doświadczenie techniczne, jakim ZSRR dzieli się z nami na podstawie umowy o współpracy ekonomicznej.

Zagadnienie znaczenia radzieckiego doświadczenia ekonomicznego, a zwłaszcza doświadczenia z okresu przejściowego, dla krajów budujących socjalizm zostało oświetlone w rezolucjach Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych na temat sytuacji w jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Odrzucający przykład Jugosławii, przykład, jak klika agentów imperialistycznego wywiadu, przy pomocy antymarksistowskich, nacjonalistycznych i oportunistycznych teorii, odrzucając przebogate doświadczenie Związku Radzieckiego i głosząc fałszywą teorię o zbudowaniu socjalizmu bez pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej, zdolała zepchnąć Jugosławię z drogi budownictwa socjalizmu i wepchnąć ją na drogę restauracji kapitalizmu — w sposób jaskrawy oświetla znaczenie korzystania z doświadczenia radzieckiego w budowie ustroju socjalistycznego.

Genialne kierownictwo Stalina, jego nieustanna walka z pravicowymi i lewicowymi odchyleniami, walka o słuszną linię partii bolszewickiej, wyprowadziły Partię z licznych czyhających niebez-

pieczeństw i doprowadziły do zbudowania socjalizmu w Związku Radzieckim.

Na tej drodze walki Związek Radziecki i partia bolszewicka, zdobyły ogromne doświadczenie praktyczne i teoretyczne.

Szczyściem naszym jest, że nie potrzebujemy dziś wielu spraw rozwiązywać od nowa, że nie potrzebujemy szukać pomacku, że możemy czerpać z ogromnej skarbnicy radzieckiej myśli ekonomicznej, z ogromnej skarbnicy teorii, jaką są dzieła Stalina i z ogromnej skarbnicy doświadczenia praktycznego, jaką są czyny Stalina i jego współpracowników.

Dzisiaj, gdy wielki teoretyk socjalizmu, twórca ekonomii politycznej socjalizmu Józef Stalin, obchodzi 70-lecie swoich urodzin, gdy cały świat składa hołd jego myśli, jego czynom, jego życiu, ekonomiści polscy łączą się w tym hołdzie, pełni wdzięczności i podziwu dla tego wielkiego człowieka, który połączył w swojej osobie potęgę myśli naukowej z potęgą rewolucyjnego czynu.

Józef Stalin, wódz światowego obozu pokoju i postępu, twórca ekonomii politycznej socjalizmu, niech żyje!

WŁODZIMIERZ BRUS

Niektóre zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w dziełach Stalina*)

Jest rzeczą znamionną, że obchodząc siedemdziesięciolecie urodzin Józefa Stalina czcimy w Nim nie tylko współtwórcę i kierownika pierwszego w świecie państwa socjalistycznego oraz wodza światowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu, nie tylko genialnego stratega rewolucji i zwycięskiego Generalissimusa Armii Radzieckiej — lecz równocześnie jednego z największych w historii uczonych i — co jako ekonomiści podkreślamy ze szczególną dumą — największego, obok Marksa, Engelsa i Lenina, koryfeusza nauki ekonomicznej. Jest to fakt znamionny dlatego, że świadczy o nierozzerwalnej więzi łączącej walkę rewolucyjnego ruchu robotniczego z prawdziwie naukowym poznaniem rzeczywistości. Jest to fakt znamionny dlatego, że świadczy o niezmierzonej sile twórczej teorii marksizmu — leninizmu, jako podstawy badawczej, która umożliwiła otwarcie nowej epoki we wszystkich dziedzinach wiedzy ludzkiej.

Nie jest przypadkiem, że Marks, Engels i Lenin tak wielką wagę przypisywali nauce ekonomicznej, że tak wielką wagę nauce ekonomicznej przypisuje Stalin. „Partia proletariatu — mówi Stalin —

*) Fragmenty odczytu pt. „Rozwinięcie teorii ekonomicznej marksizmu-leninizmu w dziełach Stalina“, wygłoszonego dnia 17.XII.1949 r. w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, z okazji 70-lecia urodzin Józefa Stalina.

jeśli chce być prawdziwą partią musi przede wszystkim posiadać znajomość praw rządzących rozwojem produkcji, praw ekonomicznego rozwoju społeczeństwa.

A zatem, żeby nie omylić się w polityce, partia proletariatu powinna zarówno przy układaniu swego programu jak i w działalności praktycznej brać za punkt wyjścia przede wszystkim prawa rządzące rozwojem produkcji, prawa ekonomicznego rozwoju społeczeństwa“ („O materializmie dialektycznym i historycznym“).

Znaczenie teorii ekonomicznej staje się szczególnie wielkie w ustroju socjalistycznym, w którym prawa ekonomiczne występują jako prawa poznane i świadomie stosowane przez państwo socjalistyczne.

Kiedyż jednak teoria zdolna jest do adekwatnego odbicia rzeczywistości, kiedy staje się czynnikiem rewolucyjnego przekształcenia tej rzeczywistości, kiedy potrafi czynnie oddziaływać na rozwój materialnych warunków życia społeczeństwa? „Teoria staje się siłą materialną, z chwilą, gdy opanowuje masy“ — mówi Marks. „Aby móc oddziaływać na warunki materialnego życia społeczeństwa i przyspieszyć ich poprawę — pisze Stalin — partia proletariacka winna się oprzeć na takiej teorii społecznej, na takiej idei społecznej, która prawidłowo odzwierciadla potrzeby rozwoju życia materialnego społeczeństwa i potrafi wobec tego wprawić w ruch szerokie masy ludowe, potrafi zmobilizować je i zorganizować w wielką armię partii proletariackiej, gotową rozbić siły reakcyjne i utorować drogę przodującym siłom społecznym“ („O materializmie dialektycznym i historycznym“).

Taką teorią, prawidłowo odzwierciadlającą potrzeby rozwoju życia materialnego społeczeństwa i wprawiającą w ruch szerokie masy ludowe, jest teoria marksizmu - leninizmu. Znaczenie odkryć naukowych Lenina i Stalina polega przede wszystkim na tym właśnie, że stanowią one naukowo - teoretyczną podstawę rewolucyjnej działalności twórczej milionów ludzi.

Najgłębsza istota teorii marksizmu - leninizmu tkwi nie tylko w tym, że odkrywa ona ze zdumiewającą ścisłością obiektywne prawa rozwojowe, lecz jednocześnie w tym, że stwarza możliwości wykorzystania tych praw w praktycznej działalności rewolucyjnej

wielomilionowych mas ludowych, przekształcających rzeczywistość, walczących o likwidację kapitalistycznego systemu ucisku i pognębienia człowieczeństwa, walczących o zbudowanie nowego ustroju wolności i sprawiedliwości społecznej, ustroju zapewniającego rozkwit wszystkich sił twórczych społeczeństwa i jednostki, ustroju prawdziwego i pełnego wyzwolenia człowieka.

Teoria marksizmu - leninizmu wyrasta z walki i jest orężem w walce. Kształtuje się w nierozdzielnym związku z praktyką rewolucyjnej działalności mas, działalności, której przewodzi partia klasy robotniczej, wytyczająca swą linię polityczną na podstawach naukowej analizy rzeczywistości i jej perspektyw rozwojowych. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do jednej z podstawowych części składowych marksizmu - leninizmu, do ekonomii politycznej.

Dlatego też, jakby to nie szokowało ludzi, którzy przywykli mniemać, że teorię ekonomii od działalności partii politycznej dzielą astronomiczne wprost odległości — prace ekonomiczne Stalina, prace, które stanowią epokę w rozwoju myśli ekonomicznej, powstały w toku bezpośredniej walki partii bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, wyrastały z potrzeb tej walki, torowały drogę do zwycięstwa.

W przemówieniach na zjazdach i konferencjach partyjnych, na posiedzeniach Komitetu Centralnego i organów Międzynarodówki Komunistycznej, na zebraniach robotniczych i chłopskich, w politycznych artykułach i broszurach, w zasadniczych instrukcjach i uchwałach kierowniczych instancji partyjnych i państwowych — rozwija Stalin ekonomiczną teorię marksizmu - leninizmu. Wspierały dorobek naukowy wodza partii bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, kształtował się w ostrej, bezpośredniej walce politycznej, w walce o wykucie linii generalnej partii, w walce przeciw wszelkim próbom skrzywienia tej linii, zboczenia z drogi budownictwa socjalizmu.

Twórczość naukowa Stalina, podobnie jak twórczość naukowa wielkich jego poprzedników — Marksa, Engelsa, Lenina — jest nieodścignionym wzorem partyjności nauki, jej najgłębszego powiązania z polityką. Twórczość naukowa Stalina jest równocześnie najbardziej przekonującym dowodem, że nauka partyjna, wyrażają-

ca interesy klasy postępowej, wyrastająca z „dojrzałych zadań rozwoju materialnego życia społeczeństwa“ — jest nauką obiektywną, dającą klucz do poznania rzeczywistości i jej tendencji rozwojowych, jest nauką, która poprzez rewolucyjną działalność wielomilionowych mas ludzi pracy — prawdziwych twórców historii — staje się siłą materialną postępu dziejowego. Potwierdza to w całej pełni rozstrzygające kryterium słuszności każdej tezy naukowej: konfrontacja wniosków i przewidywań sformułowanych na zasadzie analizy teoretycznej z konkretną rzeczywistością, z przebiegiem realnych procesów historycznych.

Rzeczywistość historyczna, wykazująca raz po raz nicość wszystkich pseudo-naukowych teorii burżuazyjnych, wspaniale potwierdziła i potwierdza co dzień na nowo słuszność teorii marksizmu - leninizmu, słuszność nauk wielkiego kontynuatora Marksa, Engelsa i Lenina — Józefa Stalina. W tym tkwi źródło niewzruszalnej potęgi nauki marksizmu - leninizmu, nauki, która „jest wszechmocna, albowiem jest prawdziwa“ (Lenin).

* * *

Twórcą naukowej ekonomii politycznej był Karol Marks, który, wspólnie z Engelsem, w toku ostrej walki przeciw poglądom burżuazyjnym i drobnomieszczańskim, przeprowadził fundamentalną analizę kapitalistycznego sposobu produkcji i niezbitnie udowodnił historyczną konieczność rewolucyjnego obalenia kapitalizmu i zbudowania ustroju socjalistycznego.

Lenin, w walce przeciw oportunistom, genialnie rozwinął teorię ekonomiczną marksizmu w warunkach imperialistycznego stadium kapitalizmu i położył podwaliny pod ekonomię polityczną socjalizmu.

Twórcze rozwinięcie leninowskiej teorii imperializmu, genialna nauka o możliwości zwycięstwa socjalizmu i komunizmu w jednym kraju, wszechstronnie rozbudowana ekonomia polityczna socjalizmu i stopniowego rozwoju ku komunizmowi — wszystko to związane jest nierozdzielnie z imieniem Stalina. Stalin stworzył teorię powszechnego kapitalizmu, zanalizował nowe elementy w formach przebiegu kryzysów ekonomicznych, wskazując na deformację kapitalistycznego cyklu koniunktury i zjawisko tzw. depresji szczególne-

go typu. Stalin rozwinął, sformułowane przez Lenina, prawo nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu w warunkach imperializmu, pokazując, jak zaostrzenie form działania tego prawa prowadzi co pewien czas do kryzysów kapitalistycznego systemu gospodarki światowej, kryzysów, które są źródłem wojen imperialistycznych. Na podstawie analizy prawa nierównomierności i słusznej oceny perspektyw spójni ekonomicznej i politycznej pomiędzy klasą robotniczą a podstawowymi masami chłopstwa, Stalin uzasadnił w walce przeciw wrogom leninizmu — trockistom, genialną tezę o możliwości zbudowania socjalizmu i komunizmu w jednym kraju. Stalin wskazał prawidłowości okresu przejściowego, rozwijając leninowską teorię NEP'u, opracowując plan budownictwa socjalistycznego, którego głównymi ogniwami są uprzemysłowienie socjalistyczne i kolektywizacja rolnictwa, realizowane — wbrew kapitulanicznym koncepcjom prawicowych oportunistów — w toku zaostrzającej się walki klasowej przeciw elementom kapitalistycznym w mieście i na wsi. Stalin sformułował zasadnicze cechy gospodarki socjalistycznej, zanalizował charakter praw ekonomicznych socjalizmu i decydującą rolę państwa socjalistycznego kierowanego przez partię marksistowsko - leninowską. Stalin podkreślił znaczenie i wskazał konkretne drogi realizacji socjalistycznej zasady podziału w/g pracy. Stalin rozwinął naukę planowania socjalistycznego i wskazał na rolę bodźców i dźwigni ekonomicznych, opartych na świadomym wykorzystaniu prawa wartości, działającego w warunkach socjalizmu w zmodyfikowanej postaci. Stalin opracował teorię rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, wykazując, że harmonijny przebieg procesów reprodukcji i stały szybki przyrost wytwórczości, wynikają z zasadniczej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym. Stalin wskazał drogi stopniowego rozwoju ku komunizmowi, podkreślił rolę państwa socjalistycznego w tym procesie, uzasadnił wielkie znaczenie ruchu stachanowskiego, zawierającego w sobie ziarna takiego kulturalno-technicznego rozwoju mas pracujących, który prowadzi do zlikwidowania przeciwieństwa pomiędzy pracą fizyczną a umysłową.

Jest rzeczą jasną, że w ramach krótkiego artykułu niesposób dokonać najpobieżniejszego nawet omówienia tego gigantycznego dorobku naukowego. Zatrzymamy się przeto na jednym tylko wycinku stalinowskiej teorii ekonomicznej — na charakterze praw ekonomicznych socjalizmu.

* * *

Burżuazyjni ekonomiści głoszą poglądy o wiecznym i niezmiennym charakterze praw ekonomicznych, wynikających rzekomo z niezmiennej natury ludzkiej. Ogromna większość ekonomistów burżuazyjnych neguje w ogóle jakiegokolwiek z a s a d n i c z e przeobrażenia systemów społeczno gospodarczych, dopatrując się w rozmaitych formacjach społeczno-ekonomicznych jedynie różnych wariantów kapitalizmu. W świetle tych poglądów gospodarka socjalistyczna nie różni się jakościowo od gospodarki kapitalistycznej; różnica jest rzekomo jedynie ilościowa i polegać ma na różnym stopniu ingerencji państwa w życie gospodarcze.

Stalin rozgromił te fałszywe apologetyczne poglądy, podkreślając z a s a d n i c z ą przeciwstawność socjalistycznego i kapitalistycznego systemu gospodarki. W przemówieniu na XVI Zjeździe WKP(b), w r. 1930, Stalin sformułował sześć głównych cech socjalistycznego systemu gospodarczego, cech, stanowiących o jego zasadniczej przeciwstawności w stosunku do kapitalizmu. W socjalistycznym systemie gospodarki: —

1. Władza klasy kapitalistów została obalona i zastąpiona władzą klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

2. Narzędzia i środki produkcji — ziemia, zakłady produkcyjne i t.d. są własnością klasy robotniczej i pracujących mas chłopstwa.

3. Rozwój produkcji podporządkowany jest nie zasadzie konkurencji i zapewnienia kapitalistycznego zysku, lecz zasadzie planowego kierownictwa i systematycznego podnoszenia poziomu materialnego mas pracujących.

4. Podział dochodu narodowego dokonuje się nie w interesach klas wyzyskujących, lecz w interesie systematycznej poprawy sytuacji materialnej robotników i chłopów oraz rozszerzenia socjalistycznej produkcji w mieście i na wsi.

5. Systematyczny wzrost zdolności nabywczej szerokich mas zabezpiecza szybkie tempo i harmonijny przebieg socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej, stwarza warunki bezpowrotnej likwidacji kryzysów, bezrobocia itp.

6. Klasa robotnicza i pracujące chłopstwo są gospodarzami kraju, trudzą się nie na kapitalistów, lecz na swój lud pracujący ¹⁾.

Nietrudno stwierdzić, że żadna z tych sześciu cech socjalistycznego systemu gospodarczego nie może występować w warunkach kapitalizmu, że każda z nich jest zasadniczo przeciwstawna podstawowym elementom kapitalistycznego sposobu produkcji. Nie może być mowy o występowaniu jakiegokolwiek z tych cech w warunkach kapitalizmu, gdyż każda z osobna i wszystkie łącznie wyrażają one najgłębszą istotę socjalistycznych stosunków wytwórczych.

Pomiędzy wszystkimi, sformułowanymi przez Stalina, cechami socjalistycznego systemu gospodarczego istnieje nierozzerwalna więź logiczna. Tylko w warunkach, gdy władza polityczna jest władzą klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, możliwe jest rzeczywiste uspołecznienie środków produkcji. Własność socjalistyczna z kolei, jest nieodzownym warunkiem gospodarki planowej, likwidującej kapitalistyczną anarchię gospodarki. Tylko na bazie planowania socjalistycznego możliwy staje się podział dochodu narodowego z punktu widzenia systematycznej poprawy sytuacji materialnej mas i stałego rozszerzenia wytwórczości, co z kolei jest źródłem harmonijnego przebiegu i szybkiego tempa reprodukcji rozszerzonej. Wreszcie — jedynie socjalistyczny system gospodarki, opierający się na społecznej własności środków produkcji, na gospodarce planowej, na podziale dochodu narodowego z punktu widzenia interesów mas pracujących, na harmonijnym przebiegu procesów reprodukcji, nie znającej kryzysów i bezrobocia — tylko taki system gospodarczy stwarza warunki rozwoju nowego stosunku do pracy, warunki mobilizacji twórczej aktywności najszerzszych mas, co znajduje wyraz w socjalistycznym ruchu współzawodnictwa pracy, a zwłaszcza w wyższej jego formie — ruchu stachanowskim.

¹⁾ Patrz — S t a l i n: *Dzieła*, T. XII ,str. 321.

Następczość logiczna sześciu punktów stalinowskich odpowiada realnemu przebiegowi procesu historycznego. Zdobycie władzy państwowej przez klasę robotniczą jest nie tylko logicznym lecz i historycznym *prius* socjalistycznego systemu gospodarczego. Państwo socjalistyczne, państwo dyktatury proletariatu, jest punktem wyjścia i zasadniczym instrumentem walki o likwidację kapitalistycznej własności i przekształcenia środków produkcji we własność społeczną, co z kolei staje się historyczną przesłanką stworzenia i rozwoju gospodarki planowej, szybkiego tempa wzrostu produkcji i stopy życiowej mas itd. W stalinowskiej charakterystyce socjalistycznego systemu gospodarczego odnajdujemy więc jedną z podstawowych przesłanek metodologicznych teorii marksizmu-leninizmu — nierozzerwalną więź pomiędzy logicznym i historycznym, pomiędzy strukturą logiczną i przebiegiem realnych procesów historycznych. Dlatego też, znaczenie przytoczonego wyżej sformułowania Stalina wykracza poza zwykłą charakterystykę socjalistycznego systemu gospodarczego. W genialnym skrócie Stalin daje tu najogólniejszy schemat całej ekonomii politycznej socjalizmu.

Ze stalinowskiej charakterystyki socjalistycznego systemu gospodarczego wynika nie tylko wniosek o zasadniczej odmienności socjalistycznego systemu produkcji od kapitalizmu i od wszelkich dotychczasowych sposobów produkcji. Ze stalinowskiej charakterystyki socjalistycznego systemu gospodarczego wynika również niezbyty wniosek o zasadniczej wyższości gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną.

W warunkach socjalizmu osiągnięta zostaje pełna zgodność sił i stosunków wytwórczych. „Stosunki produkcji — pisze Stalin — odpowiadają tu w zupełności stanowi sił wytwórczych, albowiem społeczna własność środków produkcji wzmacnia jeszcze bardziej społeczny charakter procesu produkcji. Dlatego też produkcja socjalistyczna w Z.S.R.R. nie zna okresowych kryzysów nadprodukcji i związanych z nimi niedorzeczności. Dlatego też siły wytwórcze rozwijają się tu w tempie przyspieszonym, gdyż odpowiadające im stosunki produkcji dają im całkowitą swobodę takiego rozwoju“ („O materializmie dialektycznym i historycznym“).

Zasadnicza przewaga socjalistycznego systemu produkcji nad kapitalizmem potwierdzona została wspaniale w toku minionego trzydziestolecia, kiedy socjalizm odnosił jeden sukces za drugim w ekonomicznym współzawodnictwie dwóch systemów. Zwycięstwo Z.S.R.R. w drugiej wojnie światowej, zwycięstwo, u którego podstaw leży potęga ekonomiczna Kraju Socjalizmu -- było szczególnie wymownym świadectwem wyższości socjalistycznego systemu gospodarczego. Powojenny rozwój gospodarczy Z.S.R.R., a także rozwój krajów demokracji ludowej, na tle rosnących trudności gospodarczych świata kapitalistycznego dostarczają wciąż nowych faktów, potwierdzających tę zasadniczą prawidłowość historyczną naszej epoki.

* * *

Z zasadniczej odmienności socjalistycznego systemu gospodarczego wynika zasadniczo odmienny charakter praw ekonomicznych socjalizmu.

Wbrew poglądom niektórych teoretyków, którzy utrzymywali, że w warunkach socjalizmu w ogóle przestaną działać prawa ekonomiczne jako wyraz obiektywnej konieczności rozwojowej — Lenin i Stalin, zgodnie z poglądami Marksa i Engelsa, uzasadnili i rozwinęli tezę, że w ustroju socjalistycznym działają obiektywne prawa ekonomiczne, które muszą być podstawą działalności partii i państwa socjalistycznego. „...Ażeby nie omylić się w polityce i nie znaleźć się w położeniu czczych marzycieli — pisze Stalin — partia proletariatu powinna brać za punkt wyjścia swej działalności nie oderwane „zasady rozumu ludzkiego“, lecz konkretne warunki materialnego życia społeczeństwa, jako decydującą siłę rozwoju społecznego“ („O materializmie dialektycznym i historycznym“).

Odrzucenie rozmaitych teorii woluntaryzmu ekonomicznego nie może jednak oznaczać utożsamienia charakteru działania praw ekonomicznych w ustroju socjalistycznym z działaniem praw ekonomicznych w warunkach kapitalizmu.

W warunkach kapitalizmu, prawa ekonomiczne działają w sposób ślepy, żywiołowy, w postaci demonicznych władców panujących nad wolą ludzi (Engels). W warunkach socjalizmu, prawa ekonomiczne

działają jako obiektywna siła poznana, świadomie wykorzystywana i stosowana w praktyce planowego kierowania gospodarką.

Trzeba przy tym podkreślić, że prawa ekonomiczne socjalizmu działają tylko jako prawa poznane i świadomie stosowane. Prawa ekonomiczne socjalizmu nie mogą więc działać automatycznie, żywiołowo. Fakt ten, nieraz podkreślany przez Stalina, ma ogromne znaczenie. Oznacza on bowiem, że w warunkach socjalizmu (a więc również w warunkach okresu przejściowego) nie może być mowy o jakimkolwiek automatyzmie rozwojowym. Np. uprzemysłowienie jest prawem ekonomicznym socjalizmu, jest obiektywną koniecznością.

Socjalizm może istnieć i rozwijać się tylko na materialnej bazie wielkiego przemysłu, zdolnego — jak mówił Lenin — zreorganizować również rolnictwo. Ale uprzemysłowienie, jako obiektywne prawo rozwojowe socjalizmu, nie urzeczywistnia się samoczynnie, żywiołowo, automatycznie. Uprzemysłowienie realizuje się jako prawo uświadomienia sobie przez partię marksistowsko-leninowską, która, wychodząc z tego poznanego prawa rozwojowego, wytycza odpowiednią linię polityczną, mobilizując najszersze masy do jej wykonania. Uprzemysłowienie realizuje się przez działalność kierowanego przez partię państwa socjalistycznego, które jest decydującą siłą, świadomie i planowo określającą rozwój gospodarki narodowej.

W ten sposób, w warunkach socjalizmu występuje na jaw nowy charakter wzajemnego oddziaływania polityki i gospodarki. Polityka partii i państwa socjalistycznego jest skoncentrowanym wyrazem postępowych tendencji ekonomicznych, wyrazem nowych, dojrzałych potrzeb gospodarki. Realizując te nowe, dojrzałe potrzeby gospodarki, polityka partii i państwa socjalistycznego czynnie oddziałuje na gospodarkę, przekształcając ją w kierunku zgodnym z tendencją rozwojową obiektywnych praw ekonomicznych. Przekształcona w ten sposób gospodarka wysuwa na porządek dzienny nowe dojrzałe potrzeby rozwojowe, które stają się podstawą nowego etapu świadomej działalności partii i państwa socjalistycznego. Tak np. urzeczywistnienie polityki uprzemysłowienia Z.S.R.R., które było obiektywną koniecznością ekonomiczną, stworzyło materialne warunki realizacji polityki socjalistycznej przebudowy wsi i likwidacji ostatniej klasy wyzyskiwaczy — kapitalistów wiejskich.

Leninowsko - stalinowska nauka o gospodarce i polityce w warunkach socjalizmu, posiada szczególną doniosłość dla naszej walki o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Akcentuje ona bowiem z całą siłą charakter działania praw ekonomicznych socjalizmu, jako praw poznanych i świadomie stosowanych w procesie budownictwa socjalistycznego, odrzucając wszelkie rachuby na automatyzm rozwojowy i podkreślając ogromną przekształcającą rolę polityki partii i państwa socjalistycznego, polityki opierającej się na mobilizacji świadomości twórczej, aktywności klasy robotniczej i całego ludu pracującego.

Prawa ekonomiczne socjalizmu występują jako prawa poznane i świadomie stosowane przez państwo socjalistyczne, w którym siłą kierowniczą jest partia marksistowsko-leninowska. Prawa te urzeczywistniają się poprzez twórczą działalność wielomilionowych mas ludowych. Jest rzeczą jasną, że ta zasadniczo odmienna — w stosunku do kapitalizmu, forma przejawiania się praw ekonomicznych, związana jest nierozzerwalnie z zasadniczo odmienną treścią praw ekonomicznych socjalizmu.

„Wzajemne stosunki pomiędzy ludźmi w procesie produkcji mają tu charakter stosunków towarzyskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej pracowników wolnych od wyzysku“ — pisze Stalin o socjalistycznych stosunkach wytwórczych. Dlatego też — w przeciwieństwie do praw ekonomicznych kapitalizmu (a także feudalizmu i niewolnictwa), które wyrażają stosunki wyzysku oparte na prywatnej własności środków produkcji — prawa ekonomiczne socjalizmu, kształtujące się jako rezultat likwidacji stosunków wyzysku i rozwijające się w procesie rewolucyjnego tworzenia nowego społeczeństwa, wyrażają nowy, wyższy typ stosunków wytwórczych, stosunków wolnych od eksploatacji człowieka przez człowieka.

Wynika z tego, że w warunkach socjalizmu —

1. Następuje likwidacja wszystkich kategorii i form ekonomicznych, wyrażających kapitalistyczne stosunki wyzysku człowieka przez człowieka.

2. Powstają całkowicie nowe formy i kategorie ekonomiczne, wyrażające socjalistyczne stosunki współpracy i pomocy wzajemnej wolnych od wyzysku ludzi.

W ustroju socjalistycznym znikają więc bezpowrotnie takie np. kategorie ekonomiczne, jak: wartość dodatkowa i jej formy, kapitał, cena produkcji, siła robocza jako towar, płaca robocza jako przekształcona forma wartości i ceny siły roboczej, itd. Przestają działać kapitalistyczne prawa ekonomiczne, wyrażające zasadnicze przeciwieństwo kapitalizmu, jak np. prawo akumulacji kapitalistycznej, pociągające za sobą wzrost rezerwowej armii pracy i pauperyzację klasy robotniczej, cykliczny charakter procesu reprodukcji, kryzysy, niszczenie sił wytwórczych, hamowanie postępu technicznego.

W ustroju socjalistycznym powstają i rozwijają się takie formy i kategorie ekonomiczne, jak: plan, rozrachunek gospodarczy, socjalistyczne koszty własne, płaca robocza jako opłata pracy w/g jej ilości i jakości, pracodzień itd. Gospodarka socjalistyczna rozwija się na zasadzie nowych, nieznanym kapitalizmowi praw ekonomicznych, jak: prawo planowania gospodarki narodowej, prawo akumulacji socjalistycznej, które oznacza harmonijny wzrost produkcji i stały wzrost dobrobytu mas pracujących, a więc oznacza likwidację kryzysów, bezrobocia itd.

Równocześnie jednak w gospodarce socjalistycznej spotykamy niektóre formy i kategorie ekonomiczne, które występują również w warunkach kapitalizmu (towar, pieniądz, cena, kredyt, handel, renta różniczkowa itd.). Kategorie te, będąc w warunkach niższej fazy komunizmu *n i e z b ę d n ą p r z e s ł a n k ą* rozwoju nowych, socjalistycznych praw kategorii ekonomicznych, występują jednak w gospodarce socjalistycznej w zasadniczo przeobrażonej postaci. W gruncie rzeczy zmieniają one całkowicie swój charakter i stają się podporządkowanym choć istotnym czynnikiem realizacji zasadniczych, socjalistycznych praw i kategorii ekonomicznych.

Twórcza analiza roli, jaką w gospodarce socjalistycznej odgrywiają takie kategorie jak: towar, wartość, cena, kredyt itd. — jest przede wszystkim dziełem Stalina.

Jeszcze w r. 1925, na XIV Zjeździe WKP(b), Stalin podkreślał nową rolę niektórych burżuazyjnych form i kategorii ekonomicznych w warunkach dyktatury proletariatu. Zwalczając pozornie ultralewicowe, faktycznie zaś — kapitulaniczkie poglądy opozycji trocki-

stowskiej, Stalin pisał: „Chodzi zupełnie nie o to, że handel i system pieniężny są metodami „gospodarki kapitalistycznej“. Chodzi o to, że socjalistyczne elementy naszej gospodarki walczą z elementami kapitalistycznymi, opanowują te metody i oręż burżuazji dla przezwyciężenia elementów kapitalistycznych, że one z powodzeniem wykorzystują je przeciw kapitalizmowi, z powodzeniem wykorzystują je dla zbudowania socjalistycznego fundamentu naszej gospodarki. Chodzi więc o to, że dzięki dialektyce naszego rozwoju, funkcje i przeznaczenie tych instrumentów burżuazji zmieniają się z a s a d n i c z o, gruntownie, zmieniają się na korzyść socjalizmu przeciw kapitalizmowi“²⁾.

Stalin niejednokrotnie wracał do tego zagadnienia [m. in. w r. 1934, w przemówieniu na XVII Zjeździe WKP(b)], a w styczniu 1941 r., w rozmowie z ekonomistami radzieckimi, dał zasadnicze sformułowanie roli prawa wartości i wszystkich związanych z nim kategorii w warunkach socjalizmu i przejścia do komunizmu.

Stosunki towarowe i konieczność stosowania prawa wartości wynikają z charakteru socjalizmu — niższej fazy komunizmu, fazy o której jeszcze Marks mówił że „nosi na sobie piętna starego społeczeństwa“. Te „piętna starego społeczeństwa“ wyrażają się przede wszystkim w tym, że poziom rozwoju sił wytwórczych oraz stopień rozwoju świadomości społecznej nie są jeszcze wystarczające dla wcielenia w życie komunistycznej zasady podziału — „od każdego według jego zdolności — każdemu według jego potrzeb“. Realizacja zaś socjalistycznej zasady podziału („od każdego według jego zdolności — każdemu według jego pracy“) wymaga bezwzględnie stosowania systemu dźwigni i bodźców ekonomicznych, opartych na świadomym wykorzystaniu prawa wartości. Dialektyka rozwoju polega więc na tym, że kształtowanie się i rozwój nowych, socjalistycznych praw ekonomicznych, związane są nieodłącznie ze stosowaniem, w przeobrażonej postaci, niektórych form i kategorii ekonomicznych występujących w gospodarce kapitalistycznej. Prawem rozwojowym socjalizmu jest np., w przeciwieństwie do kapitalizmu, stały wzrost

²⁾ Stalin: *Dzieła*, T. VII, str. 369—370.

stopy życiowej ludności. Warunkiem realizacji tego prawa jest systematyczny wzrost wydajności pracy i зниżenie kosztów własnych (tzn. zmniejszenie nakładu pracy żywej i uprzedmiotowionej na jednostkę wyrobu). Zaś wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych osiąga się w warunkach niższej fazy komunizmu przede wszystkim w rezultacie umiejętnego stosowania przez państwo socjalistyczne systemu bodźców materialnych, opartych na wykorzystaniu prawa wartości.

W wyższej fazie komunizmu, kiedy możliwe stanie się stosowanie komunistycznej zasady podziału w/g potrzeb, prawo wartości przestanie działać. Ale droga do osiągnięcia tego stanu rzeczy prowadzi nie przez osłabienie działania prawa wartości na obecnym etapie, lecz przez jego umacnianie. Bowiem w walce o osiągnięcie poziomu rozwoju sił wytwórczych, który zapewniłby nieograniczoną obfitość dóbr materialnych oraz o osiągnięcie niezbędnego dla realizacji komunistycznej zasady podziału, stopnia rozwoju świadomości społecznej (pełna likwidacja przeżytków kapitalizmu w świadomości) — niezbędne jest właśnie maksymalne stosowanie bodźców ekonomicznych — a więc prawa wartości i wszystkich wynikających zeń konsekwencji.

Oczywiście, mowa tu cały czas o prawie wartości, które w treści swej i formach występowania zasadniczo różni się od prawa wartości w warunkach kapitalizmu. Przede wszystkim, w gospodarce socjalistycznej ograniczony zostaje zakres występowania stosunków towarowych; przestaje być towarem siła robocza, pełne cechy towaru zachowują w gruncie rzeczy jedynie środki spożycia i niektóre, mniej zasadnicze, środki produkcji. Po drugie — towar, wartość, pieniądz itp. przestają w warunkach socjalizmu wyrażać kapitalistyczne stosunki eksploatacji i antagonistyczne przeciwieństwa kapitalizmu (np. antagonistyczne przeciwieństwo między wartością a wartością użytkową). Po trzecie — prawo wartości działa w warunkach socjalizmu nie jako prawo zasadnicze, żywiolowo regulujące proporcje ekonomiczne — lecz jako prawo podporządkowane planowaniu socjalistycznemu, jako świadomie stosowany instrument planowania.

Wystarczy wziąć najprostszy przykład, by przekonać się o tych zasadniczych różnicach. W gospodarce kapitalistycznej prawo wartości, działające poprzez prawo przeciętnej stopy zysku, decyduje w ostatecznej instancji o ilości środków produkcji i siły roboczej uruchamianych w danej gałęzi wytwórczości. W gospodarce socjalistycznej prawo przeciętnej stopy zysku nie działa, przydział środków produkcji i siły roboczej do poszczególnych gałęzi wytwórczości dokonuje się na zasadzie planu państwowego, z punktu widzenia ogólnych interesów gospodarczo - politycznych, a prawo wartości odgrywa jedynie rolę instrumentu realizacji zadań planowych (np. odpowiednia skala płac ułatwia osiągnięcie planowego zatrudnienia w danej gałęzi przemysłu).

Podobnie przedstawia się sprawa z kategorią ceny. Zarówno w gospodarce kapitalistycznej jak i socjalistycznej, cena, będąc pieniężnym wyrazem wartości, odchyła się od wartości. Ale w warunkach kapitalizmu odchylenia cen od wartości (ceny produkcji) są rezultatem żywiolowych procesów, powodując z kolei dalsze żywiolowe ruchy kapitałów i środków produkcji, sprzyjając procesom koncentracji i centralizacji kapitału, podczas gdy w warunkach socjalizmu odchylenia cen od wartości mają charakter planowy i są środkiem służącym do osiągnięcia zamierzonych przez państwo celów.

Podsumowując tę pobieżną charakterystykę praw ekonomicznych socjalizmu — trzeba raz jeszcze podkreślić zasadniczą odmienność praw ekonomicznych socjalizmu w stosunku do kapitalistycznych praw ekonomicznych, co wynika z zasadniczej odmienności socjalistycznego sposobu produkcji. Prawa i kategorie ekonomiczne socjalizmu —

— nie wyrażają stosunków wyzysku, lecz socjalistyczne stosunki współpracy i pomocy wzajemnej ludzi wolnych od wszelkich form wyzysku,

— są to prawa obiektywne, które występują jednak nie w sposób żywiolowy, lecz jako prawa poznane i świadomie stosowane przez planujące państwo socjalistyczne, kierowane przez marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej ,

— są to prawa, które jako obiektywna konieczność realizują się poprzez twórczą działalność mas ludowych — świadomych budowniczych socjalizmu.

* * *

Wnioski wypływające z leninowsko-stalinowskiej analizy praw ekonomicznych socjalizmu posiadają szczególne znaczenie dla okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, a więc dla tego etapu rozwojowego, w którym znajduje się obecnie Polska. Znaczenie tych wniosków polega nie tylko na stwierdzeniu istnienia obiektywnych praw ekonomicznych, które działają w pełni również w naszych warunkach, stwarzając obiektywne przesłanki zwycięskiego zakończenia naszej walki o socjalizm. Znaczenie tych wniosków polega przede wszystkim na wskazaniu, że prawa ekonomiczne socjalizmu działają tylko jako prawa poznane i świadomie stosowane przez państwo socjalistyczne.

Wynika stąd, że należy zdecydowanie odrzucić wszelkie fałszywe koncepcje żywołości, automatyzmu procesów rozwojowych, koncepcje, które wiążą się ściśle z oportunistycznymi „teoriami“ o wygasaniu walki klasowej w toku okresu przejściowego. Wynika stąd, że obiektywne możliwości zbudowania socjalizmu przekształcają się w rzeczywistość tylko w rezultacie świadomej, planowej polityki partii i państwa demokracji ludowej jako decydującej, kierowniczej siły naszego rozwoju ku socjalizmowi. Wynika stąd, że podstawowym czynnikiem urzeczywistnienia wspaniałych perspektyw socjalizmu — ustroju sprawiedliwości społecznej i wszechstronnego rozwoju sił produkcyjnych — jest mobilizacja twórczej aktywności szerokich mas na wszystkich odcinkach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Podkreślając konieczność czynnego urzeczywistnienia obiektywnych praw ekonomicznych, ucząc „być świadomym wyrazicielem niezależnego od świadomości procesu“ — stalinowska ekonomia polityczna socjalizmu jest jednym z czynników przyspieszenia biegu historii świata, przyspieszenia, które wbrew wszystkim wstecznym siłom cechuje naszą wielką epokę — Epokę Stalinowską.

CHARLES BETTELHEIM

Kapitalizm a próby planowania*)

W krajach kapitalistycznych możemy spostrzec wiele „planów gospodarczych“: plan Marshall'a, plan Monnet'a, plan Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej i t.d.

Kiedy się to obserwuje, nasuwają się pytania: Co to są za plany? Czy są to prawdziwe plany ekonomiczne? Jakie miejsce zajmują w rozwoju kapitalizmu? Jakimi kierują nimi ideologiczne koncepcje? Jakimi konsekwencjami pociągają za sobą?

Te pytania nasuwają się z tym większą ostrością, że jest wielu „teoretyków“-reformistów, którzy, podchwytując pewne aktualne fakty i tłumacząc je na swój sposób, usiłują usprawiedliwić swoje stare błędy w świetle nowych wydarzeń.

Pierwsze pytanie, na które należy odpowiedzieć brzmi: Czy plany kapitalistyczne są prawdziwymi planami gospodarczymi?

Z wielu względów odpowiedź na to pytanie musi być negatywna.

Przede wszystkim, „plany“ kapitalistyczne, z którymi spotykamy się w rzeczywistości (a nie w pismach „teoretyków“ reformizmu) są planami cząstkowymi. Chodzi tu naprawdę o programy gospodarcze: programy produkcji, eksportu, rozdziału produktów i t.d. Nie chodzi o plan gospodarczy jako całość.

W prawdziwym planie gospodarczym muszą być określone wszystkie podstawowe wielkości ekonomiczne, ponieważ wszystkie one są wzajemnie od siebie zależne. Muszą być zwłaszcza ściśle ozna-

*) Z oryginału francuskiego przełożył Witold Kowalski.

czone: stosunki między konsumpcją a akumulacją, wielkość, natura i forma inwestycji, przyszły postęp techniczny, zmiany produkcyjności i t.p.

Żaden „plan“ kapitalistyczny nie zawiera tych elementów, chyba ewentualnie, tylko jako „hipotezy robocze“ a nie jako obowiązujące normy rozwoju gospodarczego i społecznego.

Jeśli tak jest, to bynajmniej nie jest tak przez przypadek, ani wskutek jakichś „błędów“, albo „niedoskonałości technicznych“, ale dlatego, że owe elementy znaleźć się tam nie mogą. Wszystkie te wielkości są w rzeczywistości określone przez plan nie a p r i o r i, ale a p o s t e r i o r i, jako rezultat samej działalności kapitalistów i jako wynik współdziałania ich osobistych interesów.

W konsekwencji „plany“ kapitalistyczne zawierają również jedynie dane dotyczące wielkości ekonomicznych, które kapitaliści, a ściślej mówiąc — najpotężniejsi z nich, uważają za pożyteczne ustalić z góry w pewnej wysokości. Skądinąd należy dodać, że jeżeli jest zachowane panowanie praw rynkowych, to wpisanie w taki „plan“ pewnej wielkości ekonomicznej nie daje żadnej gwarancji co do jej efektywnej realizacji.

Do tego dochodzą stałe wstrząsy, którym podlegają te „plany“, wstrząsy, wynikające nie tylko z koniunktury ekonomicznej, ale również ze zmian w u k ł a d z i e s i ł narodowych i międzynarodowych w łonie społeczeństwa kapitalistycznego. We Francji mieliśmy przykład takich wstrząsów, z głębokimi zmianami, jakich doznał plan Monnet'a naskutek wprowadzenia planu Marshall'a. Te wstrząsy dokonały się w dwóch fazach: najpierw dało się zauważyć, w pewnych dziedzinach — naprzykład elektryfikacji —, że plan nie był systematycznie realizowany z braku dostatecznych przydziałów kredytu; następnie „plan“ pierwotny został otwarcie i oficjalnie przekształcony, aby zrobić miejsce dla „francuskiego planu czteroletniego“, który zawiera się w wytycznych Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej (O.E.C.E.). Ale i ten „plan“ będzie realizowany jedynie o tyle, o ile zadowolą dostatecznie silne grupy kapitalistyczne. Do kwestii stosunku między planem Monnet'a a planem Marshall'a powrócimy w dalszej części tego artykułu.

Drugim powodem, dla którego „plany“ kapitalistyczne nie są prawdziwymi planami gospodarczymi, jest to, że mają one jedynie

charakter przewidywań — nie stanowią prawdziwego, społecznego zobowiązania.

Tak więc „plany“ kapitalistyczne stanowią raczej z wykład ramy rozwoju gospodarczego, ramy stale zagrożone zburzeniem.

To, że plany kapitalistyczne mają charakter zwykłych przewidywań, charakter, który przeciwstawia je planom socjalistycznym, tłumaczy się samą naturą społeczeństwa kapitalistycznego.

Siłą, poruszającą społeczeństwo kapitalistyczne jest zysk.

Zysk określa wielkość i kierunki inwestycji, to znaczy również wielkość i zużytkowanie dochodu narodowego. Ta rola zysku jest związana z prywatną własnością środków produkcji.

W społeczeństwie, w którym dominuje zysk, gdzie producenci kierują się nim, lub są poddani jego prawom, również nie może być naprawdę mowy o poddaniu życia gospodarczego prawom planu.

Mówiąc ogólniej, społeczeństwo kapitalistyczne, podobnie jak społeczeństwo kupców, charakteryzuje się tym, że nad ludźmi dominują wytwory ich działalności. Dlatego nie może być mowy, aby dali oni opanować swoją działalność zapomocą planu. Należy dokonać wyboru między wskazaniami planu, a nakazami rynku, w okresie zaś trwania kapitalizmu nakazy rynku są najsilniejsze, gdyż wyrażają one konieczności nieodłączne od stosunków produkcyjnych, właściwych społeczeństwu kapitalistycznemu.

Wreszcie, trzecim powodem, dla którego „plany“ kapitalistyczne nie są prawdziwymi planami, jest to, że państwo, na które spada odpowiedzialność za urzeczywistnienie tych planów, nie ma niezbędnych środków, aby je zastosować.

Państwo kapitalistyczne nie jest właścicielem środków produkcji (jest właścicielem tylko małego ułamka tych środków produkcji). Tymi środkami produkcji dysponują prywatni właściciele, właściciele tym potężniejsi, że koncentracja kapitalistyczna dokonała z góry swego dzieła, że kapitalizm monopolistyczny, i kapitał finansowy zdobyły nowe pozycje.

W warunkach współczesnego kapitalizmu właśnie wielki kapitał wywiera przemożny wpływ na życie gospodarcze, a Państwo staje się coraz bardziej narzędziem w rękach (narodowego, czy międzynarodowego) wielkiego kapitału; nie może być zatem mowy, aby Państwo kapitalistyczne posiadało jakiegokol-

wiek środki, któreby mogły zmusić wielki kapitał do wykonania planu.

Oczywiście, jeśli plan zadawała interesy wielkiego kapitału, ten znajmie się jego realizacją i posłuży się aparatem państwowym, aby narzucić ten plan innym kapitalistom, drobnym i średnim przedsiębiorstwom (to, co się działo w narodowo-socjalistycznych Niemczech), ale właśnie taki plan, który urzeczywistni interesy wielkiego kapitału ze szkodą dla społeczeństwa, zawiera sam w sobie najgłębsze sprzeczności i jest jedynie twórcą kryzysów lub wojny.

Oznacza to, że jeśli obecne siły produkcyjne, będące siłami społecznymi, są w dalszym ciągu traktowane wyłącznie jako służące interesom prywatnym — dominują one w rzeczywistości nad społeczeństwem, zamiast mu być podległe.

To właśnie uniemożliwia wszelkie prawdziwe planowanie w społeczeństwie kapitalistycznym.

Czy zatem — oznacza to, iż pojawienie się prób kapitalistycznego planowania jest bez znaczenia i bez konsekwencji? Nie, wręcz przeciwnie.

Znaczenie tych prób jest bardzo poważne i może być pojęte tylko wtedy, gdy rozważy się w jaki sposób wpływają one na rozwój kapitalizmu.

Próby planowania i obecny rozwój kapitalizmu.

Próby kapitalistycznego planowania mają podwójne znaczenie: 1) Wskazują nowy etap ogólnego kryzysu kapitalizmu; 2) Oznaczają przez to samo maksymalne zmurszenie gospodarki kapitalistycznej.

Rozpatrzmy te dwa punkty: 1) Ogólny kryzys kapitalizmu jest ostatnim etapem kapitalizmu imperialistycznego. Kapitalizm imperialistyczny charakteryzuje fuzja kapitału przemysłowego z kapitałem bankowym, co tworzy kapitał finansowy, dominujący nad całością życia gospodarczego w sposób istotnie pasożytniczy. Wraz z ogólnym kryzysem, kapitalizm imperialistyczny wchodzi w fazę ostrego braku równowagi, w czasie której załamują się jego podstawy ekonomiczne i społeczne. Załamanie to cechuje podział świata na dwa syste-

my i rewoltę ludów kolonialnych; eksploatacja bowiem ludów i bogactw naturalnych krajów mniej rozwiniętych gospodarczo, była jedną z podstaw panowania imperialistycznego.

Jedną z najbardziej wyraźnych faz ogólnego kryzysu otworzył wielki kryzys ekonomiczny 1929 roku, z którego kapitalizm nie mógł wybrnąć inaczej, niż przez drugą wojnę światową.

Zaraz po drugiej wojnie światowej podstawy imperialistycznego panowania zachwiały się bardziej, niż kiedykolwiek.

Obszar geograficzny, zamieszkały przez ludy, kroczące w kierunku socjalizmu jeszcze się powiększył, ruch wyzwolenczy ludów poddanych kolonialnemu, lub napoły kolonialnemu wyzyskowi przybrał niespotykane rozmiary, szczególnie na Dalekim Wschodzie, wraz ze zwycięstwami chińskiej armii ludowej, walką ludu indonezyjskiego i t.d. Dawna równowaga ekonomiczna między Europą kapitalistyczną a Ameryką jest ostatecznie zburzona; kraje Europy straciły dochody, czerpane z eksploatacji reszty świata i niema dla nich innego, rozsądnego rozwiązania, jak przejście do socjalizmu.

W Stanach Zjednoczonych jeden z charakterystycznych rysów ogólnego kryzysu kapitalizmu przybrał większe rozmiary, a mianowicie fakt, że „zdolność akumulacji kapitału przekroczyła znacznie zdolność normalnego zużytkowania nadwyżkowego kapitału w przynoszącym zyski przemyśle prywatnym“ (wyrażenie *S w e e z y' e g o*). Zainwestowany kapitał nie znajduje w bieżących potrzebach rynku kapitalistycznego dostatecznych możliwości zużytkowania i dlatego, zyski kapitalistów nie zmiierają spontanicznie w kierunku inwestycji produkcyjnych, a sprzeczności kapitalizmu pogłębiają się.

W świetle tych faktów zrozumiałe są kapitalistyczne próby planowania. Próby te wskazują, że kapitalizm jest mniej lub więcej niezdolny do wyjścia z trudności zapomocą swoich tradycyjnych metod, że z powodu braku równowagi (tak w gospodarce narodowej, jak i międzynarodowej) kapitalizm sam pragnie wziąć w swoje ręce kierowanie życiem gospodarczym. Ale właśnie dzięki swojej naturze, przez to, że podporządkowuje siły społeczne służbie prywatnego interesu i prywatnej własności, nie może osiągnąć prawdziwego planowania gospodarki.

Innymi słowy, próby kapitalistycznego planowania są oznaką pogłębiania się ogólnego

k r y z y s u i w żaden sposób nie oznaczają, jak niektórzy, a mianowicie pewna liczba przedstawicieli socjaldemokracji, chciałyby udowodnić, początku konstrukcyjnego etapu kapitalizmu, lub pokojowego przejścia do socjalizmu; rzeczywistość zadaje temu kłam.

2. Pojawienie się tych prób planowania jest nie tylko oznaką pogłębiania się ogólnego kryzysu kapitalizmu, ale jest zarazem oznaką maksymalnej dojrzałości kapitalizmu.

Co należy przez to rozumieć? To, że w łonie samego kapitalizmu pojawiają się coraz liczniejsze cechy nadchodzącego ustroju społecznego i ekonomicznego, socjalistycznego ustroju społeczeństwa.

E n g e l s pisał już w *Anty-Dühring'u*: „W trustach wolna konkurencja przekształca się w monopol. Bezplanowa produkcja kapitalistycznego społeczeństwa kapituluje przed planowaną produkcją nadchodzącego społeczeństwa socjalistycznego. Narazie jednak, wciąż jeszcze na korzyść i rachunek kapitalistów“.

Jesteśmy dziś świadkami nowego etapu tej kapitulacji, odbywającej się wciąż jeszcze „na korzyść i rachunek kapitalistów“.

Lenin w 1917 roku, mówiąc o kapitalizmie wojennym, który cechowały także próby planowania, pisał:

„Jest to kapitalizm, który doszedł do takiego stopnia dojrzałości, że stanowi najbardziej kompletne przygotowanie m a t e r i a l n e do socjalizmu, p r z e d p o k ó j socjalizmu, okres historii, którego żaden okres pośredni nie oddziela od epoki nazywanej socjalizmem“.

Obecne próby kapitalistycznego planowania, próby z konieczności skazane na niepowodzenie, wprowadzają nas jeszcze bardziej w ten „przedpokój“ socjalizmu; ale, w przeciwieństwie do tego, o czym chciałyby nas przekonać socjaldemokracja — jesteśmy wciąż jeszcze — w przedpokojku.

Przed bliższym zbadaniem niektórych przejawów kapitalistycznych prób planowania, czym zajmiemy się w ostatniej części tego artykułu, należy zobaczyć w jaki sposób z prób tych bierze swój rodowód ideologiczny — neoreformizm.

N a r o d z i n y n e o r e f o r m i z m u

W obliczu ogólnego kryzysu kapitalizmu i jego konsekwencji, niektórzy ekonomiści, przywiązani do kapitalizmu i głoszący jego wiecznotrwałość doszli do odrzucenia konkluzji tradycyjnej burżuazyj-

nej ekonomii politycznej, która głosiła, że wszystko zawsze idzie ku lepszemu, w tym najlepszym ze światów kapitalistycznych, że wystarczy tylko pozwolić działać samorzutnie siłom gospodarczym, aby otrzymać produkcję maksymalną, najlepiej dostosowaną do potrzeb, oraz uniknąć bezrobocia. Między ekonomistami, krytykującymi te konkluzje, będące w rażącej sprzeczności z kapitalistyczną rzeczywistością w epoce ogólnego kryzysu, znajduje się ekonomista angielski, J o h n M. K e y n e s.

John M. Keynes, krytykując tradycyjną doktrynę, którą nazywa „teorią klasyczną“, a która w rzeczywistości jest tym, co M a r k s nazywa „ekonomią wulgarną“, nie przeciwstawia się naprawdę tej ekonomii (nie krytykowałby skądinąd teorii reżimu kapitalistycznego, ale jego rzeczywistość). Przeciwnie, Keynes opiera się na ekonomii wulgarnej; nie analizuje zjawisk, które rozgrywają się w sferze p r o d u k c j i, nie zajmuje się stosunkami produkcji i mimo, że próbuje ujmować fakty gospodarcze w skali społecznej, podchodzi do nich z subiektywnego punktu widzenia. Stąd każda keynesowska analiza rozwija się na poziomie o b i e g u, co odpowiada ideologii kapitalistycznej.

Analiza Keynes'a, rozwijając się na poziomie obiegu, a ściśle mówiąc na poziomie obiegu kapitału, przeprowadzona z subiektywnego punktu widzenia, widzi w kryzysie kapitalizmu jedynie pewien t y p n i e r ó w n o w a g i, wpływającej na społeczny obieg kapitału, nierównowagi między oszczędnościami a inwestycjami, a dokładniej — między „skłonnością do oszczędzania“ a „bodźcem inwestycyjnym“; chodzi tu o dwie wielkości „psychologiczne“, do których należałoby dostosowywać zmienne ekonomiczne, a mianowicie — stopę procentową.

Nie interesuje nas tutaj szczegółowa analiza keynesowska. Interesują nas tylko jej wnioski i sposób, w jaki zostały przyjęte przez neoreformizm, (którego najlepszym przykładem jest labouryzm brytyjski), który z konkluzji keynesowskich chciał uczynić podstawę „postępowego“, kapitalistycznego „planowania“.

Jednym z podstawowych wniosków Keynes'a jest, że stwierdzony w gospodarce kapitalistycznej brak równowagi, którego skądinąd nie uważa się za „brak równowagi“, ale za „równowagę niepełnego zatrudnienia“, jest wynikiem n i e d o s t a t e c z n o ś c i p o p y t u.

Na podstawie tej analizy, Keynes proponuje zwalczać ową niedostateczność zapomocą polityki stopy procentowej, która, jak myśli on, dzięki dostatecznej obniżce stopy, mogłaby jednocześnie zmniejszyć skłonność do oszczędzania, a więc zwiększyć konsumpcję i powiększyć inwestycje, a więc podnieść popyt na środki produkcji i tak, przez działanie „mnożnika“, powiększyć dochód narodowy, spożycie i zatrudnienie.

„Lekarstwo“ w postaci manipulowania stopą procentową było znane już oddawna. Ale twierdzenie o niedostateczności popytu, w tej formie, jaką mu nadał Keynes, zostało podjęte przez zwolenników drobnomieszczańskiego „socjalizmu“, który zawsze wiązał się z obiegiem (znaczenie teorii procentu u P r o u d h o n'a) i z koncepcjami „podkonsumcji“. Z tego ideologicznego rodowodu powstał osobny kierunek: neoreformizm.

W i l l i a m B e v e r i d g e, który uważa się za „liberała“ (w angielskim sensie tego słowa), a nie za „socjalistę“, K a l d o r, K a l e c k i, H a n s e n— są przedstawicielami tego neoreformizmu. Ich „założenia“ dają się zgrubsza streścić w następujący sposób: wykorzystywać „plany“ kapitalistyczne, aby złagodzić niedostateczność popytu. Prawie wszyscy ci ekonomiści wypowiadają się również na korzyść „postępowego“, kapitalistycznego „planowania“.

To planowanie charakteryzowałoby się zasadniczo opracowywaniem „planów pełnego zatrudnienia“, realizujących gospodarkę bez bezrobocia.

Plany „pełnego zatrudnienia“

„Plany pełnego zatrudnienia“ powinny według tych ekonomistów wprowadzać szereg skoordynowanych zarządzeń, zmierzających do wzrostu p o p y t u, albo, jak mówi Beveridge, do „o p r ó ż n i a n i a k i e s“.

Konkretnie biorąc W i l l i a m B e v e r i d g e domaga się rozwinięcia takiej akcji publicznej, która zapewni „wydatkowanie całkowite“ wystarczające w całości, aby zapewnić pełne zatrudnienie sił wytwórczych, łącznie z czynnikiem pracy. Pisz on:

„Pierwszym warunkiem pełnego zatrudnienia jest, aby całość wydatkowania była zawsze dostateczna dla pobudzenia takiego popytu na towary przemysłowe, który mógłby być zaspokojony tylko przy

wykorzystaniu pełnego potencjału ludzkiego kraju... Odpowiedzialność za to spada na Państwo. Nikt inny nie posiada dostatecznych środków. W przyszłości Państwo będzie obarczone nową funkcją publiczną: musi zapewniać dostatecznie wielkie wydatkowanie⁽¹⁾).

Aby „zapewnić dostateczne wydatkowanie“ Państwo, według Beveridge'a, powinno opracować plan odnoszący się do całokształtu wydatkowania, w ten sposób, aby naogół było ono wystarczające. Beveridge odróżnia pięć rodzajów wydatkowania, podpadających pod działalność Państwa:

1) To co nazywa on „wydatkowaniem na cele komunalne“, które ma za przedmiot dobra i usługi nie handlowe, włączając obronę, porządek, bezpłatne nauczanie, narodową służbę zdrowia, drogi... i inne prace publiczne²⁾; 2) Inwestycje w przedsiębiorstwach publicznych; 3) Inwestycje prywatne; 4) Spożycie prywatne; 5) Spożycie zbiorowe, które Beveridge określa, mówiąc: „chodzi tu o inicjatywę państwa w lokowaniu zamówień zbiorowych na żywność, paliwo, i może inne artykuły pierwszej potrzeby, z zamiarem odsprzedaży ich po cenie niższej w razie potrzeby drogą subwencji⁽³⁾“).

Działalność Państwa przy pierwszych dwóch i ostatnim typie „wydatkowania“ łatwo pojąć, choć nie łatwo zrealizować; chodzi tu o nadanie pewnego określonego kierunku wydatkom publicznym.

Jeśli chodzi o wpływ Państwa na inwestycje prywatne, Beveridge wyobraża sobie, że można go wykonywać w formie kontroli i koordynowania.

Wyobraźmy sobie państwo kapitalistyczne, kontrolujące działalność trustów i monopolii, a nie kontrolowane przez nie! Mamy tu do czynienia z typowym złudzeniem reformistycznym. Nie należy się też dziwić, że Beveridge pisze: „Państwo jest raczej w stanie kontrolować pieniądź, niż pieniądź — Państwo⁽⁴⁾“).

1) W i l l i a m B e v e r i d g e: *Praca dla wszystkich w wolnym społeczeństwie*, tłumaczenie z franc. z wydania, Domat, str. 28—29.

2) *Ibid.*, str. 29.

3) *Ibidem*, str. 30.

4) *Ibid.*, str. 158.

Jeżeli chodzi o oddziaływanie na konsumpcję prywatną, co Beveridge uważa za najważniejsze, pisze on: „konsumpcja ta może być zwiększona i ustabilizowana przez interwencję Państwa o tyle, o ile redystrybuje ono dochody i przedsięwzięrze środki, zapewniające bezpieczeństwo społeczne, a także manipuluje podatkiem progresywnym“⁵⁾.

Mamy tu do czynienia z tym drugim złudzeniem reformistycznym: państwo kapitalistyczne ma opanować „rozdział dochodu narodowego“; jakgdyby repartycja dochodów przebiegała niezależnie od repartyzacji środków produkcji i, jakgdyby Państwo, mając funkcję utrzymywania danego podziału środków produkcji, — charakterystycznego dla obecnego kapitalizmu — mogło postawić sobie zadanie inicjowania nowego podziału dochodów zasadniczo różnego od tego, który wynika ze sposobu przywłaszczania i z podziału własności.

W żadnym społeczeństwie rozdział produktów i dochodów nie jest określany przez „pojęcia prawne“, czy przez „dekrety państwowe“, ale przez panujący system produkcji. Ściślej, proces rozdziału dochodów nie jest niczym innym, jak jedną z faz reprodukcji stosunków produkcji, gdyż, jak mówi Marks: „Podział dóbr konsumcyjnych jest tylko konsekwencją systemu, według którego rozdziela się same warunki produkcji“⁶⁾.

Wychodząc z powyższych przesłanek Beveridge kreśli cały program, który według niego, powinien doprowadzić do „planu pełnego zatrudnienia“, zapewniającego stały wzrost dobrobytu bez naruszenia podstawowej struktury społeczeństwa kapitalistycznego.

Inni ekonomiści, jak już powiedzieliśmy, rozwijali podobne poglądy, zalecając ten, lub inny „środek działania“. Tak więc K a l d o r jest zwolennikiem redukcji podatków oraz deficytu budżetowego, jako środka zwiększenia popytu w każdym wypadku, gdy ten popyt jest niedostateczny. Tę ostatnią tezę podjęli ekonomiści amerykańscy, będący pod wpływem Keynes'a i w ten sposób ukształtowała się teoria „deficit spending“ (wydatkowania deficytowego — przyp. tłumacza).

⁵⁾ *Ibid.*, str. 30.

⁶⁾ *Krytyka programu Gothajskiego*, tłum. polskie, — K. M a r k s: *Dziela Wybrane*, T. II, str. 409.

Wszystkie te teorie neoreformistyczne przedstawiają jedynie zniekształcony obraz kapitalistycznej rzeczywistości.

Neoreformizm, a kapitalistyczna rzeczywistość

Przede wszystkim, jak zauważył Duret, „wszystkie te koncepcje są odbiciem bezspornego wpływu wywieranego na całość działalności gospodarczej przez pewną określoną kategorię wydatków nieprodukcyjnych, a mianowicie wydatki wojskowe⁷⁾).

W istocie jest pewne, że „publiczne“ wydatkowanie na zbrojenia, miało i ma niewątpliwy wpływ na poziom działalności gospodarczej i poziom zatrudnienia w krajach kapitalistycznych. Jest pewne, że to wydatkowanie pozwoliło wykorzystać, zwłaszcza w czasie wojny, „nadmierną zdolność wytwórczą“, na którą cierpi gospodarka kapitalistyczna, a nawet wywołało w Stanach Zjednoczonych, w latach 1941 — 1944, taki wzrost zdolności produkcyjnej, że dziś, zagadnienie to jest tam ważniejsze niż kiedykolwiek.

Tak więc idea „planowej akcji państwa dla podniesienia popytu w celu zrealizowania pełnego zatrudnienia“ jest w pewnej mierze, jedynie przeniesieniem doświadczeń gospodarki wojennej na teren gospodarki pokojowej.

Zarazem można stwierdzić, że wzrost produkcji i zatrudnienia, obserwowany w krajach kapitalistycznych w czasie wojny, lub przygotowań wojennych, jest ściśle związany z faktem, że finansowanie przez Państwo wydatków na zbrojenia odbywa się nie tylko przez podatki, które ogólnie biorąc zmniejszałyby tylko „wydatkowanie prywatne“ na korzyść „wydatkowania publicznego“, nie powiększając „ogólnego wydatkowania“, ale częściowo przez pożyczki i wzrost obiegu pieniężnego (w szerokim sensie). Teoretyczne odbicie tego stwierdzenia znajduje się w apologii deficytu budżetowego, zalecanego przez niektórych ekonomistów, jako *panaceum*.

Prawde mówiąc, apologia deficytu budżetowego i polityki pożyczek, przedstawiana dziś przez pewną liczbę ekonomistów anglosaskich, związanych z kapitalizmem (apologia ściśle przeciwstawna dogmatowi równowagi budżetowej, panującemu w epoce rozwoju kapitalizmu), odbija tylko warunki, w jakich znajduje się obecny kapitalizm, dręczony widmem ogólnego kryzysu.

⁷⁾ J. Duret: „La crise du capitalisme“, *Cahiers Internationaux*, Nr 2, str. 41.

W istocie, ogólny kryzys, jak już powiedzieliśmy, charakteryzuje fakt, że zdolność akumulacji kapitału znacznie przekroczyła zdolność normalnego wykorzystania kapitału nadwyżkowego, co wywiera deprymujący wpływ na całość gospodarki. Ale pożyczka otwiera temu nadwyżkowemu kapitałowi jeszcze jedno ujście; kapitał ten jest lokowany w obligacjach długu publicznego, przynoszącego procent; w tym wypadku, według obserwacji *M a r k s a*, kapitał przekształca się w dochód i nie przyczynia się do wzrostu kapitału produkcyjnego, znajdującego się już w nadwyżce.

Są to głębsze powody wzrostu długu publicznego, z jego licznymi konsekwencjami, we wszystkich krajach kapitalistycznych, poczynając od drugiego dziesięciolecia XX wieku, wzrostu, który jest w sprzeczności z niezmiennością długu publicznego w ciągu XIX wieku; wzrostu, który tak zaważył na gospodarce niektórych krajów, że doprowadził do załamania pieniądza; wzrostu, który według słów *Marksa*, powoduje „przechodzenie własności Państwa⁸⁾ w ręce kapitału finansowego.

Oto rzeczywistość, która się ukrywa za neoreformistyczną i pseudo-rewolucyjną teorią „deficytowego wydatkowania“.

Należy podkreślić tutaj inną tezę, którą chełpi się neoreformizm: porzucenie kryteriów rentowności w działalności gospodarczej. Teza ta wiąże się częściowo z pojęciem deficytowego wydatkowania, ale częściowo przekracza je, tam gdzie ma się odnosić do gestii usług przemysłowych Państwa, do gestii sektora uspołecznionego, a nawet, do przedsiębiorstw prywatnych.

W obecnej praktyce kapitalistycznej teza ta odpowiada n a c j o n a l i z a c j i nierentownych sektorów gospodarki i upowszechnieniu polityki subwencji udzielanych przez Państwo przedsiębiorcom kapitalistycznym „nie pokrywających kosztów“, a także polityki stałego zakupu przez Państwo różnych produktów, sprzedawanych następnie ze stratą. Francja, Anglia i Stany Zjednoczone dają nam w różnych formach przykłady takiej praktyki, w której neoreformiści chcieliby widzieć bądź „socjalizm“, bądź warunek ich „planów“ pełnego zatrudnienia.

Ta neoreformistyczna teza zbiega się z potrzebami schyłkowego kapitalizmu. Będąc kapitalizmem, opiera się na zysku. P o d o b n i e

⁸⁾ *Kapitał*, tłum. franc., T. XII, str. 8—9.

jak w kapitalizmie XIX wieku, zysk jest nadal sprężyną działalności gospodarczej kapitalizmu schyłkowego XX wieku, ale kapitalizm XX wieku porzuca kryterium rentowności. W tym przeciwstawia się skrajnie socjalizmowi, który znosi motyw zysku, ale utrzymuje w przedsiębiorstwach produkcyjnych kryterium rentowności.

Obiektywnej podstawy porzucenia kryterium rentowności przez obecny kapitalizm, który jednak nadal powołuje się na to kryterium w każdym wypadku, gdy może znaleźć pretekst dla powiększenia wyzysku robotników, należy szukać w przekształceniu struktury samego kapitalizmu: w obniżce stopy zysku, związanej ze wzrostem składu organicznego kapitału i z rozwojem panowania monopolu.

W istocie wskutek tego panowania obserwuje się przenoszenie, wskutek gry cen, wartości dodatkowej, stworzonej w sektorze wolnej konkurencji, na rachunek kapitału monopolistycznego. Kiedy przenoszenie to osiąga pewne rozmiary, mniejsza lub większa część przedsiębiorstw, nie należących do kapitału monopolistycznego, przestaje być rentowna, a nawet zaczyna pracować ze stratą (ten przypadek jest dość częsty w rolnictwie). Wtedy właśnie subwencje nabierają sensu: państwo pożycza od kapitału monopolistycznego na procent, część przywłaszczonego przez ten kapitał zysku i subwencjonuje tymi pożyczkami gałęzie „nierentowne“, które bez subwencji mogłyby zniknąć, zagrażając swoim zniknięciem reprodukcji całości kapitału społecznego.

Kapitał monopolistyczny kontroluje w ten sposób dochody sektora niemonopolistycznego, i pobiera jako „cenę“ tej kontroli procenty, które mu płaci państwo za pożyczone sumy. Jeżeli z tych czy innych powodów system subwencji wydaje się mało wygodny, przystępuje się do nacjonalizacji „nierentownych“ gałęzi (w warunkach kapitalizmu monopolistycznego).

Funkcjonowanie ze stratą przedsiębiorstw znacjonalizowanych prowadzi w istocie do przechodzenia wartości dodatkowej, wyprodukowanej przez robotników tych przedsiębiorstw, w ręce kapitalistów, korzystających z ich produktów. Kapitałiści są w ten sposób

zainteresowani w istnieniu sektora uspołecznionego, pracującego ze stratą (naprzykład kolei), ponieważ dobrze zarabiają na swych towarach, lub usługach, podczas gdy wynikające stąd zadłużenie państwa zwiększa władzę wielkiego kapitału nad gospodarką.

Aby z tym skończyć, weźmy pod uwagę, że Beveridge ma nadzieję wynaleźć taki system, w którym państwo odgrywałoby decydującą rolę w ustalaniu wielkości wydatkowania, systemu, w którym „uspołecznia się popyt, nie uspołeczniając równocześnie produkcji”⁹⁾.

Można mieć różne zastrzeżenia, widzimy zresztą dłaczego, co do koncepcji, że Państwo, które skądinąd jest tylko narzędziem panujących sił społecznych, zdolne jest w ustroju kapitalistycznym ustalić wielkość „wydatkowania”. Tymczasem, jeśli zdając sobie sprawę z wzrastającej części, jaką w całości wydatków społeczeństwa kapitalistycznego zajmują wydatki publiczne, przyjmuje się formułę uspołecznienia popytu, zobaczymy jeszcze jaśniej, jak pogłębia się nieodłączna od kapitalizmu sprzeczność: mimo prywatnego przywłaszczenia społecznych środków produkcji, stojąc ponad tą prywatną własnością, a jednak wciąż od niej zależąc, rozwija się „popyt społeczny”.

Powyższe obserwacje nie wystarczą z pewnością dla tych, którzy znajdują się w obozie neoreformizmu. Zobaczą w nich może nawet dowód „realizmu” swoich tez, ponieważ wyrażają one w pewnym sensie (i w zamaskowanej formie) rzeczywistość nierozłączną ze współczesnym kapitalizmem. Ale właśnie ten, kto spełnia rolę mistyfikatora, zwłaszcza jeśli sam ulega mistyfikacji, stanowi przeciwieństwo realisty. Również „plany pełnego zatrudnienia” w ustroju kapitalistycznym, jeśli są bronione przez ludzi dobrej wiary, stają się utopiami społecznymi; dla innych jest to środek dla oszukiwania mas i oszukiwania robotników, ponieważ plany te są w istocie planami obrony rozkładającego się kapitalizmu, który nie może przynieść dobrobytu, a rodzi tylko kryzysy i wojny.

„P l a n y” w o j e n n e i „p l a n y” d o b r o b y t u.

Główny zarzut, który neoreformiści stawiają tym, którzy zaprzeczają możliwości kapitalistycznego „planowania” z punktu widzenia dobrobytu, wydobyty jest z doświadczeń gospodarki kapitalistycznej

⁹⁾ B e v e r i d g e, *op. cit.*, str. 27.

nej okresu wojennego. Ponieważ — mówią oni — kapitalizm mógł osiągnąć pełne zatrudnienie dla potrzeb wojny, dlaczego nie mógłby zrealizować pełnego zatrudnienia dla potrzeb pokoju?

Jak pisał William Beveridge w czasie działań wojennych: „Zapobiegamy bezrobociu, aby podtrzymać wysiłek wojenny. Powinniśmy zdecydować się na zapobieganie bezrobociu bez wojny. Dajemy sobie radę z bezrobociem w czasie wojny, ponieważ wojna ma wspólny cel, uznawany przez wszystkich... Czy można zaradzić bezrobociu w okresie pokoju? Czy znajdziemy dla pokoju wspólny cel, który również podtrzymałby nasze wysiłki? Według tego, chęć wyzwolenia Wielkiej Brytanii z wielkich nieszczęść, nędzy, chorób, ciemnoty i złych warunków zdrowotnych winna być naszym celem. Zwalczyliśmy bezrobocie przez nienawiść do Hitlera; powinniśmy je zwalczyć przez nienawiść do tych ogromnych nieszczęść“¹⁰).

Tak przykład wojny pokazywałby, że wystarczy przyjąć jako wspólny „cel“ walkę z nędzą, aby można było urzeczywistnić „kapitalistyczne planowanie dla dobrobytu“.

Jakież proste rozwiązanie! Jaka szkoda, że nie pomyślano o nim wcześniej!

K a p i t a l i z m, a p l a n y d o b r o b y t u.

Tymczasem, jeśli widzimy, że jest niemożliwe przejść prosto od „planów“ wojennych do „planów“ dobrobytu, trzeba jeszcze sprecyzować, dlaczego.

Dlaczego ?

Bo społeczeństwo kapitalistyczne jest podzielone na klasy, bo znajduje się w nim klasa wyzyskiwana — proletariąt i klasa wyzyskiwaczy — kapitaliści, która to klasa jest równocześnie klasą rządząca, bo w łonie rządzącej klasy kapitalistycznej dominują przedstawiciele kapitału finansowego, którzy dysponują podstawowymi bogactwami społeczeństwa.

Jeśli „plany“ wojenne mogą być zrealizowane, to dlatego, że są „planami“ kapitalistów, „planami“ które oni inspirowają i które im odpowiadają, „planami“ przeznaczonymi na to, aby zapewnić im ochronę ich zysków (przez zachowanie dla nich własności środków produkcji, przez utrzymanie pod ich władzą wyzyskiwanych robotników, przez obronę rynków zbytu, koniecznych dla ich produktów i ich

¹⁰) B e v e r i d g e, *op. cit.*, str. 276.

kapitałów), „planami“ przeznaczonymi na to, aby zapewnić im rozszerzenie zysków (przez rozszerzenie sfery wpływów, przez wzrastającą uległość robotników i obniżanie ich płac realnych, przez rozszerzenie rynków otwartych dla ich produkcji i kapitałów).

Tak, kapitaliści przyłączają się bez zastrzeżeń do takich planów, a ta ich zgoda jest konieczna, gdyż kapitaliści mają w swych rękach środki produkcji. Nawet, jeśli niektórzy z nich są pokrzywdzeni tymi planami (mali kapitaliści, kapitaliści drugorzędnych gałęzi produkcji), niezadowolenie ich ma naogół małe znaczenie, a kapitał finansowy, który tylko jeden się liczy, eliminuje niezadowolonych bądź własnymi środkami (przez grę cen, ilość kredytów), bądź przy pomocy Państwa (reglamentacja cen, podział surowców i t.p.).

Inna jest sytuacja, jeśli chodzi o „plany“ dobrobytu. Nie są to plany inspirowane przez kapitalistów i im odpowiadające, ponieważ nie są to plany zapewniające im zachowanie ich zysków. Wprost przeciwnie, gdyby można było takie „plany“ efektywnie wprowadzić w życie, zwiększyłyby one część dochodu narodowego idącego do mas, a zmniejszyłyby dochód kapitalistów. Dlatego ci mogą być tylko wrogami takich planów. Czyż nie jest codziennym zjawiskiem przeciwstawianie się kapitalistów i reprezentujących ich partii wszelkiemu zwiększeniu kredytów publicznych przeznaczonych na zdrowie, oświatę, ubezpieczenia społeczne i wszystko, co może powiększyć dobrobyt mas, podczas gdy nie widać żadnej tego rodzaju opozycji, gdy chodzi o zwiększenie kredytów przeznaczonych na armię, policję i zbrojenia?

Jednak, mówią nasi neoreformiści, „gdyby kapitaliści „rozumieli“ swój interes, nie okazywaliby takiej wrogości wobec „planów“ dobrobytu. Zdawaliby sobie sprawę, że powiększając popyt, pozwoliliby na wzrost produkcji, wielkości zatrudnienia i w konsekwencji, wartości dodatkowej, a zatem masy zysku“.

Na nieszczęście dla naszych neoreformistów sprawy nie są tak proste jak chcieliby je widzieć.

Być może z punktu widzenia **l o g i k i f o r m a l n e j**, kapitaliści mogliby w pewnych okolicznościach mieć interes w pewnym wzroście dochodów mas (czy Ford nie był w teorii zwolennikiem „wysokich płac“); być może, istnieje sprzeczność między „dobrze pojętym interesem“ kapitalistów, a przynajmniej niektórych

z nich, a naciskiem, który wywierają bez przerwy, aby ograniczyć możliwości konsumpcyjne mas. Ale ta „sprzeczność“ nie leży w „umysłach“ kapitalistów, pochodzi ona z kapitalistycznej rzeczywistości.

Kapitalistyczna rzeczywistość jest opanowana przez sprzeczności i dlatego punkt widzenia logiki formalnej nie może być do niej stosowany; w życiu kapitalizmu dominują nie ludzie, ale produkty ich działalności i dlatego żadne rozumowanie nie może zmienić kapitalistycznej rzeczywistości; dlatego może ona być zrozumiała tylko przez dialektykę materialistyczną.

Jednak nasi neoreformiści powracają do ataku, mówiąc: „bierzmy rzeczy „konkretnie“; jeżeli poprawa stopy życiowej mas odbywa się poprzez zamówienia państwowe (a Państwo sprzedaje, po niskich cenach, lub rozdziela darmo zamówione produkty), jakąż szkodę przynosi to kapitalistom? Jakaż jest dla nich różnica, między zamówieniami zbrojeniowymi, a zamówieniami konsumpcyjnymi, jeżeli wpływ tych zamówień na poziom zatrudnienia i dochodu społecznego jest taki sam?“.

Ale właśnie istnieje wiele różnic między różnymi typami „zamówień“. Szczegółowe ich badanie zaprowadziłoby nas zbyt daleko. Możemy tu jednak podać krótkie wskazówki:

1) Każdy typ „zamówienia“ odnosi się do różnych grup kapitalistów. Zdarza się więc i to nie przypadkiem, że najpotężniejszą grupą kapitalistyczną, której przemysł jest najbardziej skoncentrowany, która posiada pozycję monopolu, której kapitał jest praktycznie połączony z kapitałem bankowym formuje kapitał finansowy i wywiera najbardziej bezpośredni wpływ na państwo, że taką grupą nie jest przemysł lekki, dostarczający środków konsumpcji, ale przemysł ciężki, wytwarzający jednocześnie środki produkcji i środki zniszczenia.

2) Wprowadzenie w życie „planu dobrobytu“ nawet poprzez zamówienia państwowe, podnosząc poziom życia mas, poziom zatrudnienia, zmniejszając bezrobocie, powiększyłoby niezależność mas wobec kapitalizmu, dałoby im lepsze warunki dochodzenia ich praw, jednym słowem, zmieniłoby gruntownie stosunek sił między klasami. Panowanie kapitalistyczne opiera się w istocie na nędzy mas i na ich niepewności co do przyszłości.

Łatwo stwierdzić każdego dnia, że kapitaliści nie cenią sobie faktu silnej redukcji bezrobocia. Pod tym względem charakterystyczne są

słowa *Times'a* z dnia 23 stycznia 1943 roku, krytykujące pełne zatrudnienie:

„Bezrobocie nie jest po prostu przypadkowym niedomaganiem w gospodarce opartej o prywatną przedsiębiorczość. Wprost przeciwnie, stanowi ono część zasadniczego mechanizmu tego systemu; ma określone zadanie do spełnienia.

„Pierwszą funkcją bezrobocia, (które istniało zawsze w formie jawnej, lub ukrytej) jest podtrzymywanie władzy przedsiębiorcy nad pracownikiem. Normalnie, patron mógł powiedzieć: „Jeśli nie przyjmie pan tej pracy, jest wielu innych, którzy to zrobią“. Ale z chwilą, gdy pracownik będzie mógł powiedzieć: „Jeśli nie chce mnie pan zatrudnić, zrobi to wielu innych“ sytuacja uległaby radykalnej zmianie“.

Ale, powie ktoś, konsekwencje są te same przy pełnym zatrudnieniu w czasie wojny, jak i pokoju. Tak, ale są głębokie różnice między czasami wojennymi a pokojowymi. Jeśli kapitaliści pewnego kraju uzyskali poparcie dla wojny w klasie robotniczej, walka o prawa robotnicze redukuje się do minimum. Oto, co pisze jeszcze *Times* w tym samym artykule:

„Kłopoty tego rodzaju powstają w naszych czasach, ale w czasie wojny dominujący głos patriotyzmu utrzymuje je w znośnych granicach. W czasie pokoju i przy pełnym zatrudnieniu, nic nie mogłoby zrównoważyć uczucia, które ma pracownik, że jest zatrudniany tylko po to, aby zarabiać pieniądze dla swego przedsiębiorstwa; poczuje się on zwolniony z obowiązku moralnego nienadużywania świeżo zdobytej wolności od obaw i zacznie wydzierać patronowi wszystkie możliwe korzyści“.

Słowa te są zupełnie jasne. Beveridge, który przytacza je w swoim raporcie, próbuje na nie odpowiedzieć. Ale jego odpowiedź, jest bardzo kłopotliwa. W gruncie rzeczy polega ona na żądaniu, żeby ludzkie, żyjące w podzielonym na klasy społeczeństwie zaprzestali walki klasowej w imię rozsądku! Pisz on:

„W stanie pełnego zatrudnienia płace powinny być określane przez rozsądek, z uwzględnieniem wszystkich danych i w oparciu o ogólną sprawiedliwość...¹¹⁾

¹¹⁾ B e v e r i d g e, *op. cit.*, str. 215.

Ale Beveridge nie mówi, jaka „zasada sprawiedliwości“ określa „słuszny udział“ robotnika, i „słuszny udział“ tego, który go wyzyskuje.

Kapitałiści wolą nie ufać „rozsądkowi“, do którego nawołuje Beveridge, ani jego tajemniczym „zasadom sprawiedliwości“. Wolą, o ile mogą, nie dawać żadnych korzyści swym przeciwnikom w walce klasowej. Dlatego piękne zalecenia, które pod ich adresem kieruje Beveridge, mogą się im wydawać tylko śmieszne, bo czyż Beveridge nie pisze:

„...w czasie pokoju nie należałoby więzić ludzi za strajki; byłoby tylko wskazane pozbawić ich wszelkiego poparcia, w wypadku, gdyby strajk był sprzeczny z umową zbiorową, lub zawartą ugodą“¹²⁾.

Wiadomo, że labourzyści brytyjscy stosują ściśle tę drugą propozycję, nie biorąc pod uwagę pierwszej. Jeśli chodzi o francuskich, „socjalistycznych“ ministrów, pierwsza propozycja brzmi w ich uszach, jak prowokacja.

„Pokojowe pełne zatrudnienie“ wydawać się musi kapitalistom mało odpowiednie, chyba, że są pewni, że robotnicy, dzięki współudziałowi swoich rzekomych reprezentantów, a zwłaszcza dzięki położeniu przez kapitalizm ręki na życiu politycznym i społecznym — wyciągną z tego tylko bardzo ograniczone korzyści. Pierwsza z tych hipotez, to współpraca klas, druga — to faszyzm. Ale z samej swej natury, faszyzm powołany jest do urzeczywistniania „planów“ wojny, a nie dobrobytu. Długoletnie doświadczenia czynią zbędne przytaczanie przykładów.

3) Wreszcie należy podkreślić głęboką różnicę z punktu widzenia roli państwa, które dzieli „zamówienia“ publiczne według tego, czy są przeznaczone na podniesienie potęgi państwa, jego władzy militarnej i represyjnej, czy też na urzeczywistnienie lepszego bytu mas.

Prawdą jest, że tak przy jednych jak i przy drugich zamówieniach, kapitałiści znajdują rynki zbytu dla swych towarów i osiągają zawartą w nich wartość dodatkową. Ale analiza nie może się do tego ograniczyć.

Przy pierwszym rodzaju zamówień, państwo spełnia funkcję państwa kapitalistycznego, pozostaje na usługach kapitalistów i w pewnym stopniu kapitałiści, którzy sprzedali mu swe produkty, po-

¹²⁾ *Ibid.*, str. 216.

zostają łącznie, jako klasa, właścicielami. Toteż kredyty przeznaczone na takie zamówienia — chyba że są w takiej wysokości, że szkoda w prowadzeniu interesów — nie wydają się kapitalistom nigdy „marnotrawstwem“.

Przeciwnie, przy drugim rodzaju zamówień, przy wydatkach przeznaczonych na oświatę, zdrowie, ubezpieczenia społeczne, wyżywienie i t.d., państwo kapitalistyczne wychodzi poza swoje pierwotne funkcje — represyjne i militarne — a wykonywuje funkcje nienależące do państwa kapitalistycznego, narzucone mu przez klasy niekapitalistyczne. Kapitałiści zyskują na tych wydatkach tylko jako dostawcy, nie jako klasa. Nie pozostają, łącznie, właścicielami ani tego, co sprzedali państwu, ani pieniędzy, które mogli pożyczyć państwu, dla dokonania tych wydatków. Dlatego, ze swego punktu widzenia takie wydatki uważają za „marnotrawstwo“ i są wobec nich z gruntu wrogo usposobieni.

Z tych wszystkich powodów jest czystym złudzeniem oczekiwać współdziałania kapitalistów w urzeczywistnianiu „planów“ dobrobytu — a bez ich pomocy takich planów nie można zrealizować w ustroju kapitalistycznym. Tym bardziej, że jak już powiedzieliśmy na początku tego artykułu, „plany“ kapitalistyczne będą i pozostaną poddane koniecznościom i sprzecznościom kapitalizmu.

Że tak jest, zobaczymy zaraz, badając jeden ze szczególnych objawów kapitalistycznych prób planowania, plan Monnet'a.

P l a n M o n n e t'a

Zaraz po wyzwoleniu opracowano we Francji plan gospodarczy, nazywany powszechnie -- „planem Monnet'a“.

Ten „plan“, wychodzący z gospodarczej i społecznej atmosfery po wyzwoleniu, przedstawiałby, gdyby został zrealizowany, poważny wysiłek w kierunku unowocześnienia gospodarki. ¶

Jednak bardzo prędko realizacja tego planu napotkała na liczne przeszkody, głęboko związane z samą naturą kapitalizmu.

Pierwsza seria przeszkód powstała ze strony kapitalistów francuskich. Istotnie, ich działalność, orientowana motywem zysku, przyczyniła się do uniemożliwienia realizacji przewidzianych inwestycji. Działanie to przybrało rozmaite formy, najpierw masowego eksportu kapitału, pomimo kontroli walutowej — drogą wielkiego prze-

mytu. Ten eksport kapitału zmniejszył zdolność inwestowania oraz zachwiał równowagę bilansu płatności zagranicznych, ułatwiając późniejszą ucieczkę do planu Marshall'a.

Działanie kapitalistów miało również decydujący wpływ na ruch cen wewnętrznych: zyski niewyeksportowane były tylko w niewielkim ułamku zainwestowane produkcyjnie, dużą część zysków zużyto na zakupy rezerw spekulacyjnych, co przyczyniło się do zmniejszenia podaży towarów i załamania siły nabywczej pieniądza. Legalizacja zakupów złota pozwoliła kapitalistom na zużycie swoich zysków na cele inne, niż inwestycje produkcyjne.

Jeśli chodzi o Państwo, jego zdolność inwestowania była stale bardzo słaba, ze względu na deficyt budżetowy, ściśle związany z nadżyciami skarbowymi, uprawianymi przez większość wielkich i małych kapitalistów.

Sektor uspołeczniony z wielu powodów w żaden sposób nie pozwalał państwu na utrzymanie inwestycji relatywnie niezależnych od wpływów skarbowych: przede wszystkim sektor uspołeczniony przedstawia w całości tylko drobny ułamek gospodarki francuskiej. W cenach z 1938 roku udział sektora państwowego w produkcji wynosi tylko 14%, a w cenach z roku 1948 — 8%. Daje to wyobrażenie o stosunkowo niewielkiej wadze sektora państwowego.

Ale w szczególności należy zdać sobie sprawę z polityki narzuconej sektorowi państwowemu przez samych kapitalistów — i tu namacalnie widzimy, jak objawia się klasowy charakter państwa.

Skutkiem polityki cen, zastosowanej w sektorze uspołecznionym, stał się on częściowo nierentowny.

Znaczenie i doniosłość tego faktu jest poważna.

Na pierwszym miejscu trzeba podkreślić, że deficyt spowodowany mniejszym wzrostem cen sprzedaży w sektorze uspołecznionym, niż cen prywatnych, doprowadził do przeniesienia wartości dodatkowej na rachunek prywatnych kapitalistów.

Wartość dodatkowa wydarta pracownikom sektora publicznego była przekazana drogą gry cen — kapitalistom prywatnym i przez nich zrealizowana.

Po drugie, deficyt postawił państwo we wzrastającej zależności od kapitalistów, od których pragnie ono pożyczyć pieniądze.

Wreszcie, wynikiem deficytu jest, że wpływy z sektora upaństwowionego nie pozwalają pokryć programów inwestycyjnych, a realizacja tych programów, ich rodzaj i wielkość, zależy od dobrej woli wierzycieli — kapitalistów.

Do tego podporządkowania polityki inwestycyjnej działalności kapitalistów francuskich, doszło działanie kapitalizmu amerykańskiego, poprzez mechanizm planu Marshall'a.

Działanie to odbywa się wieloma drogami: przede wszystkim przez mechanizm wykorzystania odwrotnej „strony“ importu marshallowskiego.

Chodzi tu o to: towary importowane w ramach planu Marshall'a są odsprzedawane przez rząd francuski, który ma stąd wpływy we frankach francuskich. Wpływy te stanowią właściwie „drugą stronę“ marshallowskiego importu.

Ale rząd francuski nie może swobodnie dysponować tą „drugą stroną“. Jest ona zablokowana na specjalnym rachunku i może być zwolniona tylko za zgodą amerykańską i na cele z góry określone.

Również należy z góry przedstawić Amerykańskiej Administracji Planu Marshall'a, E.C.A., szczegóły wykorzystania i przeznaczenia odblokowanych sum. Ta administracja decyduje ostatecznie. Ponieważ w rzeczywistości wzrastająca część inwestycji publicznych jest zabezpieczona tą „drugą stroną“, oznacza to, że coraz większa część inwestycji jest pod kontrolą E.C.A., a za jej pośrednictwem — wielkiego kapitału amerykańskiego.

Innej kontroli podlegają plany importu, jeżeli import finansowany jest przez plan Marshall'a. I tu znowu, znaczny ułamek importu francuskiego jest kontrolowany przez administrację amerykańską.

Trzeba też podkreślić, że polityka finansowa i pieniężna jest w praktyce poddana działalności amerykańskiej administracji i że, pod pretekstem „współpracy europejskiej“ w ramach O.E.C.E., działalność ta może nabierać coraz większego znaczenia.

Wynikiem tych różnych nacisków było porzucenie pierwotnego planu Monnet'a, na korzyść nowego planu, wypływającego z nowego układu sił: „francuskiego planu czteroletniego“, przedstawionego przez Francję O.E.C.E.

Nie jest możliwe szczegółowe zbadanie na tym miejscu różnic, między „planem czteroletnim“ a planem Monnet'a.

Trzeba jednak podkreślić, że plan czteroletni kładzie nacisk na francuskie rolnictwo i chciałby uczynić z Francji kraj Europy Zachodniej, wyspecjalizowany w dostarczaniu produktów rolnych innym krajom O.E.C.E., zwłaszcza Anglii i Zachodnim Niemcom.

Oczywiście, że taki plan budzi we Francji silne sprzeciwy i można przewidywać, że układ sił zmieni się, przeszkadzając w realizacji takich projektów, wybitnie szkodliwych dla dalszego rozwoju gospodarki francuskiej.

Wracając do innego aspektu ewolucji gospodarki francuskiej od chwili zastosowania planu Monnet'a i początku realizacji planu Marshall'a, można poczynić następujące obserwacje na temat podziału dochodu społecznego we Francji (według oceny C.G.T.):

Udział, pobierających wynagrodzenie za pracę, w dochodzie narodowym wynosił w roku 1938 — 45%. W 1946 wynosił 42%. W 1947, to jest w przededniu zastosowania planu Marshall'a — 43,5%. W październiku 1948 udział ten nie przekraczał 36%.

Jeśli chodzi o zyski kapitalistów, udział ich w 1938 wynosił 29%, w I półroczu 1947 r. — 37,5%, a w październiku 1948 roku 47% — przekraczając znacznie udział pracowników.

Wreszcie udział rolników podniósł się z 14 do 16%, między 1938 rokiem a pierwszą połową 1947, a w październiku 1948 roku obniżył się do 15%. W tej liczbie przeważająca część przypada wielkim właścicielom ziemskim.

Jeśli chodzi o udział emerytów i drobnych rentierów, wyrażający się saldem poprzednio podanych procentów, to, jak cyfry wskazują — udział ten załamał się.

Od października 1948 pojawiły się nowe zmiany. Obserwuje się załamanie cen rolniczych, płaconych producentowi, co z pewnością obniżyło udział rolników w dochodzie społecznym, na korzyść kapitału handlowego i przemysłowego, ponieważ ceny przemysłowe i ceny detaliczne nie uległy tej obniżce.

A więc widzimy konkretnie na przykładzie Francji, jak plany kapitalistyczne kończą się, ogólnie, wzmocnieniem pozycji kapitału, a jest to łatwo zrozumieć, bo wbrew wszystkim pięknym słówkom, cel tych „planów“ jest właśnie taki.

Jednakże konsekwencje kapitalistycznych prób planowania same w sobie niosą dla siebie sankcje. Powodują skurczenie rynku wewnętrznego przez zdławienie zarazem inwestycji oraz siły konsumpcyjnej mas.

Przez to właśnie „plany“ te wykuły warunki nowego kryzysu ekonomicznego, który rozwija się w ramach powszechnego kryzysu kapitalizmu.

Przesłanki tego kryzysu ukazują się dziś jasno tak we Francji, jak i w Stanach Zjednoczonych, przy czym przykład Stanów Zjednoczonych jest tym bardziej godny uwagi, że koniunktura jest tam podtrzymywana zarówno przez wielkie wydatki zbrojeniowe, jak i przez masowy eksport.

Obserwacja ujawnia charakter „planów“ kapitalistycznych zmierzających maksymalnie w kierunku eksploatacji i niezdolność, tam gdzie one są, rozwiązania wewnętrznych sprzeczności kapitalizmu¹³⁾.

Socjalizm stanowi dzisiaj jedyną perspektywę postępu ludzkości. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, jest to wielka lekcja historii.

¹³⁾ W 5 numerze *Cahiers Internationaux* poświęciliśmy artykuł badaniu sytuacji gospodarczej Anglii i skutków labourzystowskiego „planowania“.

TADEUSZ DIETRICH

Handel wewnętrzny

Terminem „handel wewnętrzny“ obejmujemy zwyczajowo całą sferę obrotu towarowego, przebiegającego wewnątrz kraju, a więc zarówno obrót towarowy między producentami (z jednej fabryki do innej, z jednego zakładu wytwórczego do drugiego), obrót towarowy między organizacjami handlującymi (między centralami handlowymi, podległymi im organizacjami handlu hurtowego i detalicznego) jak i obrót towarowy zachodzący między organizacjami handlu detalicznego, a ludnością. Terminem tym obejmuje się więc zarówno szczebel zbytu, hurtu jak i detalu, czyli obrót towarowy dokonywany w toku procesu reprodukcji rozszerzonej, jak i w jej etapie końcowym — konsumpcji.

Tak szerokie ujęcie zjawisk handlu wewnętrznego wymaga jednak analitycznego spojrzenia, zbytnie bowiem uogólnienie może doprowadzić z jednej strony, do pomieszczenia pojęć handlu wewnętrznego w ogólności z pojęciem handlu wewnętrznego w jego szczególnym znaczeniu, jako tej części działalności aparatu gospodarczego, na której ciąży obowiązek bezpośredniego zaspakajania potrzeb konsumenta, z drugiej zaś, do zaciemnienia utrudniającego odszukanie wpływu, jaki na działalność danej organizacji posiada fakt iż łączy ona różne dziedziny obrotu towarowego o różnym ciężarze pod względem wielkości masy towarowej, asortymentu i wartości pieniężnej. Nie tylko jednak ten wzgląd wymaga odróżniania dwu podstawowych sfer obrotu towarowego, jakimi są z jednej strony zbyt, z drugiej zaś hurt i detal — szczególnie zaś ten

drugi. Wśród przedsiębiorstw świadczących na rzecz ludności, dominują przedsiębiorstwa produkcyjne: przemysłowe, transportowe, rolne i t.d. W nich to głównie i zasadniczo zachodzą akty reprodukcji rozszerzonej, stamtąd wychodzi na rynek główna masa siły nabywczej ludności — fundusz płac zarobkowych. Wśród przedsiębiorstw natomiast w stosunku do których ludność świadczy, dominują przedsiębiorstwa handlowe i usługowe, przede wszystkim jednak te pierwsze. Jest jasne bowiem, że gotówka przyplywa do rąk ludności drogą opłaty za pracę wydatkowaną w procesie reprodukcji wartości, powraca zaś drogą zapłaty za dobra i usługi, które niezbędne są świadczącym pracą dla jej reprodukcji. Są to więc jakgdyby dwie strony tego samego zjawiska: tłoczenia i wytłaczania siły nabywczej. Większa część tego drugiego ruchu jest zaplanowana w planie obrotu towarowego, podstawą którego jest plan produkcji.

Jednakże nie cała produkcja wchodzi do obrotu towarowego. Część produkcji zużywana jest w samym procesie produkcji (np. sprzedaż w zakładach produkcji tkanin, węgiel w kopalniach węgla i t.p.) i tylko ta część produkcji globalnej, która przeznaczona jest do obrotu stanowi produkcję towarową, t.j. produkcję przeznaczoną na sprzedaż. Ale i z tej części produkcji, która przechodzi do sfery obrotu, część przeznaczona jest znowu na zaspokojenie potrzeb różnych zakładów produkcyjnych. Zaopatrzenie ich odbywa się poprzez aparat handlowy, jednakże towar wraca w sferę produkcji. Dopiero reszta może być oddana na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych. Ale i na tym sprawa się nie kończy. Z punktu widzenia techniki zaopatrzenia konsumenci dzielą się na dwie grupy. Do pierwszej grupy należą tzw. odbiorcy zbiorowi (wojsko, służba PKP, Poczty i Telegrafu, różne jednostki budżetowe i itp.), do drugiej zaś konsumenci indywidualni. Konsumentów pierwszej grupy cechuje scentralizowany system zakupów, dokonywanych najczęściej ze składów przyfabrycznych, według norm i standartów uwzględnianych i sprawdzanych bezpośrednio na zakładach produkcyjnych. Konsumentów drugiej grupy cechuje zdecentralizowany system zakupów, dokonywanych za pośrednictwem szeroko rozbudowanej sieci handlowej aparatu detalicznego. Rozpatrując poruszone zagadnienie od strony finansowej obie te grupy różnią się tym, że w pierwszym przypadku (obrotu w sferę produkcji, a także obrotu w sferę konsumpcji

zbiorowej) mamy z reguły do czynienia z obrotem bezgotówkowym (trybem przelewów bankowych), w drugim zaś — z obrotem gotówkowym (banknotowym). Rozpatrując od strony towarowej, w pierwszym przypadku mamy do czynienia ze sferą produkcji, w drugim zaś ze sferą konsumpcji. Badając je od strony procesu planowania — w pierwszym przypadku otrzymujemy związek z planem kredytowym, w drugim zaś — z planem kasowym i bilansem dochodów i rozchodów pieniężnych ludności.

Planowanie obrotu towarowego obejmuje zatem wielką ilość przekrojów i wielką ilość związków bilansowych. Nie wszystkie z tych związków, o podstawowym znaczeniu dla planowania obrotu towarowego, są dostatecznie wykształcone w praktyce naszego planowania (jak np. bilans dochodów i rozchodów ludności, plan kasowy), niektóre zaś z nich opierają się dotychczas z konieczności tylko na szacunkach. Dotyczy to przede wszystkim tej części produkcji rolnej, która dokonywuje się w setkach tysięcy drobnotowarowych gospodarstw chłopskich. W odniesieniu do tej części produkcji, a obejmuje ona ogromny dział gospodarstwa narodowego o podstawowym znaczeniu dla kraju, plan obrotu towarowego zadowolić się musi szacunkami, gdyż o bezpośrednim planowaniu może być tutaj mowa w stosunkowo ograniczonym zakresie, głównie o tyle, o ile odnośna produkcja objęta jest kontraktacją.

Jednakże nawet w warunkach kontraktacji, plan obrotu towarowego, w części odnoszącej się do produkcji rolnej, nie może być całkowicie ścisły, ponieważ kontraktacja nie obejmuje (poza wyjątkowymi sytuacjami, jak np. w burakach cukrowych) całości produkcji towarowej danego artykułu.

Szacunek masy towarowej, przechodzącej do aparatu handlowego, musi przy tym uwzględniać nie dające się ściśle przewidzieć wpływy warunków atmosferycznych i glebowych, mające wielki wpływ na rozmiary produkcji globalnej rolnictwa oraz rozmiary t.zw. samozaopatrzenia, t.zn. masy towarowej przechodzącej do konsumenta bez pośrednictwa aparatu handlowego (np. bezpośrednia dostawa do miast mleka, jaj, ziemniaków, warzyw, i t.d.). Przejętą i przesuniętą do obrotu towarowego może być oczywiście tylko ta część produktów rolnych, która pozostaje po zaspokojeniu spożycia własnego wsi oraz ewentualnej tezauryzacji in natura, przy

czym wielkość spożycia wsi kształtuje się samoczynnie i może być ujęta również tylko szacunkowo, z uwzględnieniem czynników wpływających na jej rozmiar (np. cena danego produktu). Trzeba wreszcie mieć na uwadze, że przejście nadwyżki towarowej odbywa się nie w trybie obowiązkowych dostaw (z wyjątkiem pewnej części zboża pobieranego w trybie podatkowym), lecz w trybie kupna — sprzedaży. Przy niedostatecznym wciąż jeszcze rozwoju akcji kontraktacyjnej i skupie, opartym w zasadzie o wolną podaż, plan obrotu towarowego, w swym najbardziej czułym miejscu, obejmującym aprowizację ludności nierolniczej, dotknięty jest słabością.

* * *

Proces uspołeczniania handlu wewnętrznego w Polsce szedł etapami: od zbytu, poprzez hurt do detalu. W zakresie tych trzech etapów, nie można oczywiście ustalić, jakichś sztywnych, nie życiowych granic, gdyż proces uspołeczniania odbywał się szerokim wachlarzem, obejmując wszystkie trzy szczeble obrotu towarowego jednocześnie; jednakże z punktu widzenia postępów i zakresu uspołecznienia pierwszym był etap zbytu.

Ujawniało się to zewnętrznemu istnieniu Centralnego Zbytu, podporządkowanego Centralnym Zarządom odpowiednich przemysłów. Na przełomie lat 1946/1947, uniezależniono Centrale Zbytu od Centralnych Zarządów, tworząc z nich samodzielne przedsiębiorstwa. Umożliwiło to rozwinięcie szerokiej inicjatywy w dziedzinie uspołecznienia hurtu i postawienia w szerszym zakresie sprawy detalu państwowego.

Uspołeczniiony aparat handlu hurtowego obejmował w r. 1945 zaledwie ca 40% wartości ogólnej masy towarowej. Stosunek ten uległ zasadniczej zmianie w r. 1946, w r. 1947 osiągnął już ca 84%, w r. 1948 — 97,5 a w r. 1949 co najmniej 98% ogólnej wartości masy towarowej. Tak więc dla hurtu przełomowymi były lata 1946 i 1947 doprowadzając w następstwie do niemal całkowitego wyparcia elementów kapitalistycznych. Z ogólnej ilości 8.000 prywatnych w tym czasie przedsiębiorstw handlu hurtowego pozostało w końcu r. 1948 ok. 2.000.

Inaczej przedstawia się sprawa w handlu detalicznym. Udział uspołecznionego aparatu handlowego na tym szczeblu obrotu towa-

rowego wynosił w r. 1946 zaledwie piątą część całości obrotów detalicznych kraju i reprezentowany był w zasadzie tylko przez spółdzielczość.

W roku 1947 obroty uspołecznionego handlu detalicznego podnoszą się ale nie przekraczają jeszcze 30%. Nieuspołeczniony handel detaliczny reprezentowany jest w tym czasie przez 132.000 przedsiębiorstw, stanowiących 85% ogólnej ilości placówek handlu detalicznego. To też handel prywatny przewłaszczył w r. 1947 produkt przemysłu i rolnictwa jeszcze na olbrzymią sumę stanowiącą 35% całego funduszu płac, tzn. funduszu płac zarówno gospodarki uspołecznionej, jak i nieuspołecznionej, łącznie ze świadczeniami i wartością zaopatrzenia kartkowego.

Doświadczenia roku 1947 stały się podstawą reorganizacji hurtu w roku 1948, przede wszystkim przez wyodrębnienie samoistnych Central Handlowych wszędzie tam, gdzie to jeszcze dotychczas się nie stało, zreorganizowanie P.C.H. i Rolniczej Centrali Mięsnej, powołanie Central Państwowo-Spółdzielczych, spółdzielczo-państwowych i spółdzielczych, zreorganizowanie spółdzielczości. Fakt ten pozwolił zarazem na dalszą rozbudowę uspołecznionego handlu detalicznego, co łącznie doprowadziło do tego, iż w roku 1948 już ca 40% wartości masy towarowej przeszło przez uspołeczniony aparat handlu detalicznego. Ale przełomowy był dopiero plan na r. 1949, którego wykonanie doprowadzi do objęcia przez Państwo i spółdzielczość 60% masy towarowej.

W ten sposób uspołeczniony handel hurtowy objął dominujące stanowisko w obrotach z miastem i ze wsią, wypierając stamtąd elementy kapitalistyczne i spekulacyjne. W roku 1948 nastąpił także poważny wzrost elementów socjalistycznych w handlu detalicznym i zmniejszenie elementów kapitalistycznych. Trzeba jednakowoż podkreślić, że wzrost masy towarowej w handlu uspołecznionym był stosunkowo wyższy niż wzrost samego aparatu sprzedaży, co wymagało znacznego wysiłku organizacyjnego. Zresztą na szczeblu detalu elementy kapitalistyczne i drobnotowarowe zachowały jeszcze bardzo silne pozycje gospodarcze, wyrażające się przeszło stu tysiącami placówek handlowych.

Tak więc utworzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego nastąpiło na trzecim etapie walki klasowej przeciw elementom kapi-

talistycznym w obrocie towarowym, to jest w momencie, gdy bitwa o handel przesunęła się z całym naciskiem na odcinek detalu, a więc na handel w tym węższym słowa znaczeniu, gdy handel uspołeczniony na tyle wzrósł i spotęźniał, iż mógł stanąć w pozycji postulanta wobec produkcji w zakresie potrzeb konsumenta i ich rozwoju — gdy powtórnie stało zagadnienie organizacji handlu w obliczu nowych, potężnych zadań planu sześcioletniego. Dlatego na Ministerstwo Handlu Wewnętrznego nie można patrzeć, jako na resort, który ma po prostu udoskonalić i rozszerzyć uspołeczniony stan posiadania, lecz jako na resort, który ma go do końca zdobyć i umocnić. Trzeba przy tym pamiętać, iż różnica pod względem stopnia uspołecznienia i poziomu technicznego pomiędzy przemysłem, a obrotem towarowym jest bardzo duża, z czego wynika, że proces uspołecznienia w dziedzinie handlu wymaga o wiele większego wysiłku.



Jest rzeczą zrozumiałą, że uspołeczniony handel wewnętrzny budzi tym żywsze zainteresowanie konsumenta, im bardziej przesuwa się organizacyjnie i technicznie ku temuż konsumentowi. Tym należy tłumaczyć obfitość wypowiedzi na temat zalet, a częściej braków ujawniających się w poszczególnych ogniwach handlu wewnętrznego, których ten aparat nie jest pozbawiony i które w tak młodym aparacie można częściowo zrozumieć.

Od czasu powstania Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zalety i wady aparatu obrotu towarowego na wszystkich szczeblach, fazach i rodzajach obrotu, naturalnym biegiem rzeczy, łączone są pojęciowo z tym resortem. Tłumaczy się to, nie bez podstaw zresztą, pojęciowym skojarzeniem handlu wewnętrznego z całokształtem działalności w dziedzinie obrotu hurtowego i detalicznego. Czy jednak włączenie całokształtu tych zagadnień, i tylko tych, w pion organizacyjny omawianego resortu było możliwe już w chwili jego powstania. Bynajmniej nie. Linia wykroju organizacyjnego musiała być, w celu zachowania bazy operatywnego działania istniejących organizacji gospodarczych, poprowadzona to szerzej, to wężej, dając w rezultacie układ odbiegający od pojęć zwyczajowo utartych. Wskazanie na nią jest konieczne, nieuwzględnienie bowiem tej specyfiki prowadzi do błędów w ujęciu tematu. Widzieliśmy już, że obrót towarowy, dokonywany się w szeregu organizacji handlowych nad-

zorowanych przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, obejmuje nie tylko szczebel hurtu i detalu, lecz także szczebel zbytu, na którym organizacje te powstały, który jest dla nich szczeblem najstarszym, najlepiej stosunkowo opanowanym. Na szczeblu tym dokonywuje się podziału masy towarowej na kilka wielkich funduszy towarowych: funduszu zaopatrzenia przemysłów, funduszu zaopatrzenia konsumentów zbiorowych, fundusz eksportowy oraz fundusz zaopatrzenia rynkowego. Pojęcie „handel wewnętrzny“, odnosi się głównie do tego ostatniego funduszu, nie było jednak możliwe skoncentrowanie kompetencji resortu jedynie na tym funduszu, ponieważ większość podległych mu central obejmuje swym zakresem działania wszystkie fundusze. Stosunek funduszu rynkowego do całości masy towarowej jest bardzo różnorodny. Średnia tego stosunku nie przekracza 50%, zaś w szeregu central waha się w granicach ca 30% (w Centrali Węglowej np. tylko 14%).

W tych warunkach, kierując się względami wielkości funduszu rynkowego, dokonano podziału central handlowych, pozostawiając w zasięgu Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego — Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego, Metalowego, Elektrotechnicznego oraz „Motozbyt“ i „Centrostal“, a w zasięgu Ministerstwa Górnictwa — Centralę Handlową Przemysłu Węglowego. Nadto pozostają w zasięgu Ministerstwa Leśnictwa — „Paged“ i Centrala „Las“, Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Dyrekcja Zbytu Piwa oraz Dyrekcja Zbytu Przemysłu Tłuszczowego i Centrala Zielarska, Ministerstwa Oświaty — zbyt produkcji Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, Ministerstwa Kultury i Sztuki — C. S. Wydawn. Księgarskich, Zbyt Przemysłu Muzycznego, Przemysłu Artystycznego oraz Centrala Sprzętu Sportowego, Ministerstwa Zdrowia — „Centrosan“. W zasięgu odpowiednich Ministerstw pozostaje także zbyt masy towarowej Przemysłu Torfowego, Uzdrowisk Polskich, zbyt wikliny, Morska Centrala Handlowa, zbyt spółdzielczości pracy, obrót nasionami oraz bydłem hodowlanym.

W ten sposób nie cały hurt i nie cały detal podlega bezpośrednio kierownictwu Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Kierownictwu M.H.W. podlega natomiast w ramach właściwych central państwowych, a w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdziel-

czym — także spółdzielczych, nie tylko obrót na szczeblu hurtu i detalu, lecz również na szczeblu zbytu, nie tylko zbyt, ale również skup. Z ogólnej ilości 46 jednostek organizacyjnych zajmujących się obrotem towarowym, 18 podlega bezpośrednio kierownictwu Ministra Handlu Wewnętrznego (w tym 9 posiada biura handlu zagranicznego podległe Ministrowi Handlu Zagranicznego). Jest rzeczą oczywistą naturalnie, że jednostki podległe bezpośrednio kierownictwu Ministra Handlu Wewnętrznego decydują o zaopatrzeniu konsumenta w artykuły pierwszej potrzeby i, że ich działalność rozstrzyga o ogólnym obrazie położenia rynkowego, aczkolwiek działalność innych central posiada również określone znaczenie rynkowe.

Z pośród central podległych bezpośrednio kierownictwu Ministra Handlu Wewnętrznego, szczególne rynkowe znaczenie posiadają centrale, zajmujące się skupem artykułów rolnych. W krajach demokracji ludowej, w których istnieje jeszcze kartkowy system zaopatrzenia ludności (np. w Czechosłowacji), organizacje handlowe podległe Ministerstwu Handlu Wewnętrznego zajmują się skupem artykułów rolnych o tyle tylko, o ile dotyczy to tzw. zdecentralizowanych funduszy towarowych, t.zn. nadwyżek towarowych, które pozostają w rękach rolników, po wykonaniu nałożonych przez Państwo dostaw. Te ostatnie przejmuje aparat Ministerstwa Apropowizacji. W Związku Radzieckim istnieje również system dostaw państwowych, nad którym czuwa wyodrębniony aparat państwowy mimo, iż w Związku Radzieckim nie ma kartkowego systemu zaopatrzenia ludności. Przejęciem i rozprowadzeniem produktów pochodzących ze zdecentralizowanych funduszy towarowych zajmuje się spółdzielczość w zakresie, w jakim produkty te nie pojawiają się na rynkach drogą samozaopatrzenia.

W naszych warunkach zaopatrzenie rynku w artykuły rolne opiera się o wolnohandlowy skup artykułów rolnych, przy czym zasadniczym ogniwem w tym zakresie jest sieć spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej, wypełniająca te funkcje w trybie agencyjnym, na zlecenie odpowiednich central (Mięsnej, Mleczarsko-Jajczarskiej, Ogrodniczo-Warzywniczej, P.Z.Z.). Przy tym funkcje te nie są w pełnym zakresie przekazane spółdzielniom gminnym, — układają się one zakresowo różnie, w zależności od konkretnej sytuacji

organizacyjnej poszczególnych central. W ten sposób Ministerstwo Handlu Wewnętrznego spełnia zarazem rolę Ministerstwa Aproprowiacji. Rolę tę może ono jednak spełniać w ograniczonym zakresie, a mianowicie w granicach wyznaczonych realnymi warunkami, jakie wynikają z faktu oparcia skupu wyłącznie o zakup wolnorynkowy. Z tego wynika, iż w naszych warunkach szczególnie wielka rola przypada aparatowi spółdzielczemu zarówno wiejskiemu, jak i miejskiemu, w zakresie ujęcia masy towarowej, pochodzącej z produkcji rolnej i dbałości o zaopatrzenie lokalnych rynków zbytu trybem zdecentralizowanym i, że wiele w zaopatrzeniu tych rynków zależy od sprężystości miejscowych czynników gospodarczych, zbyt silnie jeszcze oglądających się na zaopatrzenie płynące z dyspozycji centralnych. Tak np. w dziedzinie ziemniaków istnieją województwa nadwyżkowe i deficytowe, nie ma jednak województw, na obszarze których nie byłoby w ogóle masy towarowej ziemniaków. Jeżeli województwa deficytowe zwracają się z niekończącymi się apelami o przyśpieszenie transportu ziemniaków z innych województw, a jednocześnie bardzo ospale zabierają się do skupu własnych ziemniaków, to jest to choroba aproprowiacji, polegająca na liczeniu, iż lokalny plan zaopatrzenia zostanie zrealizowany wyłącznie drogą dyspozycji centralnych.

Nie tylko jednak w dziedzinie zbytu, hurtu, detalu i skupu, łatwo popaść w nieporozumienie przy identyfikowaniu handlu wewnętrznego z rynkowym funduszem towarowym, ale także w innych dziedzinach, w szczególności w dziedzinie inwestycji i planowania. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego jest bowiem równocześnie w bardzo poważnym stopniu resortem produkcyjnym. Dotyczy to przede wszystkim produktów zbożowych, mięsnych, rybnych, mleczarsko-jajczarskich i owocowo-warzywniczych. Obok tego jednak, także produktów z odpadków poubojowych, wyrobów młynskich i papierniczych. Wachlarz asortymentowy jest niezwykle rozległy. Obejmuje mąki, kasze, mięso, wędliny, konserwy mięsne, bekony, konserwy i przetwory rybne, przetwory warzywnicze, owocowe, wytwórnie win, soków, dżemów i marmelady, fabryki cukiernicze, piekarnie, fabryki albuminy i żelatyny.

Poprzez pion Centrali Spółdzielni Rolniczych plan produkcyjny Ministerstwa Handlu Wewnętrznego obejmuje nawet cegiełnice, tar-

taki, kopalnie żwiru i piasku oraz betoniarnie. Łączna wartość produkcji, w 6-letnim planie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, wynosi 12 miliardów zł. z r. 1937 licząc wartość produkcji rzeźni, piekarni, pasteryzacji mleka i przemiału zbóż tylko na poziomie świadczenia usług. Fakt ten jest godny podkreślenia, gdyż mówiąc o miliardach złotych wydatkowanych poprzez plan inwestycyjny na handel wewnętrzny i porównując te kwoty z efektami inwestycyjnymi w dziedzinie rozbudowy detalicznej sieci dystrybucyjnej, często zapominamy, ile faktycznie przypada na to, co konsumenta interesuje bezpośrednio, tj. na sieć detaliczną, oraz jak wielką część pochłaniają urządzenia niezbędne na szczeblu zbytu, hurtu, w produkcji i skupie.

W tych nieprzystnych warunkach organizacyjnych i tematycznych nie można się dziwić, iż w dyskusji na łamach periodyków gospodarczych i prasy codziennej, pojawia się wiele omyłek bądź żądań, słusznych, ale przedwczesnych, że często zwraca się uwagę na rzeczy nawet istotne, ale realizacja których jest funkcją czasu, za mało natomiast uwypukla się zagadnienia węzłowe. Zdarzało się też, że postanowienia podjęte w wyniku wykrytych braków i wad aparatu handlowego, zanim zostały ujęte w formę zarządzeń, omawiane były na łamach prasy w formie zaleceń i wskazań.



Jakie są osiągnięcia handlu w roku 1949, co uczyniono w zakresie niektórych węzłowych zagadnień w dziedzinie obrotu towarowego, czego dotąd nie uczyniono, jakim niedomaganiom dotąd nie zaradzono? Nie trzeba tłumaczyć, że pierwszym węzłowym zagadnieniem jest sprawa mięsa. Na tym odcinku aparat handlowy ma do zanotowania bardzo poważne osiągnięcia, których nie mogą zasłonić niedomagania organizacyjne niektórych ogniw aparatu. Rozbito i wyparto w zasadzie elementy kapitalistyczne i spekulanckie z obrotu żywcem rzeźnym i hodowlanym, opanowano całkowicie skup, zbudowano aparat skupu, uruchamiając ponad dwa tysiące punktów skupu przy gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej“, wrywając chłopu z rąk wyzyskiwaczy, zdobywając jego zaufanie zarówno ceną, jak i klasyfikacją żywca w punktach spędowych. Umożliwiło to ujęcie masy towarowej, planowe jej zagospodarowanie, stworzenie poważnej rezerwy mięsa i tłuszczów na okres letni, dzięki czemu klasa pracująca mogła być równomierniej zaopatrzona w mięso i tłuszcze t.zn. bez wstrząsów, jakieby musia-

ły nastąpić w warunkach żywiołowego kształtowania się podaży. Umożliwiło to wreszcie całkowite opanowanie rynku i stworzenie silnych rezerw w mięsie i tłuszczu na koniec r. 1949 — tego widomego owocu akcji H. Równocześnie wzmocniony został organizacyjnie rynek mięsny przez utworzenie Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego oraz przekształcenie Centrali Mięśnej w przedsiębiorstwo państwowe z zadaniem skupu żywca, przemysłowego tuczu świń, wypasów i opasów bydła oraz skupu i przerzutów prosiąt. Powstanie Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego umożliwiło postawienie sprawy racjonalnego zagospodarowania rzeźni, zwłaszcza rzeźni I i II klasy, których główny trzon został przejęty od gmin miejskich, stworzenie silnych ekonomicznie jednostek gospodarczych, łączących w sobie czynności uboju, przetwórstwa i dystrybucji, właściwe postawienie sprawy przetwórstwa mięsnego w planie 6-letnim oraz rozpoczęcie rozbioru tusz w elementach, a tym samym dalsze uściślenie kontroli i ukrócenie nadużyć w prywatnym handlu i przetwórstwie mięsnym. Wszystkie fabryki bekonów i przetwórnice konserw mięsnych, z dawnego przemysłu konserwowego przeszły do Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, resztę fabryk konserw oddano częściowo Centrali Rybnej, częściowo zaś Centrali Ogrodniczo-Warzywniczej. Do końca marca roku 1950 Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego otworzy w Polsce 125 wielkich wzorcowych nowoczesnie wyposażonych, sklepów sprzedaży mięsa i wędlin. Część z nich została już uruchomiona. Te osiągnięcia umożliwiły zlecenie aparatowi handlowemu zakontraktowanie na r. 1950 — 3 milionów sztuk świń. Plan kontraktacji na pierwszy kwartał r. 1950 został już wykonany (w 105%). Wykonanie planu na II kwartał r. 1950 jest w fazie końcowej.

W okresie wiosny i lata Rząd przyszedł z pomocą hodowcom trzody chlewnej rzucając na rynek dodatkowo przeszło 100 tysięcy ton otrąb treściwych, zawierających 72% śrutu żytniego przede wszystkim dla biednych i średnich gospodarstw rolnych. Na te same cele paszowe aparat handlowy rozpoczął jesienią tego roku skup żyta i jęczmienia o poroście przekraczającym minima ustalone w standardach, przychodząc w ten sposób z pomocą chłopom, zarówno sprzedającym zboże, jak i kupującym otręby, akcja bowiem skupu i sprzedaży łącznie z przemiałem pokrywa jedynie koszty własne.

Drugim węzłowym zagadnieniem jest chleb, a więc gospodarka zbożem. Na tym odcinku od dawna posiadamy bardzo poważne rezerwy, wzmocnione w roku ubiegłym w pszenicy i jęczmieniu przez import ze Związku Radzieckiego i częściowo z Węgier. W warunkach dobrych zeszłorocznych zbiorów szczególna uwaga zwrócona została na magazyny, których powierzchnia musiała być poważnie rozbudowana. Uchwałą Komitetu Ekonomicznego R. M. z maja z.r. postanowiono do końca roku powiększyć powierzchnię magazynową posiadaną przez Polskie Zakłady Zbożowe o 350.000 m², w trybie akcji adaptacyjno-remontowej, na czele której stanął specjalny pełnomocnik Ministra Handlu Wewnętrznego.

W rzeczywistości powierzchnię tę uzyskano już z początkiem września ub.r. przekraczając ją w następstwie i likwidując całkowicie problem magazynowy w zakresie zboża.

Trzecim węzłowym zagadnieniem było opanowanie rynku na przełomie lata i jesieni, kiedy to w naszym kraju mamy zwykle do czynienia z silniejszym nagromadzeniem siły nabywczej ludności w związku z kończącymi się robotami budowlanymi oraz skupem płodów rolnych. W tym okresie elementy spekulacyjne wrogiej i płatnej dywersji żerują zwykle na łatwowierności ludzkiej i starają się wywoływać zamęt na rynku przez sianie kłamliwych pogłosek o brakach towarowych tak, jakby Polska na podobieństwo zmarshalizowanej Europy Zachodniej była krajem, gdzie produkcja toczy się żółtym krokiem i wykazuje chorobliwe wahania. Trzeba przyznać, że aparat dystrybucyjny i w tym roku nie wykazał w tym okresie pełnej dojrzałości i nie umiał w dostatecznym stopniu oddziaływać uspokajająco na konsumenta, organizując sprawny transport, zaopatrując na czas i w odpowiednich rozmiarach sieć detaliczną i przeciwdziaływać propagandzie wroga klasowego. Nie można jednak powiedzieć, że aparat ten nie wykazał dużej sprawności. Nie dopuścił niewątpliwie do paniki, nie pozwolił na objęcie nerwowością szerszego wachlarza artykułów i naogół wyszedł z tej walki zwycięsko.

Czwartym węzłowym zagadnieniem była akcja zaopatrzenia świata pracy, przede wszystkim na Śląsku, w ziemniaki. Zeszłoroczny plan skupu ziemniaków na jesieni (praktycznie biorąc w październiku)

niku), wyrażający się cyfrą przeszło 600.000 ton, był dwukrotnie większy niż analogiczny plan w roku 1948.

Wykonanie jego — mimo urodzaju — było o tyle trudniejsze, że doskonale warunki hodowli trzody chlewnej i wysoka jej opłacalność zachęcały chłopa w tym roku, w o wiele wyższym stopniu, niż w r. 1948 do przeznaczania ziemniaków na paszę. Mimo to aparat handlowy przeprowadzając akcję z wielką energią, skupił w ciągu miesiąca przeszło pół miliona ton ziemniaków i w dniu 4.XI.1949 r. czyli na sześć dni przed wyznaczonym terminem zameldował o wykonaniu planu zaopatrzenia Śląska. Niektóre powiaty już w połowie października przekroczyły plan skupu ziemniaków.

Piątym węzłowym zagadnieniem była organizacja i rozbudowa sieci handlu detalicznego. Jak już była o tym mowa, Centrale Handlowe nie mogą być uważane same w sobie za odpowiednie ku temu narzędzie działania. Centrale są przede wszystkim Centralami Zbytu swych „macierzystych“ przemysłów. Są zorganizowane według podziału odpowiadającego podziałowi gałęziowemu produkcji. Przemysłowi Chemicznemu odpowiada Centrala Chemiczna, Drzewnemu — Drzewna, Węglowemu — Węglowa i t.d. W wyniku, są one zdolne do zakładania sieci detalicznej jedynie o takim układzie asortymentowym, jaki odpowiada ich układowi asortymentowemu jako Central Zbytu. Tymczasem branżowy podział sieci detalicznej kieruje się, w istotnych dla konsumenta grupach towarowych, nie według podziału gałęziowego przemysłu lecz według podziału rodzajów potrzeb konsumenta. Ludzie się odżywiają, ubierają, rodzą, utrzymują stosunki towarzyskie, mają potrzeby w zakresie higieny, sztuki itd. Tym rodzajom potrzeb odpowiadają sklepy: spożywczo-kolonialne, konfekcyjne, drogerie, sklepy papiernicze, gospodarstwa domowego, zabawkarskie i t.d., które muszą posiadać asortyment towarów odpowiadający tym potrzebom, gdziekolwiek towar ten byłby produkowany. Po pastę do zębów, mydło, żyletki, przybory do golenia, papier higieniczny, wate, konsument udaje się do drogerii, nie zaś do sklepów Centrali Przemysłu Chemicznego, Tłuszczowego, Papierniczego, Metalowego i Włókienniczego. Żadna z Central nie może objąć gestii w zakresie sklepów tego typu (mydlarnie, perfumerie, artykuły gospodarstwa domowego,

zabawkarskie, sportowe, galanteryjne itp.). A w tych właśnie branżach skupia się gros elementów kapitalistycznych, które trzeba ograniczać i stopniowo wypierać.

Wielki rozmach w rozbudowie sieci spółdzielczej i powodzenie gospodarcze Powszechnych Domów Towarowych należy zawdzięczać między innymi właśnie temu, że zdolne one były do gromadzenia towaru wieloasortymentowego. Jednakże sama spółdzielczość, nawet łącznie z Powszechnymi Domami Towarowymi, nie rozwiąże zagadnienia budowy uspołecznionego handlu detalicznego. Spółdzielczość z natury rzeczy posiada o wiele bogatsze doświadczenie w zakresie handlu artykułami spożywczymi niż przemysłowymi, zaś Domy Towarowe nie odgrywają decydującej roli w zaopatrzeniu rynku. Stąd takie trudności w zakresie właściwego zaplanowania wielkości i składu rynkowego funduszu towarowego. Jedne bowiem organizacje handlu uspołecznionego są za słabe, by dostatecznie silnie sygnalizować potrzeby konsumenta, drugie zaś nie mogą w tym zakresie posiadać dostatecznej orientacji.

Droga rozwiązania dylematu handlu detalicznego prowadzi przez miejski handel detaliczny. Stworzyć musimy poważny, nowoczesny, wieloasortymentowy, dobrze branżowo sklasyfikowany miejski handel detaliczny. Ujęty w formy miejskie, handel detaliczny pozwoli na połączenie zarządu gospodarczego w zakresie handlu z demokratycznymi formami ustroju władz lokalnych, pozwoli na związanie zagadnień dystrybucji z lokalnymi organami władzy w skali branżowej i terytorialnej, wzmocni zainteresowanie i kontrolę czynników lokalnych, pozwoli na większą synchronizację problemów dystrybucyjnych z problemami rozbudowy osiedli, gospodarką lokalową i bazami zaopatrzenia, zaktywizuje lokalne źródła zaopatrzenia, tkwiące w rozbudowie przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy oraz wyzyskaniu źródeł miejscowego zaopatrzenia rolnego. Te możliwości otwiera dekret o miejskim handlu detalicznym. Przystąpiwszy z dużą energią do wykonania tego zadania uruchomiono do końca roku 1949 Miejski Handel Detaliczny w sześciu miastach Polski.

Szóstym węzłowym zagadnieniem było zorganizowanie silnego aparatu skupu. Nie wystarcza oparcie skupu na wolnym zakupie rynkowych nadwyżek przez odpowiednie centrale (Mięsną, Zakłady Zbożowe, Mleczarsko-Jajczarską, Ogrodniczo-Warzywniczą). Nie wy-

starcza sama akcja kontraktacyjna. Trzeba jeszcze posiadać dobrze zorganizowany i sprawnie działający aparat skupu w Centralach, we władzach powiatowych, województwach i Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Trzeba posiadać realny, przemyślany plan skupu, rozłożony prawidłowo pod względem terytorialnym, docierać z nim i mobilizować wokół niego zarówno aparat administracyjny, jak i gospodarczy, systematycznie go instruować i nadzorować, organizować bazy i punkty zsypu, spędu, zlewnie mleka, skupu jaj, tworzyć rezerwy i uwzględniać sezonowe nasilenia podaży i popytu. To zagadnienie wiąże się ze sprawą zaktywizowania administracji w pionie władz handlowych. Wydane w roku 1949 zarządzenia w dziedzinie budowy wojewódzkich planów obrotu towarowego włączyły wojewódzkie wydziały handlu oraz starostwa w plan zaopatrzenia, plan skupu, plan rozbudowy sieci dystrybucyjnej oraz plan inwestycyjny. Nałożone na te władze obowiązki koordynacji, nadzoru administracyjnego, sprawozdawczości oraz kontroli, zaktywizowały aparat i powiązały go z aparatem handlowym. Zaktywizowano również same centrale. Mimo to droga w tej dziedzinie nie jest jeszcze przetarta do końca i trzeba nadal toczyć upartą walkę w zakresie właściwego ustawienia skupu płodów rolnych.

* * *

Siódmym węzłowym zagadnieniem była akcja przedsięwziętego zaopatrzenia rynku. Akcja ta przebiegała naogół w całym kraju nadwyraz pomyślnie i była dobrą próbą sprawności aparatu handlowego.

Po tej próbie aparat handlowy wszedł bezpośrednio w okres akcji remanentowej oraz zmian cen. Ta akcja posiadała olbrzymie znaczenie. Gdyby zostały w niej popełnione zasadnicze błędy i gdyby dopuszczono do ich rozwoju i oddziaływania na rynek, gdyby aparat nie stanął na wysokości zadania pod względem politycznym, technicznym i sprawności organizacyjnej, akcja spisu remanentów i zmiany cen mogła skończyć się zaburzeniami o niedających się bliżej określić rozmiarach.

Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że cenniki były drukowane na przestrzeni dwóch miesięcy, poprzedzających koniec roku 1949, że stanowiły one dziesiątki ton druków, że druki te trzeba było zgromadzić w jednym miejscu, rozesać je po wszystkich województwach

i powiatach, wtajemniczyć i poinformować o sposobie ich zastosowania tysiące ludzi, zamknąć cały proces instrukcyjny w trzech dniach, spisać remanenty w ciągu niemal 24 godzin, wprowadzić nowe cenniki w życie w dniu 2 stycznia rano w całej sieci handlowej w kraju i tak rozstasować masę towarową, aby w następstwie nie dopuścić lecz przeciwnie, w zarodku zdławić spekulację.

W toku tej akcji aparat handlowy poddany został surowej próbie sprawności i ofiarności. Zwycięskie jej zakończenie wzmocniło zaufanie społeczeństwa do aparatu handlowego i dało temu aparatowi zasłużone przezeń poczucie siły.

* * *

Są dalsze zagadnienia, które w pierwszym rzędzie musiały znaleźć rozwiązanie. Do tych zagadnień trzeba zaliczyć sprawę hurtu, sprawę żywienia zbiorowego, polepszenia warunków pracy spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska“, agentury handlowej, rachunkowości, planowania. Trzeba bowiem położyć podwaliny strukturalne wszędzie tam, gdzie gmach handlu wymaga wzmocnienia, aby po takim wzmocnieniu, a raczej równoległe z nim można było zaatakować słabe punkty i rozwinąć działalność po drodze wskazanej przez plan 6-letni.

W zakresie organizacji hurtu wysuwa się konieczność ściślejszego powiązania go z miejskim i wiejskim handlem detalicznym oraz z organami wojewódzkimi Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, lokalizacji hurtowni i skoordynowania ich powierzchni magazynowej z potrzebami poszczególnych rejonów i okręgów. Muszą tu być uwzględnione cechy charakterystyczne poszczególnych rodzajów grup towarowych. Inaczej przedstawia się budowa magazynów w Centralach, w których towar z reguły omija szczybel hurtu i przechodzi wprost do sieci detalicznej (węgiel, materiały budowlane, nawozy sztuczne i t.p.), inaczej w Centralach, w których towar przed przejściem do sieci detalicznej, kierowany jest do aparatu hurtowego (tekstylia, artykuły chemiczne, spożywcze, galanterijne, metalowe i t. p.). Nie można stosować rozwiązań mechanicznych, nie można jednak także dopuścić do nadmiernej rozbudowy jednych magazynów, zbyt małej rozbudowy innych, zbyt dużych odległości od sklepów, chaotycznego rozmieszczenia ich w terenie.

Najbardziej dojrzała pod tym względem sprawa hurtowni artykułów spożywczych. Hurtownie te znajdowały się w posiadaniu C.S.S. Społem oraz P.C.H. Pierwsza posiadała mniej hurtowni od drugiej, lecz powierzchniowo i pod względem przepustowości masy towarowej dwukrotnie przewyższała drugą. Druga natomiast posiadała sieć znacznie gęstszą, zatem położoną bliżej ośrodków handlowych. Połączenie obu tych sieci daje wszystkie zalety dobrze rozbudowanej sieci magazynów hurtowych i pozwala na uniknięcie marnotrawstwa wyrażającego się w przerostach administracyjnych, niedostatecznym wyzyskaniu magazynów, niepełnej obsłudze terenowej (np. spółdzielnie w mieście, w którym znajdowała się hurtownia P.C.H. zaopatrywały się w mieście, bardziej oddalonym ponieważ tam była hurtownia C.S.S. Społem).

Połączenie hurtu P.C.H. i C.S.S. Społem pociągnęło za sobą likwidację P.C.H., gdyż hurtownie P.C.H. przeszły do nowej handlowej organizacji państwowo-spółdzielczej, zaś sklepy detaliczne P.C.H. przejdą do sieci Miejskiego Handlu Detalicznego, częściowo zaś (w małych miasteczkach) do sieci spółdzielczej. Wreszcie pewną część sklepów P.C.H. dobrze wyposażonych należałoby wydzielić i na ich bazie utworzyć i rozbudować przedsiębiorstwo państwowe handlu artykułami spożywczo-kolonialnymi o typie domów towarowych branży spożywczo-przemysłowej (odpowiednik radzieckiej organizacji Gastronom).

Następnym z kolei zagadnieniem wymagającym rychłego rozwiązania była sprawa żywienia zbiorowego. Próby podjęcia tej sprawy przez zakładanie restauracji i gospód w ramach P.D.T. oraz spółdzielczości spożywców, aczkolwiek zasługujące na uznanie, nie mogły być uważane za postawienie tematu na właściwej drodze.

Plan sześcioletni nakazuje rozbudowę sieci żywienia zbiorowego w stopniu pozwalającym na objęcie w końcu sześciolecia tym systemem dwu i pół miliona osób. Wymaga to nietylko wielkich nakładów, lecz także wielkiej, kompetentnej i sprężystej organizacji. Nie można tak wielkiego zagadnienia próbować rozwiązać drogą budowania małych, zacofanych zakładów gastronomicznych. Nie można także stosować zbytnej centralizacji. Zakłady żywienia zbiorowego muszą być rozrzucone między spółdzielczość i Państwo i w tych ramach ujęte w organizacje regionalne. W tych okolicznościach po-

wołano do życia w grudniu 1949 r. Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego.

Z zagadnieniem żywienia zbiorowego łączą się restauracje i bufety kolejowe, a także w pewnym stopniu — hotelarstwo. To ostatnie zwłaszcza wymaga jak najrychlejszego uporządkowania. Pozostawiony w obecnym stanie organizacyjnym majątek narodowy zainwestowany w hotelach ulega silnej dekapitalizacji. Co się tyczy natomiast restauracji i bufetów kolejowych powołane zostało do życia przedsiębiorstwo p.n. Kolejowe Zakłady Gastronomiczne.

Odrębnym i obszernym tematem jest spółdzielczość samopomocowa. Całe zagadnienie daje się streścić w jednym zdaniu: musimy doprowadzić do tego by nasze spółdzielnie gminne pracowały tanio, oszczędnie, wydajnie i porządnie. Co trzeba zrobić, by pracę spółdzielni gminnych pchnąć w tym kierunku? Trzeba, po pierwsze, odciążyć spółdzielczość gminną od obowiązków związanych z prowadzeniem zakładów produkcyjnych, o znaczeniu nie lokalnym, lecz powiatowym oraz ulżyć im w obowiązkach związanych z prowadzeniem ośrodków maszynowych. Trzeba, po drugie, wzmocnić Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni tak, by były one zdolne przejąć część obowiązków, dotychczas spełnianych przez spółdzielnie gminne i pomóc im w podźwignięciu roboty na wyższy szczebel. Trzeba, po trzecie, zorganizować lepiej pracę w samych spółdzielniach gminnych przez skoncentrowanie pewnych asortymentów towarowych z zakresu zaopatrzenia producenckiego, jak nawozy sztuczne, maszyny, artykuły budowlane i inne tzw. towary ciężkie, w pewnej ilości spółdzielni gminnych a odciążenie pozostałych. To samo dotyczy w pewnym stopniu punktów spędu, punktów zsypu, zakładów mleczarskich. W ten sposób powstałyby w powiecie punkty nasilenia gospodarczego, w których możnaby było zgromadzić bardziej doświadczone kadry i w oparciu o nie uporządkować rachunkowość oraz usprawnić pracę Spółdzielni Gminnych.

Z zagadnieniem spółdzielni gminnych i ich związków powiatowych łączy się sprawa specjalnego przedsiębiorstwa agencyjno-spedycyjnego, które powołane zostało w ramach P.K.P. (Centrala Zleceń Towarowych). Kolej posiada liczne magazyny. Są one przystosowane do obrotu drobnicowego. W warunkach rozdrobnionego, pry-

mitywnego handlu kapitalistycznego kupiectwo korzystało z tych magazynów składając w nich czasowo towar.

W naszych warunkach nie wystarcza już jednak taka forma wykorzystywania magazynu. Trzeba, by towar na magazynie mógł leżeć przez dłuższe okresy czasu, by wydawanie zeń odbywać się mogło partiami, by na zlecenie posiadacza towar sprzedawano, a kupowano w zamian inny. Wystarczy rzut oka na mapę, by uprzytomnić sobie jak wielkie korzyści w obrocie towarowym artykułami ciężkimi może przynieść organizacja rozporządzająca magazynami kolejowymi, rozbudowująca sieć tych magazynów, przechowująca w nich towary, sprzedająca je lub wydająca na polecenie danej organizacji handlowej innej organizacji handlowej, odbierająca skupione ziemio-plody, a nawet żywiec, załatwiająca inkaso, transport „dom w dom“ i szereg innych usług z zakresu spedycji i agencji handlowej.

Wreszcie sprawa rachunkowości i planowania. Trzeba wydać zdecydowaną walkę zaległościom w księgowaniu, niesporządzaniu na czas bilansów, planów finansowych i innym niedociągnięciom w tej dziedzinie. Trzeba przenieść na samodzielny rozrachunek gospodarczy fabryki, hurtownie, powiatowe związki spółdzielni gminnych i inne wyodrębnione organizacje gospodarcze. Braki w księgowości, brak usamodzielnienia w zakresie rozrachunku gospodarczego osłabia czujność, obniża dyscyplinę pracy, utrudnia współzawodnictwo i rozwinięcie socjalistycznego stosunku do powierzonych zadań gospodarczych.

Trzeba szybko i zdecydowanie przejść do rozwiniętego planowania w handlu. Planowanie w handlu musi obejmować wszystkie szczeble obrotu towarowego, pełny przekrój zagadnień zarówno w zakresie masy towarowej, zapotrzebowania, importu, eksportu jak i inwestycji, szkolenia kadr, lokalizacji obiektów, produkcji, postępu technicznego, wskaźników ekonomiczno-technicznych, zatrudnienia, sieci i finansów i to zarówno w skali krajowej jak i regionalnej. Musi się ono wiązać z bilansem dochodów i rozchodów ludności, planem kasowym i kredytowym, musi być ściśle oparte o plan produkcji zarówno przemysłowej jak i rolnej. Musi być aktem mobilizującym i stawiającym wyraźne, skonkretyzowane i skoordynowane cele i zadania. Nie wystarczy jednak dobrze zaplanować. Trzeba wykonanie planu stale, bieżąco kontrolować. Dlatego łącznie z planowaniem trze-

ba zorganizować i usprawnić sprawozdawczość, i to nie tylko sprawozdawczość kwartalną, dającą obraz przebiegu wstecz, ale także bieżącą, która określa stan na dziś, sygnalizuje i alarmuje.

Czy wszystkie te zagadnienia już rozwiązano do końca? Nie, ale rozwiązano je koncepcyjnie, rozwiązano je w swych założeniach organizacyjnych. Na wszystkich tych odcinkach posunięto robotę znacznie naprzód, przygotowano rozstrzygnięcia, skalkulowano, ustalono plan działania a na wielu z nich, doprowadzono już do pozytywnych osiągnięć w szeregu istotnych dla handlu problemach.

* * *

Jest wreszcie trzecia grupa zagadnień w obrębie których osiągnięcia są najmniejsze lub zaledwie dopiero postawione. Trzeba stwierdzić, że także w tej grupie mieszczą się sprawy pierwszej wagi i że wiele z nich nie cierpi zwłoki. Zagadnień tych jest cała gama. Jej rozpiętość świadczy o oddaleniu organizacyjnym naszego handlu od handlu radzieckiego. Oto niektóre z tych zagadnień:

1) Umowy ramowe między Centralami Handlowymi a odpowiednimi Centralnymi Zarządami, jak również umowy ramowe między poszczególnymi organizacjami handlowymi między sobą. Umowy takie oparte o plan gospodarczy na dany rok, przewidujące rozmiary, terminy i miejsca dostaw, warunki odbioru towaru, opakowanie, asortyment, sposób brakowania, transport, ceny, potrącenia z cen z tytułu odchyleń od standartu, kary konwencjonalne za uchybienie warunkom umowy i t.p., precyzują wykonanie planu, wzmagają kontrolę jego wykonania, dyscyplinują aparat, porządkują przebieg masy towarowej.

2) Standarty. Brak standartów na poszczególne rodzaje towarów utrudnia kontrolę produkcji pod względem jakościowym, opóźnia jej odbiór, usypia czujność zarówno aparatu produkcyjnego, jak i handlowego. W Związku Radzieckim przestrzega się surowo norm ustalonych w standartach. Stalin określił, iż świadome produkowanie towarów niestandardowych jest równie szkodliwe dla rewolucji jak sabotaż gospodarczy.

3) Normy ubytków naturalnych. W zakresie tych norm opieraliśmy się do niedawna jeszcze na zwyczajach handlowych, a więc

na empirii. Pociągało to za sobą wielkie odchylenia od norm gospodarczo i naukowo uzasadnionych, utrudniało walkę z nadużyciami i walkę o oszczędność w obrocie towarowym. Wydane w grudniu 1949 r. zarządzenia stanowią przełom w tej dziedzinie.

4) Wskaźniki techniczno-ekonomiczne w handlu, jak np. wydajności poubojowej, rotacji towarowej, kosztów, wykorzystania przestrzeni magazynowej, urządzeń technicznych, obciążenia na jednego pracownika i td.

5) Przeniesienie możliwie największej ilości zakładów gospodarczych na samodzielny bilans i samodzielny rozrachunek gospodarczy. Pod tym względem, jak zresztą także pod względem struktury wewnętrznej, poszczególne Centrale przedstawiają wielką i często nieuzasadnioną różnorodność. Np. w Polskich Zakładach Zbożowych młyny i magazyny dokonują czynności skupu i przemiału jedynie w charakterze czynności usługowych na rachunek okręgowego oddziału Centrali, który jest w tych warunkach zarazem inwestorem głównym i bezpośrednim podmiotem planowania i wykonawcą planu. W Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego ekspozytura wojewódzka również nie jest jednostką administracyjną, utrzymywaną z rachunku narzutów administracyjnych, a więc z budżetu, lecz jednostką handlującą, obejmującą bilansem zarówno magazyny hurtowe jak i wszystkie sklepy detaliczne swego okręgu. Jasne jest, że zbyt daleka i nieuzasadniona różnorodność form organizacyjnych nie ułatwia, lecz utrudnia planowanie zarówno obrotu towarowego jak i planowanie finansowe i stwarza niejasność w statystyce, tym samym zaś utrudnia zarząd przedsiębiorstwami.

6) Klasyfikacja branżowa porządkująca sieć sklepów detalicznych przez określenie jakie obowiązki spoczywają na sklepie detalicznym z punktu widzenia asortymentowego, by skończyć wreszcie z pozostałością okupacyjnych zwyczajów sprzedawania mydeł u fryzjerów, biżuterii sztucznej w sklepach odzieżowych, perfum u modystek, obrazów w sklepach spożywczych i t.d., a braku właściwych artykułów w sklepach branżowo do tego powołanych. By ustalić ściśle pojęcia, dla nazw danych branż, zarówno z punktu widzenia asortymentowego jak i rodzaju handlu (kiosk, stragan, bazar, bufet, handel obnośny, rozwoźny, ajenturalny, wyszynk i t.d.).

7) Ustalenie minimów asortymentowych, których posiadanie w sieci detalicznej jest obowiązkowe.

8) Ustalenie pojęć i trybu postępowania w zakresie wytycznych podziału masy towarowej (między okręgi, miasta i wieś, itd.). Na sprawie tej ciężą u nas jeszcze przeżytki rozdzielnictwa, pociągające w skutkach brak elastyczności odbijającej się na sieci detalicznej i jej wyposażeniu asortymentowym.

9) Ustalenie typowych wzorcowych schematów organizacji technicznej i organizacji pracy detalicznych sklepów branżowych (mleczarskich, masarskich, cukierniczych itd.).

10) Ustalenie przepisów normujących zagadnienia związane z transportem samochodowym (załadunek, wyładunek, odpowiedzialność za stan techniczny, odbiór nocny i t.d.).

11) Organizacja czynności przygotowawczych w zakresie handlu (rozważanie, rozlewanie, paczkowanie, składanie części i t.d.). Zorganizowanie tych czynności przyspieszy obrót towarowy (np. ostatnio zarządzona sprzedaż mąki pszennej luksusowej w opakowaniach banderolowanych), daje konsumentowi gwarancję wagi i jakości towaru, umożliwia mechanizację oraz wyłącza tego rodzaju objawy, jakie mieliśmy w zakresie gazy, której było pod dostatkiem, lecz w belach, a nie w paczkach stu gramowych, skutkiem czego brak jej było w aptekach.

12) Uaktywnienie i powiązanie z siecią detaliczną źródeł zaopatrzenia miejscowego, przede wszystkim zaś przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy. Wiele artykułów nieprodukowanych w przemyśle kluczowym może być z powodzeniem produkowanych w przemyśle miejscowym i to nie koniecznie z surowca scentralizowanego, a z miejscowych zasobów surowcowych, wzbogacając i urozmaicając asortyment towarowy i kierując uwagę aparatu handlowego nie tylko na scentralizowane źródła zaopatrzenia, lecz także na źródła miejscowe; inicjowanie i organizowanie ich wykorzystania, co jest pionierską rolą handlu, pogrążającego się inaczej w przeżytki rozdzielnictwa. Wiele z tych artykułów może i winno omijać szczebel hurtu, trafiać do sieci detalicznej wprost z zakładów wytwórczych.

13) Uruchomienie skupu płodów rolnych przez uspołeczniony aparat handlowy na targowiskach miejskich wprost od producenta, co także winno się przyczynić do wzbogacenia i urozmaicenia masy to-

warowej oraz wyparcia elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych z handlu artykułami wiejskimi w mieście.

14) System płac pobudzający do maksimum zainteresowanie personelu zatrudnionego w handlu, w szczególności zaś sprzedawców w kierunku sprawnej i uprzejmej obsługi, wydajnej i celowej pracy.

15) Szeroka akcja szkoleniowa, przysposabiająca nowe, przygotowane i dojrzałe kadry.

16) Zorganizowanie handlu rozwożnego (owoce, wędliny, lody i t.p.) oraz bufetowego (kina, teatry, koleje, lotniska).

17) Zorganizowanie skupu odpadków spożywczych w miastach i uruchomienie szeroko zakrojonego tuczu przemysłowego pod miastami.

18) Rozszerzenie skupu przemysłowych odpadków użytkowych (butelek, metalu, papieru, tub itd.).

19) Typizacja sprzętu technicznego (wag, maszyn do liczenia, do pisania, kas i t.d.) oraz sporządzenie planu postępu technicznego.

20) Opracowanie norm i normatywów, bez których nie można osiągnąć ścisłości w planowaniu ani obrotu towarowego ani finansowego, a zwłaszcza planu zniżenia kosztów własnych.

Drobny to wykaz zagadnień aktualnych w handlu na bieżącym etapie. Poza tymi zagadnieniami istnieje mnóstwo zagadnień, również domagających się szybkiej realizacji, zagadnień z dziedziny organizacji handlu wiejskiego, stosunku spółdzielni gminnych do central skupu, P.Z.G.S.-ów do central handlowych, organizacji hurtowni, transportu, inwestycji, przetwórstwa, importu i rozłożenia strumienia towarowego pod względem terytorialnym i sezonowym. Wiele z tych zagadnień może być rozwiązane jedynie na bazie badań naukowych. Stąd powołanie w końcu r. 1949 Instytutu Naukowego Handlu i Żywienia Zbiorowego.

Ale najważniejsze jest zadanie doboru kadr.

W uspołecznionym aparacie handlu posiadamy w znacznej większości młode, zdolne i ofiarne, ale niedoświadczone kadry pracownicze. Te kadry i nowo napływające kadry wymagają szeroko pomyślanego przeszkolenia, pomocy i opieki, muszą nauczyć się giętkości, umiejętności przystosowania się do szybko zmieniających się warunków, nieustannego analizowania i obserwowania zmian w kierun-

kach zapotrzebowania ludności, mobilizowania dla potrzeb tego zaopatrzenia miejscowych zasobów.

Stare kadry, przejęte w większości przez handel uspołeczniony są również dobre i oddają duże usługi, wyrosły one jednak i wychowały się w warunkach zacofanego handlu kapitalistycznego. Kadry te wymagają starannej opieki ideowej, doszkolenia i pomocy.

Oczywiście błędem i ślepotą polityczną byłoby nie widzieć, że w aparacie handlowym umiejscowiło się wielu oportunistów i ukrytych wrogów Polski Ludowej. Aparat handlowy trzeba od tych elementów oczyścić, uodporniając go na nacisk wroga klasowego i dywersji gospodarczej.

Dlatego tak głęboki oddźwięk posiadają słowa tow. B i e r u t a wypowiedziane na III Plenum Komitetu Centralnego P.Z.P.R.:

„Niektórym naszym ludziom wydaje się, że praca w socjalistycznym handlu jest zajęciem mniej honorowym niż praca w innych dziedzinach socjalistycznej gospodarki, np. w przemyśle. Tymczasem życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnotrawiona.

Sprawa wzmocnienia i usprawnienia naszego socjalistycznego handlu musi się stać sprawą całej partii. Nigdy bardziej niż teraz u nas nie tchnie bezpośrednią aktualnością rzucone przez L e n i n a w 1921 roku pod adresem rosyjskich komunistów hasło „nauczyć się handlować“.

BRONISŁAW MINC

O najnowszych burżuazyjnych teoriach ekonomicznych

W r. 1948 ukazała się w Stanach Zjednoczonych zbiorowa praca, wydana przez Amerykańskie Towarzystwo Ekonomiczne pt. *Prze-gląd współczesnej ekonomiki*¹⁾. Praca ta, w której wzięli udział najwybitniejsi burżuazyjni ekonomiści amerykańscy, przedstawiciele najpoważniejszych ośrodków uniwersyteckich w Stanach Zjednoczonych, obrazuje „osiągnięcia“ burżuazyjnej ekonomii politycznej w krajach anglosaskich w ciągu ostatnich 10—15 lat. Praca ta przedstawia rzekomo teorie najnowsze, ale po bliższym przyjrzeniu okazuje się, że są to stare, dobrze znane, poglądy wulgarnej ekonomii burżuazyjnej, odpowiednio tylko zmienione i dostosowane do położenia, w którym znajduje się upadający świat kapitalistyczny.

Teorie ekonomii politycznej mają bezpośredni związek z rzeczywistością gospodarczą, społeczną i polityczną tego okresu w którym powstały. Teorie te stanowią narzędzie polityki gospodarczej i oręż w zmaganiach ideologicznych. W walce, którą toczy imperializm amerykański, zmierzający do wzmocnienia pozycji kapitalizmu w Stanach Zjednoczonych oraz do hegemonii światowej, najnowsze burżuazyjne teorie ekonomiczne odgrywają poważną rolę. Prymat współczesnych, anglosaskich burżuazyjnych teorii ekonomicznych, uznawany jest powszechnie przez ekonomistów burżuazyjnych w krajach kapitalistycznych, zależnych od Stanów Zjednoczonych

1) *A Survey of Contemporary Economics*, Edited by Howard S. Ellis, University of California, Berkeley, Published for the American Economic Association, Philadelphia — Toronto, March 1949, VIII str. 490.

i przez niedobitki reakcyjnej ekonomii politycznej w krajach demokracji ludowej. Z tych to względów celowe jest krytyczne omówienie tych teorii oraz naświetlenie ich właściwego charakteru.

* * *

Burżuazyjna ekonomia polityczna znajduje się wciąż pod wpływem t.zw. rewolucji keynes'owskiej, która odbyła się w latach trzydziestych XX wieku. Twierdzeniu, stanowiącemu dogmat ekonomistów burżuazyjnych, a głoszącemu, iż nieskrępowany kapitalizm automatycznie prowadzi do „stanu równowagi“ i pełnego wykorzystania czynników wytwórczych (pracy, kapitału i ziemi), K e y n e s przeciwstawił twierdzenie, iż masowe bezrobocie i nadprodukcja są normalnym zjawiskiem kapitalizmu, któremu przeciwdziałać może jedynie odpowiednia polityka państwa kapitalistycznego. Trzeba było doświadczenia kryzysu światowego z roku 1929 i lat następnych, żeby Keynes doszedł do „odkrycia“, iż współczesny kapitalizm nie wykorzystuje w pełni istniejących sił wytwórczych. „Odkryciu“ temu towarzyszył wniosek, że kapitalizm kierowany może jednak doprowadzić do pełnego zatrudnienia zarówno urządzeń wytwórczych jak i sił ludzkich. „Rewolucja keynes'owska“ była w ekonomii burżuazyjnej odbiciem ogólnego kryzysu kapitalizmu, pomimo, iż Keynes i jego następcy negują istnienie ogólnego kryzysu kapitalizmu i nieuchronność upadku ustroju kapitalistycznego. Współczesna ekonomia burżuazyjna: 1^o zmierza do tego, aby wytłumaczyć objawy upadku kapitalizmu czynnikami obiektywnymi, przyrodniczymi, koniecznymi, niezależnymi od istnienia kapitalizmu, 2^o stara się nakreślić recepty mające zapewnić pełne „zatrudnienie“ i „bezpieczeństwo społeczne“, a tym samym umożliwić uratowanie ustroju kapitalistycznego i 3^o usiłuje przedstawić kapitalizm jako ustrój gospodarczy, pomimo wszystko najlepszy, przede wszystkim zaś jako ustrój górujący nad socjalizmem.

Od szkoły austriackiej aż po dzień dzisiejszy wszystkie teorie ekonomii burżuazyjnej cechuje walka z marksizmem. Ten bojowy charakter ekonomii burżuazyjnej uległ jeszcze wzmocnieniu po rewolucji listopadowej w Rosji, po pozytywnych wynikach budownictwa socjalistycznego w ZSRR i powstaniu demokracji ludowych po II-giej

wojnie światowej. W szczególności, wszyscy ekonomiści burżuazyjni zwalczają takie fundamentalne prawdy marksizmu jak prymat produkcji, prawo wartości i ceny produkcji, prawo wartości dodatkowej i teorię kryzysów.

T e o r i a k o n s u m c j i

Współczesna burżuazyjna ekonomia polityczna uważa, że kluczem do zrozumienia zjawisk ekonomicznych jest odnalezienie reguł zachowania się indywidualnego konsumenta. Na tego rodzaju stanowisko wpłynęły przede wszystkim trudności występujące w procesie realizacji towarów, cechujące ustrój kapitalistyczny. Ekonomiści burżuazyjni starają się wyjaśnić te trudności i zapobiec im, ustalając nie ich rzeczywiste przyczyny, kryjące się w kapitalistycznym sposobie produkcji, a przyczyny pozorne, kryjące się w psychologii konsumenta. Ekonomia burżuazyjna podjęła walkę z marksizmem właśnie na gruncie konsumpcji, usiłując przeciwstawić marksistowskiej analizie kapitalizmu rzekomo odkryte przez ekonomistów burżuazyjnych reguły zachowania się konsumenta.

Najnowsze teorie burżuazyjne zastąpiły pojęcie użyteczności krańcowej pojęciem krańcowej stopy substytucji. Na tym właśnie opiera się zastosowanie do t.zw. teorii popytu techniki krzywych obojętności. Jak wyjaśnia omawiana praca: „Metoda krzywych obojętności w zastosowaniu do teorii popytu polega na założeniu, że jednostka, planując swoje rozchody, tak określa swój wydatek na każde dobro, że będzie ona na krawędzi obojętności między ostatnim małym przyrostem tego dobra i dodatkowym, alternatywnym przyrostem każdego innego dobra, które może być substytuowane⁽²⁾. Teoria krańcowej stopy substytucji wychodzi z założenia, że jednostka, planując swoje wydatki, nie potrzebuje mierzyć sumy użyteczności, przypisywanej danemu zwiększeniu ilości dobra (jak to twierdziła szkoła użyteczności krańcowej), ale musi mierzyć względną pożądalność zwiększenia stopy konsumpcji pewnego dobra w stosunku do innych³⁾. B. F. H a l e y twierdzi,

²⁾ *op. cit.*, str. 2.

³⁾ I. R. H i c k s: *Value and Capital*, Oxford, 1939.

iż „jeżeli dana jest cała mapa krzywych obojętności jednostki i dany jej dochód, możliwe jest wyprowadzenie jej popytu na X (określone dobro)⁴⁾).

Na podstawie zastosowania krzywych obojętności, najnowsze teorie burżuazyjne zrewidowały pojęcie t.zw. nadwyżki konsumenta t.j. korzyści, która wynika dla konsumenta z określonej ceny względnie, którą otrzymuje on wskutek obniżki ceny. Poprzednie teorie zakładały przy tym możliwość wymierzenia użyteczności przez konsumenta i stałość krańcowej użyteczności pieniądza. Nowe teorie usiłują mierzyć „nadwyżkę konsumenta“ zapomocą dochodu pieniężnego.

Czy teoria krańcowej stopy substytucji stanowi jakąś zasadniczą zmianę w stosunku do teorii użyteczności krańcowej? Z pewnością nie. Jedna i druga uważa, iż istnieje swoboda wyboru ze strony konsumenta, że istnieje możliwość zbadania praw czy reguł zachowania się p o j e d y n c z e g o konsumenta i, że wreszcie ten konsument w sposób planowy, ważąc użyteczności jednostek krańcowych dóbr (t.j. małych jednostek przyrostu), dokonuje wyboru. Różnica między obu teoriami jest wyraźnie drugorzędna, gdyż i w teorii krańcowej stopy substytucji konsument mierzy użyteczność małej jednostki dobra w porównaniu z dobrami innymi, a więc stosuje psychologiczną ocenę przy aktach wyboru.

W rzeczywistości, teoria krańcowej stopy substytucji, podobnie jak i teoria użyteczności krańcowej, jest konstrukcją sztuczną, nie mającą żadnego pokrycia w rzeczywistości. Swoboda wyboru ze strony konsumenta jest w ustroju kapitalistycznym niesłychanie ograniczona. Charakter konsumpcji określają przede wszystkim rodzaj, rozmiar i ceny produkowanych towarów. Poza tym charakter ten określają: wysokość dochodu konsumenta, jego położenie klasowe, jego sytuacja rodzinna, poziom kulturalny, warunki klimatyczne i tp., a wreszcie w niemałej mierze i kapitalistyczna reklama. Innymi słowy konsument konsumuje to na co go stać. Konsumpcja robotnika w ustroju kapitalistycznym określana jest przez wartość i rodzaj środków, niezbędnych do reprodukcji siły roboczej. O żadnej suwerenności konsumenta, którą głoszą współcześni ekonomiści burżuazyj-

4) *op. cit.*, str. 2.

ni, w ustroju kapitalistycznym nie może być mowy. A jeżeli już mówić o suwerenności, to w monopolistycznej fazie kapitalizmu, suwerenne są monopole kapitalistyczne, narzucające ceny monopolistyczne, a sytuacja konsumenta przypomina rolę poddanego. Oczywiście, w pewnym ograniczonym zakresie konsument może wybierać, a to przede wszystkim wtedy, gdy ceny wybieranych towarów są takie same lub bliskie sobie; i tak np. konsument może kupować więcej mięsa, lub więcej ryb, więcej oleju czy więcej margaryny, pić wódkę lub chodzić do kina czy do teatru i tp. Zależy to od jego upodobań, czy przyzwyczajeń. Ale tego rodzaju indywidualne akty wyboru konsumenta nie mogą być przedmiotem badań ekonomii politycznej. Jest absurdalne przypuszczać, że konsument bada krańcową stopę substytucji jakichś małych, nieokreślonych jednostek nabywanych przez siebie towarów. Byłoby również błędem przypuszczać, że postępowanie indywidualnego konsumenta jest zawsze racjonalne. Współczesnych ekonomistów burżuazyjnych, którzy głoszą, że odkryli regułę zachowania się pojedynczego konsumenta możnaby porównać z „badaczem“, któryby głosił, iż odkrył regułę, pozwalającą stwierdzić czy dany pojedynczy człowiek zawrze, czy nie zawrze małżeństwo. Zachowanie się pojedynczego konsumenta zależy od całego łańcucha przyczyn i skutków. Przypadkowość jest bowiem formą przejawiania się konieczności. Ale czy można odkryć przyczyny, określające zachowanie się pojedynczego konsumenta? Do tego zagadnienia całkowicie można odnieść słowa Engelsa dotyczące przypadkowości w przyrodzie: „To, że w tym strączku jest pięć groszków a nie cztery albo sześć..., że zeszłej nocy ukąsiła mnie pchła o 4 rano, a nie o 3, albo o 5, przy tym w prawe ramię a nie w lewą łydkę — to wszystko są fakty, spowodowane niezachwianym łańcuchem przyczyn i skutków, powiązane niewzruszoną koniecznością“. Ale wykryć te wszystkie przyczyny to sprawa beznadziejna. „Mało tego: nauka, która by się podjęła zbadania tego przypadku z poszczególnym strączkiem w jego przyczynowym powiązaniu byłaby już nie nauką a po prostu igraszką...“⁵⁾

Oczywiście istnieją określone relacje między charakterem spożycia a wysokością dochodu, miejscem zamieszkania (wieś, małe i du-

5) F. E n g e l s: *Dialektyka przyrody*, Moskwa, 1936, str. 103.

że miasto) i wykonywanym zawodem. Ale relacje te, różne w różnych krajach i w różnych historycznych warunkach, mogą być badane tylko dla określonych grup, a nie dla pojedynczych osób. Przy badaniu bowiem określonych grup występuje prawo wielkich liczb, niwelujące indywidualne odchylenia. Tak, jak nie można badać czy jakaś osoba zawrze czy nie zawrze małżeństwa, ale można badać jaka w danych warunkach będzie przypuszczalna ilość małżeństw np. na 1000 osób, tak samo nie można badać jaka będzie konsumpcja osoby X, ale można badać np. jaki będzie rodzaj konsumpcji robotników budowlanych w Warszawie o dochodzie rocznym 300 tys. złotych. Inna rzecz, że tego rodzaju badania spożycia, nader ważne i interesujące, nie są przedmiotem ekonomii politycznej, ale statystyki socjalno-ekonomicznej, a w krajach o gospodarce planowej, również i planowania.

Współcześni ekonomiści burżuazyjni, odrzucając teorię wartości, opartą na mierniku pracy i zastępując ją „teorią krańcowej stopy substytucji“, budują cały gmach ekonomii politycznej nie tylko na syrkim ale wprost na fikcyjnym fundamencie.

Teoria nadwyżki konsumenta jest ściśle powiązana i uzależniona od teorii krańcowej stopy substytucji. Teoria ta zmierza do wykazania, że konsument w ustroju kapitalistycznym jest nie tylko „suwerenny“ i posiada swobodę wyboru, ale w określonych układach cen kupując towar realizuje nadwyżkę ponadto co płaci. W rzeczywistości żadnej nadwyżki konsument nie otrzymuje, gdyż za towary płaci według cen rynkowych, będących przeobrażoną formą ceny produkcji i wartości, bądź też według monopolicznych, wyższych od wartości i zawierających zysk monopoliczny. Wbrew więc teorii o nadwyżce konsumenta — konsument nie tylko nie posiada uprzywilejowanego stanowiska, ale przeciwnie, musi płacić za towary powyżej wartości dostarczając w ten sposób funduszu, idącego na dodatkowe zyski monopolów. Teoria nadwyżki konsumenta, opierając się na teorii krańcowej stopy substytucji, tak samo jak i ona zmierza do idealizacji kapitalizmu i tak samo jak i ona ma charakter fikcyjny.

Obie te teorie wykazały swą całkowitą nieużyteczność w zastosowaniu praktycznym, co podkreślają nawet ekonomiści burżuazyjni. Tak np. W. A. Wallis i M. Friedman podkreślają.

że „metoda funkcji obojętności nie może być użyta jako podstawa empirycznych badań konsumpcji, dochodu, cen i ich wzajemnych związków⁶⁾“. Niektórzy ekonomiści burżuazyjni zarzucają metodzie krańcowej stopy substytucji, że ta nowa analiza nie poszła zbyt daleko w kierunku zerwania z tradycyjnym pojęciem człowieka ekonomicznego, racjonalnego, kalkulującego i troskliwie ważącego „sumy“ użyteczności, czy „zadowolenia“⁷⁾.

Podobnie krytyczne ustosunkowanie spotkało nowe sformułowania teorii nadwyżki konsumenta. W omiawianej pracy czytamy, iż są one „miarami zadowolenia (satisfaction) wyrażonymi w dochodzie pieniężnym i w konsekwencji, ich zastosowanie do ceny zagadnień polityki ekonomicznej powoduje prawie takie samo ryzyko, które nadało staremu pojęciu nadwyżki konsumenta tak wątpliwą użyteczność“⁸⁾.

Statystyczne badania spożycia w Stanach Zjednoczonych, które przeprowadzane są w tym kraju, nie opierają się na sztucznych konstrukcjach burżuazyjnej ekonomii politycznej. Melancholijnie też brzmią stwierdzenia B. F. Haley'a: „Mały postęp uczyniono w metodologii statystycznej analizy popytu, w kierunku zbliżenia krzywej popytu wyprowadzonej statystycznie, do krzywej popytu, używanej przez teoretyka ekonomistę w jego analizie. Trzeba uznać, że trudności na drodze do osiągnięcia takowego celu mogą być po prostu nierozwiązalne“⁹⁾.

Krytyczne głosy ze strony ekonomii burżuazyjnej o najnowszych „osiągnięciach“ anglosaskich ekonomistów burżuazyjnych w dziedzinie teorii wartości a właściwie jej negacji, których tylko część przytoczyliśmy wyżej, są nader znamienne. Potwierdzają one, że teoria krańcowej stopy substytucji i teoria nadwyżki konsumenta w nowym wydaniu, pozostają w całkowitej rozbieżności z rzeczywistością i, że w kontakcie z życiem gospodarczym wykazują zupełne bankructwo.

⁶⁾ W. H. Wallis and M. Friedman, „The Empirical Derivation of Indifference Functions“, *Studies in Mathematical Economics and Econometrics*, Chicago, 1942, str. 175 — 189.

⁷⁾ *op. cit.*, str. 5.

⁸⁾ *op. cit.*, str. 5.

⁹⁾ *op. cit.*, str. 10.

Teoria produkcji

W zakresie teorii produkcji współcześni ekonomiści burżuazyjni Frish, Schneider, Hicks, Carlson, Boulding i inni, stosują „izokwanty“, które są analogiczne do krzywych obojętności w zakresie teorii popytu. W charakterze elementów ulegających substytucji przy zastosowaniu „izokwant“, występują t.zw. czynniki produkcji t.j. przede wszystkim praca i kapitał. Zastosowanie „izokwant“ jest więc jednym z wariantów metody marginalnej, usiłującej zastosować fikcyjną zresztą regułę zachowania się konsumenta do zachowania się przedsiębiorcy. Metoda marginalna jednak całkowicie zawiodła nie tylko w badaniach faktycznego popytu, czy konsumpcji, ale i w badaniach faktycznego zachowania się kapitalistycznych przedsiębiorców. Jak podaje omawiana praca: „Grupa ekonomistów z Oxford'u pod kierownictwem R. L. Hall'a i J. R. Hicks'a postawiła sobie za cel odkrycie drogi zapomocą której przedsiębiorcy decydują jakie ceny pobierać i jaką wysokość produkcji ustalić. Przeprowadzono wywiady z wielką liczbą przedsiębiorców i odpowiedzi 38 z nich wybrane były do analizy. Zasadniczym wnioskiem było, iż większość przedsiębiorców opiera swoje ceny sprzedażne na pewnego rodzaju pełnym średnim koszcie włączając zysk i nie myśli w ogóle w terminach krańcowego kosztu, czy krańcowego dochodu“¹⁰⁾. Również w Stanach Zjednoczonych Komitet dla określania cen „odkrył“, iż zasada pełnego kosztu jest w szerokim użyciu wśród firm¹¹⁾.

Badania przeprowadzone przez ekonomistów burżuazyjnych dowiodły więc, iż przemysłowcy starają się ustalić koszty na zasadzie ceny produkcji (koszty własne plus przeciętny zysk od wyłożonego kapitału), oczywiście z poprawką na zysk monopoliczny, a nie według sztucznych i fikcyjnych metod marginalnych. Ekonomia burżuazyjna zaś nie potrafiła udowodnić żadnego związku między swoimi teoriami zachowania się przemysłowców kapitalistycznych, a faktyczną ich działalnością.

¹⁰⁾ *op. cit.*, str. 11 i 12.

¹¹⁾ Committee on Price Determination Conference on Price Research, Cost Behavior and Price Policy (New York, 1943), str. 286.

W zakresie teorii produkcji, poza próbą zastosowania „izokwant“, współcześni ekonomiści burżuazyjni próbowali ustalić czynniki, określające optymalny rozmiar przedsiębiorstwa. I w tej dziedzinie postępy były niemal żadne, gdyż ograniczyły się do wskazania czynników ograniczających rozmiar przedsiębiorstw z wąskiego punktu widzenia ryzyka kapitalistycznego. M. K a l e c k i sformułował zasadę „wzrastającego ryzyka“, według której: „Im większa jest własna lokata kapitału przedsiębiorcy w firmie, tym bardziej zagrożona jest jego ogólna sytuacja finansowa w wypadku, gdy firma zbankrutuje. Ponadto im większa jest lokata kapitału, tym większe jest niebezpieczeństwo na jakie narażony jest przedsiębiorca z powodu poświęcenia płynności“¹²⁾. W korporacjach, zdaniem R e d e r' a, „wzrost firmy w kierunku technicznego optimum może być zahamowany obawą, iż nastąpi częściowa, lub całkowita utrata kontroli (przez dotychczasowe kierownictwo), jako konsekwencja udzielenia dodatkowego kapitału przez osoby stojące poza firmą“¹³⁾.

Opisane powyżej ograniczenia rozmiarów przedsiębiorstwa wpływają oczywiście powiększająco na wysokość kosztów produkcji i są przejawem krępowania przez kapitalistów, w okresie zaostrzenia się ogólnego kryzysu kapitalizmu, postępu technicznego, związanego z najbardziej korzystnym rozmiarem przedsiębiorstw. Inna rzecz, że zasada „wzrastającego ryzyka“ nie stanowi ogólnej reguły postępowania przedsiębiorców kapitalistycznych i nie może w poważniejszym stopniu zahamować procesów koncentracji i centralizacji kapitału, charakterystycznych dla monopolicznej fazy kapitalizmu. Ale o tym milczą współcześni ekonomiści burżuazyjni.

W y n a g r a d z a n i e c z y n n i k ó w

Współczesna ekonomia burżuazyjna wciąż stoi na gruncie teorii „wynagradzania czynników produkcji“, według t.zw. krańcowej produktywności i usiłuje zbadać czynniki określające stopę wynagrodzenia jednostki tych czynników. Jak wiadomo, według tej teorii, każdy z czynników produkcji t.j. praca i kapitał wynagradza-

¹²⁾ *op. cit.*, str. 15.

¹³⁾ *op. cit.*, str. 16.

ny jest stosownie do swojej krańcowej produktywności, t.j. do przychodu jaki daje zastosowanie w przedsiębiorstwie ostatniej jednostki pracy czy kapitału.

Współczesna burżuazyjna teoria wynagradzania czynników produkcji przypomina starą, feudalną, muzułmańską teorię o podziale produktów ziemi, do dziś stosowaną w krajach Środkowego Wschodu (Iran, Irak, Arabia, Egipt i in.). Według tej teorii produkt ziemi jest wynikiem 5 czynników: ziemi, wody, narzędzi, nasion i pracy. Ponieważ dzierżawca chłop daje tylko pracę, więc zdaniem tej teorii — słusznie należy mu się jedna piąta zbiorów; ponieważ do właściciela należą: ziemia, woda, narzędzia i nasiona słusznie mu więc się należy cztery piąte zbiorów. Podobnie rozumują współcześni ekonomiści burżuazyjni, według których produkt jest wynikiem pracy i kapitału, a właściciele tych czynników słusznie otrzymują wynagrodzenie. Obie teorie uzasadniają wyzysk w sposób podobny, tylko to, co jedna mówi prymitywnie, druga ubiera w formy pseudo-naukowe, posługując się dla uzasadnienia wyzysku nawet wyższą matematyką. Teoria wynagradzania czynników produkcji, przypisująca produktywność kapitałowi, ma zresztą nie tylko charakter apologetyczny w stosunku do kapitalizmu, ale jest wprost fikcją, gdyż, jak to dowiodły chociażby wyżej omówione badania burżuazyjnych ekonomistów angielskich z Oxford'u, przedsiębiorcy kapitalistyczni, w ogóle nie uwzględniają w swych kalkulacjach produktywności krańcowej.

Na tle teorii produktywności krańcowej powstała swoista burżuazyjna teoria „wyzysku pracy“. B l o o m, definiuje wyzysk jako „wypłacanie pracy, płacy mniejszej niż jej krańcowy dochód“¹⁴⁾. Oczywiście, tego rodzaju teoria wyzysku niema nic wspólnego z marksowską teorią wartości dodatkowej, według której cały zysk kapitalistyczny jest rezultatem nieopłaconej pracy robotnika. Według burżuazyjnej teorii wyzysku, „kapitał jest produktywny i otrzymuje wynagrodzenie stosownie do swej krańcowej produktywności“, „wyzysk pracy“ natomiast ogranicza się do wypłacania robotnikom płacy poniżej krańcowego dochodu pracy, co jest zresztą wielkością niewymierną. Bloom tłumaczy istnienie swoiście pojęte-

¹⁴⁾ *op. cit.*, str. 28.

go wyzysku nie samą istotą kapitalizmu, ale tym, iż „firma napotyka na przerwy w popycie“¹⁵⁾ i podobnymi przyczynami.

Teoria krańcowej produktywności pracy w badaniach konkretnych zawiodła również całkowicie. Jak podaje omawiana praca, burżuazyjny ekonomista amerykański Lester „otrzymał odpowiedzi od pięćdziesięciu sześciu firm w sprawie okoliczności, jakie uważają one za najważniejsze w ustalaniu liczby zatrudnionych. Z różnych podanych okoliczności (popyt na rynku, stawki płac, koszty poza pracą, zysk i technika produkcji) popyt na rynku wybrany był przez połowę firm, jako jedyną okoliczność, reszta zaś podkreśliła jego poważną wagę (heavy weight). Małą wagę przypisano, poziomowi stawek płac albo zmianom w poziomie stawek płac. Lester wyciąga przeto wniosek, że „większość przedsiębiorców nie uważa swojego popytu na pracę jako funkcji stawek płac, jak zakładałoby to zastosowanie krańcowej produktywności do popytu na pracę, ale raczej jako funkcję oczekiwanej sprzedaży“¹⁶⁾.

Badania Lester'a potwierdzają marksowską teorię płac, a przeczą fikcyjnej teorii produktywności krańcowej. Marksowska teoria zakłada bowiem, że część pracy jest nieopłacona i to wtedy, gdy robotnik otrzymuje wartość swojej siły roboczej. Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach popyt na towary będzie decydującą okolicznością określającą zatrudnienie, w warunkach, gdy istnieją techniczne możliwości jego powiększenia. Zmiany w stawkach płac tylko wtedy wpływałyby na wysokość zatrudnienia, gdyby prowadziły do odmiennego ustalenia cen, a to odmiennie ustalenie wpływałoby z kolei na popyt. Praktycznie jednak, zwłaszcza w warunkach monopolu, obniżenie czy powiększenie stawek płac wpływać będzie na powiększenie czy obniżenie zysku, czy dodatkowego zysku monopolu.

Szczególną uwagę poświęcają ekonomiści amerykańscy rynkowi pracy, a w szczególności wpływowi związków zawodowych na ten rynek. Wnioski są nader pesymistyczne, oczywiście dla robotników. Czytamy: „Jeżeli stawki płac, ustalone przez związek, są powyżej poziomu równowagi, któryby panował, gdyby nie było akcji zwią-

¹⁵⁾ *op. cit.*, str. 29.

¹⁶⁾ *op. cit.*, str. 31.

ku, to zaistnieje bezrobocie, które jest na równi udziałem robotników, którzy są, względnie nie są, członkami związku zawodowego¹⁷⁾. Zastosowanie krzywych obojętności do sytuacji na rynku pracy prowadzi ekonomistów burżuazyjnych do wniosku, że „płace i zatrudnienie do pewnego stopnia substytuują się wzajemnie¹⁸⁾. Wynika z tego, że wzrost płac prowadzi do bezrobocia i, że to właśnie bezrobocie jest wynikiem akcji zorganizowanych robotników. Ekonomiści burżuazyjni pomijają fakt, że właśnie niski poziom płac i spożycia, wynikający z właściwej kapitalizmowi sprzeczności między społecznym charakterem wytwarzania a prywatnym charakterem przywłaszczania, jest przyczyną kryzysów i bezrobocia. Pomijają również fakt, że wyżej opisane badania ekonomistów burżuazyjnych dowiodły, że nie wysokość płac powoduje zwalnianie robotników, ale sytuacja na rynku, na którym brak popytu na wyprodukowane towary.

W jaskrawo klasowy sposób ujmują współcześni ekonomiści burżuazyjni zagadnienie zysku. W omawianej pracy czytamy: „Istnieją głównie dwa rodzaje teorii zysku: 1) typ teorii, która uważa zysk jako różnicę, jako nadwyżkę ceny nad kosztem i 2) teoria, która uważa zysk jako wynagrodzenie czynnika produkcji, przedsiębiorstwa albo przedsiębiorcy, w ten sam sposób, jak płace są uważane za wynagrodzenie dla pracy a procent dla kapitału. Oba te typy teorii współistnieją obok siebie i jak dotychczas nie ma zgody co do tego jakie ujęcie jest bardziej właściwe¹⁹⁾.

Charakterystyczne dla tych obu teorii jest, iż uważają one zysk przedsiębiorcy za wielkość niezależną od zaangażowanego przezeń kapitału. Jeżeli kapitalista — przemyslowiec, zaangażował swój kapitał, to „należy“ mu się, zdaniem amerykańskich ekonomistów, nie tylko procent, ale i zysk. W ten sposób kapitałowi nadawana jest cudowna możliwość rodzenia procentu i zysku, a negowana jest teoria wartości dodatkowej, w myśl której zysk przedsiębiorcy i procent bankiera mają swe źródło w nieopłaconej pracy robotników. Skąd jednak zdaniem amerykańskich ekonomistów burżuazyjnych bierze się zysk? Według pierwszego rodzaju teorii jest to nadwyżka

17) *op. cit.*, str. 33.

18) *op. cit.*, str. 35.

19) *op. cit.*, str. 45 i 46.

ceny nad kosztem. Tego rodzaju tłumaczenie jest tautologią. Zasadnicze pytanie skąd się bierze zysk, kto wytworzył konkretne materialne wartości stanowiące zysk, pozostało bez odpowiedzi. Czując słabość tego rodzaju stanowiska niektórzy ekonomiści amerykańscy usiłowali wyjaśnić zjawisko zysku przez działanie monopolów. Triffin i Machlup uważają, iż „Istnienie zysku może być przypisane monopolistycznym ograniczeniom produkcji, albo „inowacji“ udanej, dzięki której poszczególne firmy uzyskuje lepsze warunki startu. Zysk może być wynikiem niepewności ...We wszystkich tych przypadkach, istnienie zysku zależy od braku swobody wykonywania przedsiębiorstwa (lack of freedom of entry)²⁰⁾. Ekonomiści amerykańscy łączą więc zysk z istnieniem monopolu, ale przecież zysk istnieje i w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, nie działających na zasadzie monopolu. Jak mogą zresztą czysto negatywne czynności, jak ograniczenie produkcji i niepewność, tworzyć zysk. „Teoria“ amerykańskich ekonomistów burżuazyjnych nie wyjaśnia więc ani źródeł zysku przedsiębiorstwa kapitalistycznego, ani źródeł dodatkowych zysków monopolów, a przeciwnie zdąża — w nieudolny zresztą sposób — do zamaskowania faktu, iż źródłem zysku jest wartość dodatkowa, a dodatkowe zyski monopolów mają swe źródło w grabieży nabywców towarów, wytwarzanych przez monopole, t.j. robotników, drobnych wytwórców towarów a nawet słabszych kapitalistów.

Drugi rodzaj teorii zysku, który uważa zysk za wynagrodzenie „funkcji przedsiębiorcy“ popadł również w nierozwiązalne trudności. Jak bowiem tej teorii wytłumaczyć zysk w korporacjach, gdzie „funkcję przedsiębiorcy“ wykonywują dyrektorzy, otrzymujący wysokie pensje, a zysk istnieje poza tymi pensjami i przypada posiadaczom akcji. Nawet na gruncie fikcyjnej teorii „wynagrodzenia czynników produkcji“ ekonomia burżuazyjna nie jest w stanie wyjaśnić zagadnienia zysku.

Niektórzy ekonomiści amerykańscy usiłowali podważyć twierdzenie, iż celem przedsiębiorstw kapitalistycznych jest osiągnięcie maksymalnego zysku. Tak np. K. W. Rotchild uważa, iż błędem jest „twierdzenie, iż firma koniecznie dąży jedynie do maksymali-

²⁰⁾ *op. cit.*, str. 46.

zacji zysku“. Inne, równie ważne cele, mogą spowodować kompromis z celem zysku. Na przykład motywem przedsiębiorcy może być również pragnienie „bezpieczeństwa“ (security)²¹⁾. Tego rodzaju stanowisko zmierza do idealizacji przedsiębiorstwa kapitalistycznego, które rzekomo kieruje się nie tylko motywem zysku, ale również i ogólnospołecznymi motywami, jak bezpieczeństwo. Stanowisko takie jest jednak z gruntu błędne, gdyż wszystkie motywy działania przedsiębiorcy kapitalistycznego podporządkowane są naczelnej dążności do osiągnięcia maksymalnego zysku. Jeżeli np. przedsiębiorca kapitalistyczny sprzedaje swe towary poniżej kosztów własnych, aby doprowadzić konkurentów do bankructwa, to czyni to po to, aby opanować rynek, uzyskać „bezpieczeństwo“ i aby zapewnić sobie tym większe zyski w przyszłości. Podobnie ma się rzecz z innymi działaniami, wychodzącymi z motywu „bezpieczeństwa“. Np. unikając interesów ryzykownych, przedsiębiorca dąży do uniknięcia strat mogących zmniejszyć maksymalny poziom jego zysku.

R ó w n o w a g a p r z y b e z r o b o c i u

Współczesne burżuazyjne teorie zatrudnienia oparte są na teoriach pieniężnych, a przede wszystkim na teorii oszczędzania i inwestowania Keynes'a²²⁾. William Fellner w następujący sposób wyjaśnia związek między tymi teoriami, „...w dojrzałych gospodarstwach, funkcja konsumpcji i układ krańcowej produktywności kapitału i stopa procentowa znajdują się w takim wzajemnym związku, który powoduje, że poziom produkcji może być osiągnięty ze znacznie mniejszym nakładem pracy, który byłby wymagany dla pełnego zatrudnienia istniejącej siły roboczej. Stąd równowaga przy bezrobociu (underemployment equilibrium)²³⁾“.

Kapitalny termin „równowaga przy bezrobociu“ wynaleziony został dla określenia stanu chronicznego bezrobocia, istniejącego w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu, przyczym autorzy amerykańscy wolą nie używać słowa kapitalizm, ale zastępują je eufemicznym pojęciem „gospodarstwa dojrzałego“. Dlaczego kapitalizmowi, nawet

²¹⁾ *op. cit.*, str. 18.

²²⁾ *op. cit.*, str. 49.

²³⁾ *op. cit.*, str. 60.

wczesnemu, właściwe jest istnienie rezerwowej armii pracy, a kapitalizmowi późnemu właściwe jest istnienie chronicznego bezrobocia, tego amerykańskie teorie nie wyjaśniają, a powołują się jedynie na tajemniczy związek między konsumcją, inwestycjami i stopą procentową, nie tłumacząc dlaczego ten związek kształtuje się w ten, a nie w inny sposób. Amerykańscy ekonomiści nie mogą wyjaśnić zjawiska bezrobocia, gdyż nie szukają przyczyny tam gdzie się rzeczywiście znajduje, to jest w kapitalistycznym sposobie produkcji, ale ograniczają się do powierzchownego badania zjawisk pieniężnych, określonych również przez kapitalistyczny sposób produkcji.

Teoria oszczędzania i inwestowania Keynes'a — zdaniem ekonomistów burżuazyjnych — stanowi również „generalne ramy dla teorii cykliów”²⁴⁾. Wśród burżuazyjnych teorii cykliów gospodarczych odróżniamy teorie „przeinwestowania” i teorie „podkonsumpcji”.

Jak wyjaśnia Fellner teorie przeinwestowania „podkreślają fakt, że specyficzne braki mogą rozwinąć się w fazie ekspansji cyklu gospodarczego, wtedy, gdy inne dobra inwestycyjne są produkowane w nadmiernej ilości. W wyniku tych braków inwestycje spadają i w czasie kurczenia się fazy cyklu, spadają poniżej oszczędności. Można uważać teorię przeinwestowania za uogólnioną teorię „wąskiego gardła”, gdzie wąskie gardło istnieje w kapitale (albo w realnych kategoriach, w s p e c y f i c z n y c h dobrach kapitałowych), które byłyby wymagane, aby ekspansja trwała dalej bez zwrotu w tył. Niedostępność tego kapitału, albo tego rodzaju dóbr kapitałowych jest powodem mającego następnie miejsca skurczenia gospodarczego”²⁵⁾. Teoria przeinwestowania nie tylko ślizga się po powierzchni zjawisk, ale jest wyraźnie nieprawdziwa. Gdyby przyczyną kryzysów był brak pewnych towarów o charakterze inwestycyjnym, to powstałby na nie silny popyt, cena ich poszłaby w górę a produkcja zwiększyłaby się; kapitał przesunąłby się niewątpliwie z dziedzin, w których istnieje nadprodukcja towarów inwestycyjnych, do tych dziedzin, gdzie istnieją braki. W ten sposób, bądź w ogóle nie

²⁴⁾ *op. cit.*, str. 64.

²⁵⁾ *op. cit.*, str. 64 i 65.

doszłoby do kryzysu, bądź też kryzys ten byłby tylko przejściowym i krótkotrwałym. Jakie to są „dobra inwestycyjne“, których rzekomy brak powoduje kryzysy i dlaczego te kryzysy są tak długotrwałe, jak kryzys lat 1929 — 1933, tego amerykańscy ekonomiści burżuazyjni nie wyjaśniają.

Teorie podkonsumpcji, jak wyjaśnia ten sam autor „kładą nacisk na zakłócenia, które mogą się rozwinąć z faktu, iż popyt konsumentów nie może dotrzymać kroku ekspansji produkcji...“²⁶⁾. Współczesne wersje teorii podkonsumpcji twierdzą, iż „w warunkach istniejących w „dojrzałych“ gospodarstwach, inwestycje okazują się niedostateczne do wypełnienia bardzo istotnej luki. W konsekwencji zwolnienia ekstensywnego wzrostu (wzrost ludności, ekspansja terytorialna), pobudki inwestowania są zbyt słabe, aby tego dokonać. W wyniku tego, w przebiegu ekspansji osiąga się punkt, w którym rozpiętość między zbiorową produkcją i konsumpcją staje się zbyt wielka, aby mogła być wypełniona przez rozmiary inwestycji, dokonywane w obecnym socjalno-ekonomicznym otoczeniu“²⁷⁾.

Burżuazyjne teorie podkonsumpcji nie odpowiadają na pytanie, dlaczego w ustroju kapitalistycznym spożycie najszerszych mas pozostaje w tyle, nie tylko za możliwościami wzrostu produkcji, ale i za samą produkcją. Najnowsze teorie podkonsumpcji kładą nacisk nie na spożycie ludności, ale na niedostateczne inwestowanie. Nie widzą one jednocześnie faktu, że niedostateczna skłonność do inwestowania jest wynikiem ograniczonego spożycia ludności. Niedostateczność inwestowania zwalają one na spadek wzrostu ludności, jakby ten spadek nie wynikał z właściwych kapitalizmowi praw rozwoju, i na ograniczenie ekspansji terytorialnej, sugerując, iż gdyby taka ekspansja stała się znowu możliwa, znikłyby kryzysy. A jednak historia dowodzi, iż periodyczne kryzysy gospodarcze miały miejsce w krajach kapitalistycznych na przestrzeni nie tylko XX, ale i XIX w., kiedy przyrost ludności był wielki a ekspansja terytorialna (zdobywanie kolonii) była w pełnym toku.

Tradycyjne teorie przeinwestowania i podkonsumpcji, pomimo, iż omawiana praca uważa je za cenne narzędzia do analizy cykli

²⁶⁾ *op. cit.*, str. 65.

²⁷⁾ *op. cit.*, str. 68.

gospodarczych²⁸⁾, całkowicie zawiodły jeżeli idzie o wyjaśnienie przyczyn i przebiegu kryzysów kapitalistycznych. To nam tłumaczy dlaczego powstało ostatnio szereg nowych burżuazyjnych teorii cykliów gospodarczych.

Teoria inowacji „pojmuje rozwój dynamiczny jako wynik fal inowacji (t.j. fal „ustanawiających nowe funkcje produkcji“), przystosowania się systemu gospodarczego do nowych metod produkcji (S c h u m p e t e r)²⁹⁾. Dlaczego wynalazki mają powodować kryzysy gospodarcze tego „teoria inowacji“ nie wyjaśnia. Wydawałoby się odwrotnie, że wynalazki powinny zapewniać nieprzerwany rozwój na podstawie wzrostu wydajności pracy. Teoria ta nie uwzględnia specyficznego charakteru zastosowania wynalazków i maszyn w kapitalizmie i czyni wynalazki, a nie sprzeczności kapitalizmu, odpowiedzialnymi za kryzysy.

N. D. K o n d r a t i e w w pracy p.t. *The long Waves in Economic Life*, stworzył teorię, według której istnieją długie fale rozwoju gospodarczego. „Te długie fale posiadają stopnie wstępne i zstępne i są powodowane „przez fale inowacji“ w przeważającym stopniu określonego typu (albo ograniczonej liczby typów), przez które omawiana specyficzna długa fala jest scharakteryzowana. Fala Kondratiewa (stopień wstępny plus stopień zstępny) rozciągająca się od siedemdziesiątych lat XVIII w. do r. 1842, jest falą rewolucji przemysłowej, następna (1842—97), jest falą pary i stali, trzecia (rozciągająca się od r. 1898, poprzez górny punkt zwrotny po pierwszej wojnie światowej do jakiegoś dolnego punktu zwrotnego, który będzie ustanowiony) jest długą falą elektryczności, chemii i motorów. Krótsze fale — układają się na długich falach, w miarę jak inowacje rozszerzają się i powodują rozwój inowacji pokrewnych, stopniowo zmieniając charakter procesów produkcyjnych w gospodarstwie. Cały proces rozpoczynany jest przez przedsiębiorców (inowatorów) o wyjątkowym talencie i rozszerza się poprzez naśladownictwo innych przedsiębiorców“³⁰⁾.

²⁸⁾ *op. cit.*, str. 69.

²⁹⁾ J o s e p h A. S c h u m p e t e r: *Business Cycles*, New York and London, 1939, *op. cit.* str. 63.

³⁰⁾ *op. cit.*, str. 69 i 70.

Cała ta „teoria“ jest po prostu fantastyczna i przypomina osławioną teorię J e v o n s ' a, tłumaczącą kryzysy plamami na słońcu. Dlaczego zstępny stopień poprzedniego cyklu ma miejsce przed wynalazkami, które rzekomo dają początek nowemu cyklowi? Dlaczego cykl trwa 50—70 a nie np. 100—120 lat? Pytania takie można byłoby mnożyć nie otrzymując na nie odpowiedzi. Wynalazki powstają w sprzyjających warunkach, określonych przede wszystkim przez sposób produkcji. Ten sposób produkcji określony jest z kolei przez poziom sił wytwórczych, a zastosowanie wynalazków przyczynia się do rozwoju sił wytwórczych. Kapitalistyczny sposób produkcji, który początkowo wpływał na rozwój sił wytwórczych i wynalazków w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu, coraz bardziej hamuje rozwój sił wytwórczych i pokojowe zastosowanie wynalazków (przykład: energia atomowa). O charakterze cykliw gospodarczych decyduje sposób produkcji, a nie takie czy inne wynalazki. Dowodem tego są kryzysy w świecie kapitalistycznym między I-szą a II-gą wojną światową i obecna „depresja“ w Stanach Zjednoczonych, a nieprzerwany wzrost produkcji i nieistnienie kryzysów w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

Poza „teorią inowacji“, inną teorią mającą tłumaczyć wstrząsające światem kapitalistycznym kryzysy jest teoria t.zw. zasady przyspieszenia (acceleration principle). Jak wyjaśnia omawiana praca: „Najbardziej znaczącym wnioskiem, zawartym w zasadzie przyspieszenia jest, iż zmniejszająca się stopa wzrostu w okresie ekspansji zmierza pośrednio do a b s o l u t n e g o u p a d k u działalności gospodarczej. Przemysł dóbr trwałych a także działalność produkcyjna, dająca w efekcie dobra inwestycyjne, są raczej bardziej nastawione na pewną określoną stopę wzrostu, niż na pewien określony poziom produkcji. Jeżeli po okresie szybkiego wzrostu, gospodarka zmierza do czasowej stabilizacji na wyższym poziomie, wtedy produkcja omawianych specyficznych gałęzi przemysłu s p a d n i e do stopy, umożliwiającej jedynie zastąpienie dóbr zużytych. Dlatego to pierwotna tendencja w kierunku stabilizacji (albo w kierunku powolniejszej stopy ekspansji) może r z e c z y w i ś c i e mieć jako wynik nie stabilizację (albo powolniej-

szą stopę ekspansji), ale może, zamiast tego, mieć jako wynik, poważne skurczenie się produkcji³¹⁾.

Naogół słuszne jest, iż w okresie kryzysu szybszy jest spadek produkcji dóbr trwałych a przede wszystkim inwestycyjnych, ale „zasada przyspieszenia“ nie wyjaśnia dlaczego ma miejsce spadek produkcji, albo jak wyrażają się ekonomiści amerykańscy dlaczego „gospodarka zmierza do stabilizacji“? Przyczyny tego nie kryją się w charakterze przemysłu, wytwarzającego „dobra trwałe“, ale w kapitalistycznym sposobie produkcji i jego sprzecznościach. Te właśnie sprzeczności i anarchiczny charakter produkcji prowadzą do tego, iż powstają dysproporcje nie tylko pomiędzy masą nagromadzonych towarów a siłą nabywczą ludności, ale również dysproporcje pomiędzy rozwojem poszczególnych działów i gałęzi gospodarki.

Inna teoria cykliów t.zw. „model pajęczyny“ (cobweb pattern) tłumaczy wahania koniunkturalne jako „spowodowane przez konsekwentną tendencję części producentów do strzelania poza cel t.j. przez nadmierne zwiększanie produkcji, kiedy ceny są wysokie i przez nadmierne kurczenie produkcji kiedy ceny są niskie“³²⁾.

„Model pajęczyny“ jest przyznaniem się do anarchiczności produkcji kapitalistycznej. Tłumaczy on kryzysy psychologią producentów, ale nie wyjaśnia co się poza tą psychologią kryje, a mianowicie dlaczego ceny idą w górę i dlaczego spadają? Teoria ta nie wyjaśnia zresztą jaka ilość produkcji jest nadmierna i od czego ta nadmierność zależy. Teoria ta podobnie zresztą jak i wszystkie wyżej omówione nowe burżuazyjne teorie cykliów gospodarczych, ślizga się po powierzchni zjawisk, nie chcąc szukać przyczyn kryzysów w samym kapitalizmie.

Ekonomiści burżuazyjni zdają sobie sprawę ze słabości nowych teorii zatrudnienia (cykliów gospodarczych). Omawiana praca podaje: „Nowoczesna teoria zatrudnienia żyje życiem niezależnym (discontentingly) od teorii wartości. Sztuczne oddzielenie obu tych dziedzin wyraża się najbardziej wyraźnie w fakcie, że nowoczesna teoria zatrudnienia ma mało do powiedzenia o skutkach zmian

³¹⁾ *op. cit.*, str. 70.

³²⁾ *op. cit.*, str. 71.

w s t r u k t u r z e kosztów na zbiorową produkcję i zatrudnienie. To nadaje tej teorii zasadniczo monetarny charakter, nawet jeżeli analiza zdaje się przebiegać w realnych kategoriach³³⁾.

Powyżej powiedzieliśmy, że t.zw. nowoczesna teoria wartości t.j. teoria krańcowej stopy substytucji posiada wyraźnie fikcyjny charakter. To samo można powiedzieć o nowoczesnych burżuazyjnych teoriach zatrudnienia i cykliów gospodarczych. Nie można bowiem stworzyć teorii zatrudnienia i cykliów gospodarczych nie analizując w sposób prawidłowy całego procesu kapitalistycznej reprodukcji. Nowe burżuazyjne teorie ekonomii stanowią sztuczne i niepowiązane ze sobą konstrukcje. Autorzy tych teorii, którzy negują marksizm, w najmniejszym stopniu nie potrafili zachwiać zwartą budową marksowskiej ekonomii politycznej. Cały przebieg historii kapitalizmu stanowi też potwierdzenie marksowskiej teorii kryzysów, a jednocześnie każdy kolejny kryzys czy „depresja“ jest dowodem bankructwa fałszywych, fantastycznych i jawnie apologetycznych burżuazyjnych teorii cykliów gospodarczych.

M o n o p o l e

W r. 1936 ukazała się książka profesora A r t h u r a R. B u r n s ' a pt. *Schylek konkurencji*³⁴⁾, w której napisał on: „Elementy monopolu... nie mogą być dłużej uważane za przypadkowe i stosunkowo nieważne zboczenia od konkurencji. Są one taką organiczną częścią systemu przemysłowego, że jest bezużyteczne mieć nadzieję, że mogą być usunięte przez prawo...“³⁵⁾.

Tego rodzaju odkrycia poczyniła ekonomia burżuazyjna w r. 1936, kiedy monopolistyczna faza kapitalizmu, genialnie scharakteryzowana w r. 1916 przez L e n i n a w *Imperializmie jako ostatnim etapie kapitalizmu*, liczyła już sobie kilkadziesiąt lat istnienia i zdradzała coraz to mocniejsze objawy choroby, zwanej ogólnym kryzysem kapitalizmu.

Po dokonaniu spóźnionego odkrycia zjawisk monopolu, burżuazyjni ekonomiści przystąpili do klasyfikacji tych zjawisk. Odróżniają

³³⁾ *op. cit.*, str. 75.

³⁴⁾ A r t h u r R. B u r n s : *The Decline of Competition*, New York, 1936.

³⁵⁾ *ibidem*, str. 3.

oni „przemysły w których istnieje monopol (jeden sprzedawca), monopson (jeden nabywca), oligopol (mało sprzedawców), monopolistyczna konkurencja (szereg sprzedawców zróżniczkowanych produktów), bilateralny monopol (jeden sprzedawca — jeden nabywca) i bilateralny oligopol (mało sprzedawców — mało nabywców)“³⁶⁾.

Oligopol uważany jest za „rządzącą formę rynku we współczesnym gospodarstwie“³⁷⁾, jako „stan generalny“³⁸⁾, a „czysta konkurencja“, „konkurencja monopolistyczna wielu drobnych sprzedawców i monopol pojedynczej firmy“, raczej za specjalne przypadki w praktyce“³⁹⁾.

Powyższy podział różnych form monopolu pomimo, że z punktu widzenia klasyfikacji ma pewne zalety, nosi jednak jaskrawo formalny charakter i co najważniejsze, zamazuje najbardziej charakterystyczne zjawisko dla wszystkich form monopolu — opanowanie rynku celem osiągnięcia dodatkowych, monopolicznych zysków.

Uważając oligopol za panujący w gospodarce amerykańskiej, ekonomiści burżuazyjni usiłują go przedstawić jako formę nie usuwającą rzekomej „suwerenności konsumenta“ i za, aczkolwiek niedoskonałą, konkurencję (imperfect competition).

Pojęcie oligopolu zakłada, że istnieje parę równorzędnych przedsiębiorstw na rynku, walczących o nabywcę, w rzeczywistości jednak tzw. oligopol nie jest niczym innym jak monopolem, bo bądź wśród uczestników oligopolu jeden jest silniejszy i narzuca innym ceny, bądź też pomiędzy członkami oligopolu, następuje faktyczne porozumienie dotyczące podziału rynku.

Taka właśnie forma monopolu — i to niezależnie od tego czy na rynku danego produktu występuje jedna czy parę firm — jest panująca w Stanach Zjednoczonych. Dowodzą tego między innymi badania amerykańskich ekonomistów burżuazyjnych. B e r l e i M e a n s⁴⁰⁾ udowodnili, iż 200 największych korporacji przemysłowych na początku 1930 roku posiadało aktywa wynoszące 81 miliardów dolarów, t.j. około połowy wszystkich aktywów posiada-

³⁶⁾ *op. cit.*, str. 136.

³⁷⁾ *op. cit.*, str. 127.

³⁸⁾ *op. cit.*, str. 136.

³⁹⁾ *op. cit.*, str. 136.

⁴⁰⁾ A. A. B e r l e and G a r d i n e r C. M e a n s: *The Modern Corporation and Price Property*, New York, 1934.

nych przez korporację. Means⁴¹⁾ na podstawie danych Biura Dochodów Wewnętrznych obliczył, że w r. 1933, biorąc pod uwagę całkowicie kontrolowane firmy pomocnicze, 200 największych korporacji przemysłowych kontrolowało od 19—21 procent zbiorowego bogactwa narodowego, 46—50 procent „przemysłowego“ bogactwa narodowego i w przybliżeniu 60 procent fizycznych aktywów wszystkich korporacji nieprzemysłowych. W tym samym opracowaniu Paul M. Sweezy⁴²⁾ przeprowadził badania w celu „ustalenia stopnia koordynacji między 200 korporacjami (i dodatkowymi 50 korporacjami finansowymi) zapomocą połączonych dyrekcji i „grup interesów“. Interesujące nowe światło zostało rzucone w badaniu grup interesów, związanych z takimi komórkami jak J. P. Morgan — First National, Rockefeller, Kuhn-Loeb, Mellors, Dupont i finansowymi stowarzyszeniami Chicago, Cleveland i Boston ...2.200 największych korporacji niefinansowych i 50 największych korporacji finansowych, 58 procent aktywów przemysłowych i użyteczności publicznej, 82 procent kolejowych i 51 procent aktywów bankowych było związanych z tą czy inną z 8 wymienionych wyżej grup interesów“⁴³⁾.

Panowanie oligarchii finansowej, ograniczającej się do nielicznej garstki ludzi, nad całą gospodarką narodową, zostało nie tylko genialnie przewidziane i zbadane przez Lenina, ale i potwierdzone przez ekonomistów burżuazyjnych.

Lenin wskazał na pasożytniczy, rentierski charakter monopolicznego kapitalizmu, przede wszystkim amerykańskiego. Omawiana praca pisze: „...jest godnym uwagi, iż w końcu dekady (t.j. w końcu lat trzydziestych) powszechnie przyjmowano, że w większości wielkich przedsiębiorstw w formie korporacji oderwanie się własności od kontroli, czy to w bezpośrednim czy też dalszym sensie, było kompletne“⁴⁴⁾.

Część ekonomistów burżuazyjnych po odkryciu monopolów, stała na stanowisku, że w warunkach nieistnienia wolnej konkuren-

⁴¹⁾ *The Structure of the American Economy*, Part I, Basic Characteristics, Washington, 1939, str. 99.

⁴²⁾ *ibidem*, str. 306.

⁴³⁾ *op. cit.*, str. 106 i 107.

⁴⁴⁾ *op. cit.* str. 107.

cji, urzeczywistnienie „porządku gospodarczego“ możliwe jest tylko w ramach gospodarki kierowanej, czy nawet planowanej przez państwo. Najbardziej jaskrawe poglądy pod tym względem, głosił ekonomista niemiecki *H e i n r i c h v o n S t a c k e l b e r g*, który w książce *Marktform und Gleichgewicht*⁴⁵⁾, głosił „misję“ narodowo-socjalistycznego państwa w gospodarce narodowej.

W Stanach Zjednoczonych profesor *B u r n s* odrzucił czystą konkurencję jako niemożliwą do osiągnięcia i głosił, iż państwo powinno stać się organem planowania, a przynajmniej organem przydziału zasobów.

Tendencje „kierowania gospodarką“ i „planowania“ w monopolicznej fazie kapitalizmu nie są jedynie demagogią, ale mają wyraźny klasowy sens. „Kierowanie“ czy „planowanie“ zmierza do wzmocnienia władzy monopolów kapitalistycznych, do przejścia przez państwo kapitalistyczne tych gałęzi gospodarki, których prowadzenie przez prywatny kapitał jest już z punktu widzenia ogólnokapitalistycznych interesów, niewygodne czy niecelowe, do przerzucenia ciężarów podatkowych i innych na masy pracujące, względnie nawet na słabsze elementy kapitalistyczne, wreszcie do zapewnienia ekspansji monopolów kapitalistycznych na zewnątrz i prowadzenia przygotowań do wojny. Oczywiście, „kierowanie“ gospodarką przez państwo kapitalistyczne w monopolicznej fazie kapitalizmu, nie ma nic wspólnego z planowaniem gospodarki narodowej w krajach, w których władza należy nie do kapitalistów a do proletariatu i w których środki produkcji stały się własnością socjalistyczną. „Kierowanie“ gospodarką w państwach kapitalistycznych nie może doprowadzić do skutecznego objęcia jednolitym planem całej gospodarki, a przeciwnie, na dalszą metę musi stać się czynnikiem zaostżenia przeciwieństw kapitalizmu. *J. K. G a l b r a i t h*, pisząc w omawianej pracy o poglądach *Burns'a*, zmuszony jest przyznać, iż planowanie gospodarki narodowej w kapitalizmie jest niemożliwe. Pisze on dosłownie: „Istnieje dalsze pytanie czy państwo w społeczeństwie kapitalistycznym, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, jest *deus ex machina*, które może ustanowić takie szerokie planowanie. Czy państwo w społeczeństwie kapita-

⁴⁵⁾ Wiedeń i Berlin, 1934.

listycznym jest zdolne, w procesie rozmyślnych decyzji, zrewidować podstawy ustroju samego gospodarstwa kapitalistycznego?⁴⁶⁾

Charakter „kapitalistycznego kierowania“ gospodarką jaskrawo uwydatnił się w okresie t.zw. ery *Arnolda*, która trwała w Stanach Zjednoczonych od 1938 do 1941 roku. Thomas Arnold w r. 1938 został mianowany kierownikiem oddziału anty-trustowego w Departamencie Sprawiedliwości i wypowiedział „walkę“ trustom. Jakie były jej rezultaty? Omawiana praca pisze o tym: „Jest łatwo — być może zbyt łatwo, powiedzieć czego ustawodawstwo anty-trustowe nie może dokonać. Z pewnością nie może ono istotnie zmienić podstawowej struktury gospodarstwa kapitalistycznego. Niema dowodu iż władanie i kontrola przemysłem amerykańskim były cokolwiek mniej skoncentrowane w r. 1940 niż w r. 1935...“

Ustawodawstwo anty-trustowe w Stanach Zjednoczonych, podobnie jak ustawy „przeciwkartelowe“ w Polsce sanacyjnej, są skierowane w gruncie rzeczy tylko przeciw tym trustom, które naruszają interesy kierowniczej oligarchii finansowej t.j. najsilniejszych monopoli. Omawiana praca pisze: „Oligopolistyczna polityka cen, gdyby nawet dawała rezultaty podobne do rezultatów czystego monopolu, będzie z założenia wolna od anty-trustowych przeszkód, tak długo, dopóki nie zostanie udowodniona wyraźna, albo milcząca zmowa między sprzedawcami“⁴⁷⁾. A więc faktyczne opanowanie rynku przez organizacje monopolistyczne nie podpada pod przepisy anty-trustowego ustawodawstwa.

W czasie kryzysu, gdy ceny spadają, ceny ustanowione przez monopolistów, utrzymują się na dawnym poziomie, względnie spadają w znacznie mniejszym stopniu, niż ceny ustanawiane w drodze mniej lub więcej „wolnej konkurencji“. W ten sposób, monopole kapitalistyczne zachowują swe dodatkowe zyski i przerzucają ciężary kryzysu na konsumentów, którzy, w warunkach wzrastającego bezrobocia i spadku płac, zmuszeni są nabywać towary, wytwarzane przez monopole, po wysokich cenach. Powstaje pytanie, jak wpływa utrzymywanie wysokich cen przez monopole na przebieg kryzysu? Omawiana praca podaje... „istniała silna tendencja po-keynesowska do uważania cyklicznie niegiętkich cen jako wpływu, stabilizującego...“

⁴⁶⁾ *op. cit.*, str. 104.

⁴⁷⁾ *op. cit.*, str. 118.

jącego cykl. Najbardziej szczegółowe argumenty zostały wysunięte przez prof. Hansen'a. Łącząc szczegółowe fluktuacje cykliczne ze zmianami w dochodzie, wynikającymi początkowo ze zmian w działalności inwestycyjnej, twierdzi on, że spadek cen jest symptomem, ale nie przyczyną deflacji i, że „cykliczna giętkość cen przy końcu wielkiego ożywienia (boom'u) może bardzo przyspieszyć pęd w dół”⁴⁸⁾. Profesor Hicks również twierdzi, „że stałe ceny i niedoskonała konkurencja, z którą są one związane, mogą działać jako stabilizujący czynnik w gospodarce”⁴⁹⁾.

Powyższe rozumowanie w obronie wysokich cen monopolu jest całkowicie sprzeczne z rzeczywistym przebiegiem kryzysu gospodarczego. Utrzymywanie wysokich cen prowadzi do dalszego kurczenia się popytu i pogłębiania się kryzysu. Jednakże nawet w tych warunkach, dla monopolu może być bardziej opłacalne utrzymywanie wysokich cen, gdyż zysk jego może być większy niż przy obniżce cen. Ekonomiści burżuazyjni zrywając z poglądami na stosunek cen do przebiegu kryzysu, które wyznawała nawet ekonomia wulgarna, stają otwarcie po stronie interesów monopolów kapitalistycznych.

Teoretyczne i praktyczne bankructwo współczesnej ekonomii burżuazyjnej jaskrawo występuje w teorii tworzenia się cen monopolicznych. Przyznaje to otwarcie omawiana praca, która tak pisze o książce Edwarda H. Chamberlin'a: *The Theory of Monopolistic Competition* (Cambridge, 1932), przez niektórych uważana za torującą nowe drogi w dziedzinie tej teorii: „Rozpatrując problem małej ilości sprzedawców, albo oligopolu, profesor Chamberlin, który poszedł najdalej w postawieniu tego problemu na ogólnym poziomie teoretycznym, uczynił nie wiele więcej niż wskrzeszenie powabnych, ale nie odnoszących się do sprawy, nowości Cournot'a i Edgeworth'a. Było to zasadniczym niepowodzeniem (failure)...”⁵⁰⁾. Przyczyną tego niepowodzenia było to, że zarówno profesor Chamberlin, jak i Joan Robinson⁵¹⁾

⁴⁸⁾ *op. cit.*, str. 114.

⁴⁹⁾ *Value and Capital*, Oxford, 1939, str. 265 — 271, *op. cit.*, str. 114.

⁵⁰⁾ *op. cit.*, str. 101.

⁵¹⁾ Książka J. Robinson: *Economics of Imperfect Competition* (London 1933), podobnie jak i książka Chamberlin'a była uważana przez ekonomistów burżuazyjnych za rewelację w dziedzinie teorii monopolu i cen monopolicznych.

nie rozpatrywali zagadnienia cen monopolicznych na tle reprodukcji kapitalistycznej w okresie monopolicznego kapitalizmu i podziału dochodu narodowego, ale „uczynili krańcową krzywą dochodów podstawowym narzędziem analizy rynkowej...“⁵²⁾.

Ekonomiści burżuazyjni, nie rozpatrują monopolu na tle ewolucji ustroju kapitalistycznego, nie zajmują się w ogóle ekonomią polityczną, jako nauką o prawach rządzących gospodarką na różnych szczeblach rozwoju społecznego, ale jak twierdzi omawiana praca: „Chociaż w większości uniwersytetów amerykańskich wciąż istnieje dziedzina, która uczczona jest wywieszką „teoria ekonomiczna“, wielu, jeżeli nie większość zajmujących się nią, zacieśniło swoje zainteresowania do zagadnień ceny produktów i określenia kosztu czynników“⁵³⁾.

Ale i w tych zagadnieniach ocena osiągnięć ekonomii burżuazyjnej jest nader pesymistyczna. „Przewaga sytuacji oligopolistycznych“ na obecnych rynkach, powoduje w konsekwencji, że słuszne przewidywania a p r i o r i nie są możliwe... interpretacja albo przewidywania monopolicznych cen, ustanawianych w różnych okresach (through time) i zależnych od pół tuzina zmiennych czynników, z których każdy poddany jest niepewności, oczywiście wymaga o wiele bardziej złożonej teorii formalnej, niż ta, która dotychczas została rozwinięta“⁵⁴⁾. Ekonomia burżuazyjna zmuszona jest więc przyznać swą niemoc w zakresie teorii cen monopolicznych. Niemoc ta nie ogranicza się jednak tylko do teorii, ale rozciąga się również i na praktykę. Omawiana praca podaje „Obecny stan myśli, dotyczący polityki publicznej w zakresie ustalania cen i współzawodnictwa... wysuwa wnioski o jaskrawo nieskutecznym (inconclusive) i fragmentarycznym charakterze naszych rozwiązań tych problemów obecnie...“⁵⁵⁾.

Stan burżuazyjnej ekonomii po drugiej wojnie światowej, jej całkowite bankructwo teoretyczne i praktyczne, wyraźne zrezygnowanie przez nią z rozpatrywania zasadniczych problemów ekonomii, uprawnia do twierdzenia, iż ekonomia polityczna, w ujęciu burżuazyjnym, przeżywa kryzys, z którego niema perspektyw wyjścia.

⁵²⁾ *op. cit.*, str. 101.

⁵³⁾ *op. cit.*, str. 110.

⁵⁴⁾ *op. cit.*, str. 137.

⁵⁵⁾ *op. cit.*, str. 172 i 173.

P o l i t y k a s k a r b o w a

Jednym ze złudzeń burżuazyjnej ekonomii jest, iż polityka skarbowa państwa kapitalistycznego może zapobiec kryzysom, względnie już istniejący kryzys zamienić na „prosperity“. Profesor Hansen przedstawił swoją głośną tezę, iż „polityka skarbowa jest powołana do odwracania ((offset) okresowych zastoju“⁵⁶⁾. W r. 1938 prezydent R o o s e v e l t stwierdził, iż dąży do uzdrowienia gospodarki amerykańskiej przez wpływ polityki skarbowej na dochód narodowy. Omawiana praca zapytuje: „W roku 1941 stało się zupełnie jasne, że pełne zatrudnienie może być osiągnięte za pomocą polityki skarbowej. Dlaczego nie można dokonać tego samego, jeżeli to będzie konieczne, w roku 1951?“⁵⁷⁾. Amerykańscy ekonomiści burżuazyjni mieszają dwa zagadnienia: wpływ polityki skarbowej i wpływ wojny na przebieg kapitalistycznego cyklu gospodarczego. Nie jest to bynajmniej to samo. Wojna, jak to wykazał przebieg II-giej wojny światowej, istotnie może zdeformować cykl kapitalizmu, ale skutki wojny bynajmniej nie ograniczają się do zwiększonych wydatków skarbowych, lecz powodują głębokie przeobrażenia w warunkach produkcji i realizacji. Należy przy tym zaznaczyć, iż wojna nie usuwa sprzeczności istniejących pomiędzy poszczególnymi grupami kapitalistów i prowadzi do obniżenia poziomu życia mas pracujących. Twierdzenie szkoły keynes'owskiej, iż polityka skarbowa w czasie pokoju może zapobiec kryzysowi jest natomiast nieuzasadnione i błędne. Środki tej polityki nie mogą usunąć anarchii produkcji kapitalistycznej i sprzeczności kapitalizmu. Jest jasne, że rządzące grupy kapitału finansowego są za finansowaniem przez państwo wojny imperialistycznej, ale jest również jasne, że grupy te nigdy nie zgodzą się na „finansowanie pełnego zatrudnienia“, któreby ograniczyło ich zyski. Omawiana praca pisze: „Employment Act w Stanach Zjednoczonych wziął początek jako propozycja osiągnięcia pełnego zatrudnienia jedynie przez politykę finansową“⁵⁸⁾. Ale ani ten „Employment Act“, ani polityka skarbowa, nie zapewniła pełnego zatrudnienia, bo w Stanach Zjedno-

⁵⁶⁾ *Fiscal Policy and Business Cycles*, New York, 1941, *op. cit.*, str. 175.

⁵⁷⁾ *op. cit.*, str. 176.

⁵⁸⁾ *op. cit.*, str. 176.

czonych istnieje wielomilionowe bezrobocie. Ekonomiści burżuazyjni rozpatrują politykę skarbową państwa kapitalistycznego jako politykę nadklasową, i maskują fakt, że polityka ta obciąża przede wszystkim masy pracujące i słabszą część klasy posiadającej, a oszczędza monopole kapitalistyczne. Klasowy charakter polityki skarbowej państw kapitalistycznych powoduje, iż przyczynia się ona do dalszego obniżenia siły nabywczej mas pracujących, a tym samym stwarza przesłanki nie do zapobiegnięcia, ale przyspieszenia i zaostrożenia kryzysów kapitalistycznych.

Klasowy charakter polityki skarbowej państwa kapitalistycznego występuje wyraźnie, gdy mówi się o celach tej polityki. Według omawianej pracy jednym z głównych celów ekonomicznych polityki skarbowej jest obok „pełnego zatrudnienia“, „optimum stopy akumulacji kapitału“. Profesor *A r t h u r S m i t h i e s* pisze: „W szczególności polityka podatkowa winna być ustalana w części (in part), z punktu widzenia osiągnięcia optimum, (które nie jest koniecznie równoznaczne z maximum), stopy akumulacji kapitału“.⁵⁹⁾ Jasne jest, że stopa akumulacji kapitału, czyli zyski kapitalistyczne będą „optymalne“ wtedy, gdy znaczną część brzożenia podatkowego będą ponosiły masy pracujące. I w tym właśnie kierunku idzie polityka skarbowa każdego państwa kapitalistycznego, przyczyniając się do pogłębienia sprzeczności między wzrostem akumulacji i nagromadzenia bogactwa w rękach kapitalistów, a niską siłą nabywczą mas pracujących.

Państwa kapitalistyczne udzielają subsydiów prywatnym firmom kapitalistycznym, t.zn. zapomocą pieniędzy podatkowych zwiększają majątek i zyski kapitalistów prywatnych. Profesor *Smithies* usprawiedliwia to pisząc: „Subsydia dla prywatnych inwestycji mogą być usprawiedliwione na tej podstawie, że ich socjalny czyisty produkt jest większy niż ich prywatny czyisty produkt. Kolej, która otwiera drogi do nowego terytorium powiększa dochód narodowy o więcej niż powiększa dochód kolei“⁶⁰⁾.

Mgliste i rozciągliwe pojęcie socjalnego czystego produktu jest synonimem interesów przeważających grup kapitalistycznych i państwa kapitalistycznego. Oczywiście państwo subsydiuje te przed-

⁵⁹⁾ *op. cit.*, str. 184.

⁶⁰⁾ *op. cit.*, str. 203.

siębiorstwa, których rozwój leży w interesie przeważających grup kapitalistycznych. Tak np. rząd amerykański subsydiował i subsydiuje w różnych formach produkcję zbrojeniową, rozwijaną przez monopole. Czy ta produkcja tworzy „socjalny produkt czysty“ jest więcej niż wątpliwe, ale jest niewątpliwe, że monopole kapitalistyczne rozwijające tę produkcję osiągają olbrzymie zyski.

T e o r i a p i e n i ą d z a .

Profesor Henry H. Villard słusznie podkreśla, że „nowa teoria pieniądza bezpośrednio odzwierciadla depresję bez precedensu, która wstrząsnęła uprzemysłowionym (t. j. kapitalistycznym — B. M.) światem w okresie trzydziestych lat XIX wieku“⁶¹⁾.

Badania statystyczne dokonywane w Stanach Zjednoczonych dostarczyły dużo ciekawego materiału w zakresie stosunku ilości pieniądza do dochodu narodowego. Dochód narodowy podzielony przez ilość pieniądza nazwano w Stanach Zjednoczonych szybkością dochodu (income velocity). Oto jak według omawianej pracy przedstawia się szybkość dochodu po roku 1939⁶²⁾.

Rok	Ilość pieniądza ⁶³⁾	Dochód narodowy ⁶⁴⁾	Szybkość dochodu
1929	27,33	87,4	3,20
1930	26,32	75,0	2,85
1937	31,75	73,6	2,32
1938	31,50	67,4	2,14
1939	35,05	72,5	2,07
1940	39,49	81,3	2,06
1941	46,27	103,8	2,24
1942	54,64	136,5	2,50
1943	79,90	168,3	2,11
1944	100,45	182,3	1,81
1945	118,53	182,8	1,54
1946	119,41	178,2	1,49
1947	109,80	202,6	1,85

⁶¹⁾ *op. cit.*, str. 314.

⁶²⁾ *op. cit.*, str. 318.

⁶³⁾ w miliardach dolarów.

⁶⁴⁾ w miliardach dolarów według szacunku Departamentu Handlu tj. z wliczeniem do dochodu narodowego tzw. usług.

Z cyfr tych wynika, że emisja pieniądza w stosunku do dochodu narodowego wykazuje w Stanach Zjednoczonych tendencję wzrostu. W konsekwencji, wzrastają również zyski tych grup kapitalistycznych, które opanowały banki emisyjne. Wzrost „szybkości dochodu“ stwarza też niebezpieczeństwo inflacji w Stanach Zjednoczonych i jest czynnikiem przeciwdziałającym spadkowi cen artykułów powszechnego użytku. Ale nie po tej linii idzie analiza ekonomistów burżuazyjnych, którzy w powyższych cyfrach szukają potwierdzenia tez Keynes'a, o możliwości czynnego oddziaływania przez wzrost emisji na przebieg cyklu kapitalistycznego.

Jak wiadomo Keynes w swojej *General Theory...* twierdził, iż stopa procentowa jest całkowicie określona przez dwa czynniki: podaż pieniądza i preferencję płynności. W ten sposób Keynes sprowadził teorię procentu jedynie do zagadnienia ilości pieniądza i motywu psychologicznego, według którego kapitaliści rzekomo wolą pieniądz w formie płynnej od pieniądza zakumulowanego. Pomijając fakt, iż t.zw. preferencja płynności nie stanowi ogólnego prawa kapitalizmu — jak twierdził Keynes — ale stanowi jedynie objaw zachowania się kapitalistów w okresie kryzysu, całkowicie niesłuszne jest oderwanie procentu od jego istotnego podłoża t.j. zysku. Stopa procentowa określona jest tylko w pewnym stopniu przez stosunek podaży do popytu na pieniądz, ale przede wszystkim określa ją wysokość stopy zysku, osiągniętego przez kapitalistów przemysłowych w produkcji.

Nowoczesna teoria burżuazyjna stanęła na gruncie powierzchownych i fałszywych poglądów Keynes'a o stopie procentowej. W szczególności J. R. Hicks w *Value and Capital*, usiłował wytłumaczyć t.zw. preferencję płynności, samo zjawisko procentu. Profesor Villard pisze o tym: „W wypadku procentu Hicks sugeruje, że zasadnicze wyjaśnienie wynika z faktu, iż pieniądz posiada ogólną zdolność przyjmowania, podczas kiedy inne papiery wartościowe (w możliwie najbardziej szerokim sensie) nie posiadają jej i innymi słowy pieniądz jest najbardziej doskonałym typem papieru wartościowego i procent jest miarą niedoskonałej „monetarności“ innych papierów wartościowych. „Istota pieniądza i istota procentu stanowią dlatego prawie ten sam problem. Kiedy zbadamy co skłania ludzi do dawania więcej za te papiery wartościowe, które są uznane za pie-

niądź, niż za te papiery, które nim nie są, wtedy odkryjemy także dlaczego płacony jest procent⁶⁵). A więc procent nie stanowi części wartości dodatkowej, przypadającej bankierowi czy pożyczkodawcy, ale bierze się jakby z powietrza, jako funkcja preferencji płynności. Dzięki czemu kapitalista zaciągający pożyczkę może płać procent, tego Hicks nie wyjaśnia i nie może wyjaśnić, gdyż musiałby przyznać, że płacenie procentu umożliwia przywłaszczanie przez kapitalistów produktu materialnego wytworzonego przez robotników.

H a n d e l z a g r a n i c z n y.

Ogólny kryzys kapitalizmu cechuje zaostrzenie się sprzeczności między państwami kapitalistycznymi na tle handlu zagranicznego. Jednym z następstw nierównomiernego rozwoju kapitalizmu jest chroniczne zjawisko deficytu bilansu płatniczego słabszych państw kapitalistycznych i niemożność wyrównania eksportu przez import ze strony najsilniejszego państwa kapitalistycznego — Stanów Zjednoczonych.

Wbrew oczywistej rzeczywistości, współczesna ekonomia burżuazyjna rozwija optymistyczną teorię handlu zagranicznego. J. R o b i n s o n, R. F. H a r r o d, H a b e r l e r i inni twierdzą, iż „zewnątrzne wydarzenie, które zwiększa eksport jakiegoś kraju, jednocześnie zwiększy import nawet bez zmian cen, ponieważ zmiana w eksporcie oddziałuje na poziom produkcji i stąd na popyt na wszystkie dobra⁶⁶).

Teoria ta jest wznowieniem w nieco innej formie, starej optymistycznej teorii handlu zagranicznego, według której w razie naruszenia równowagi bilansu płatniczego następuje ruch cen (wzrost cen w kraju który ma nadwyżkę bilansu płatniczego i spadek cen w kraju, który ma deficyt tego bilansu). W wyniku tego ruchu cen, kraj, posiadający deficyt bilansu płatniczego, staje się rynkiem tanich towarów, wskutek czego eksport z tego kraju zmniejsza się. Ten proces trwa aż do zrównoważenia się bilansu płatniczego. Współczesna teoria burżuazyjna przyjmując w gruncie rzeczy sta-

⁶⁵) *op. cit.*, str. 336. J. R. Hicks: *Value and Capital*, str. 163.

⁶⁶) *op. cit.*, str. 213.

rażą optymistyczną teorię handlu zagranicznego zastąpiła jedynie ruch cen, ruchami produkcji i dochodu.

Profesor L l o y d A. M e t z l e r w ten sposób wyjaśnia nową burżuazyjną teorię handlu zagranicznego: „przyjmijmy na przykład, że kraj A zwiększa swój import z B i, że w ten sposób powstaje deficyt w bilansie płatniczym A ...niezależnie od metody finansowania bardziej lub mniej automatyczny mechanizm wkrótce zapobiegnie przynajmniej częściowo początkowemu zakłóceniu. Dochód i zatrudnienie rozwiną się w przemyśle eksportowym B: popyt na dobra krajowe wzrośnie i dlatego w tym kraju, rozwój rozszerzy się z przemysłu eksportowego na całą gospodarkę. W miarę wzrostu produkcji i zatrudnienia, kraj B zwiększy swój import z A, kompensując przez to w części, a być może w ogóle, początkowy wzrost eksportu do A”⁶⁷⁾.

Twierdzenie współczesnych ekonomistów burżuazyjnych, o automatycznym wyrównywaniu się bilansu płatniczego, nie odpowiada rzeczywistości a rozumowanie użyte przez tych ekonomistów nie wytrzymuje próby krytyki. Nie jest słuszne, że wzrost eksportu zawsze jest równoznaczny ze wzrostem zatrudnienia i dochodu, gdyż wzrost ten może odbyć się w okresie kryzysu, lub depresji, gdy ogólne zmniejszenie się produkcji niweczy skutki wzrostu importu. Następnie wzrost zatrudnienia i dochodu może wyrazić się w większym popycie na dobra krajowe, lub importowane z innego kraju, niż ten do którego nastąpił wzrost eksportu. Wreszcie wzrost eksportu do określonego kraju może mieć ujemne skutki dla rozwoju produkcji tego kraju i tym samym zmniejszyć jego zdolność eksportową (to właśnie ma miejsce z eksportem w ramach planu Marshall'a). Jak z tego wynika nie ma i nie może mieć miejsca automatyzm wyrównywania się bilansu płatniczego. Współcześni ekonomiści burżuazyjni, rozpatrując zjawiska handlu zagranicznego, w oderwaniu od konkretnych warunków historycznych i usiłując stworzyć teorię handlu zagranicznego w ogóle, nie są w stanie dać odpowiedzi na wyraźnie występujące po II-giej wojnie światowej zjawisko chronicznego kryzysu handlu zagranicznego. Teoria o automatycznym wyrównywaniu się bilansu płatniczego jest jeszcze jedną z niezdarnych prób wynoszenia pod niebiosa rzekomych

⁶⁷⁾ *op. cit.*, str. 215.

„harmonii“ ustroju kapitalistycznego. Teoria ta zarazem odpowiada interesom imperializmu amerykańskiego walczącego o swój eksport i usiłującego przekonać słabsze od Stanów Zjednoczonych państwa kapitalistyczne, o dobrodziejstwach płynących z zakupu towarów amerykańskich. Na fakt, iż zakup ten powoduje ujemne saldo bilansu płatniczego ekonomiści amerykańscy odpowiadają obietnicą automatycznego wyrównania się bilansu płatniczego. Rzeczywistość jednak nie tylko nie realizuje tej obietnicy, ale prowadzi do dalszego zaostrzenia t.zw. kryzysu dolarowego.

Dokończenie artykułu nastąpi w jednym z najbliższych numerów „*Ekonomisty*“.

SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE

O znaczeniu nauki ekonomii*) dla budowy socjalizmu

W dziewiątym numerze czasopisma *Woprosy Ekonomiki* z roku b., znajdujemy niezmiernie doniosłe sformułowanie zadań nauki ekonomicznej w radzieckiej gospodarce socjalistycznej.

Podajemy główne tezy artykułu.

„Nigdzie w świecie nauki ekonomiczne nie grają tak wielkiej roli jak w Z.S.R.R., w kraju planowego gospodarstwa socjalistycznego. Aby planowo kierować gospodarstwem, należy znać prawa rozwoju ekonomicznego w społeczeństwie socjalistycznym i umieć stosować je w praktyce budowy socjalizmu“. „Jest konieczne — mówi Stalin — aby praca teoretyczna nie tylko nadażala za pracą praktyczną, ale szła przed nią, dając naszym praktykom broń w walce o zwycięstwo socjalizmu“. (*Zagadnienia leninizmu*).

„W Z.S.R.R. osiągnięto światowe i historyczne zwycięstwa na podstawie teorii ekonomicznej Marksa - Lenina. Teoria ekonomii marksizmu - leninizmu wskazuje narodom Związku Radzieckiego drogi budowy komunizmu. Teoria Marksa - Lenina, sprawdzona w praktyce budowy socjalizmu w Z.S.R.R., jest gwiazdą przewodnią dla krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę budowy socjalizmu“.

„Teoria imperializmu i powszechnego kryzysu kapitalizmu Lenina - Stalina — to niezastąpiona broń w walce sił demokratycznych przeciw siłom reakcji i imperializmu na całym świecie.

*) Z oryginału rosyjskiego wybrał i przełożył Edward Lipiński.

„Radziecka nauka ekonomii rozwija się w ścisłym związku z praktyką. Nowe potrzeby rozwoju ekonomicznego naszego kraju stawiają przed nauką ekonomii nowe zagadnienia. Rozwiązując te zagadnienia, nauka ekonomii sama się rozwija i wzbogaca nowymi twierdzeniami teoretycznymi, wspomagając praktyczną działalność milionowych mas budowniczych społeczeństwa komunistycznego“.

„Szerokie masy pracujące, przodownicy — stachanowcy w zakładach i na polach kołchozów, nowatorstwem swoim wnoszą cenny wkład nie tylko do rozwoju techniki, ale i nauk ekonomicznych, zwiastując ostateczny zanik przeciwieństwa między pracą fizyczną i umysłową, przeciwieństwa stworzonego wiekami ucisku i kryzysu“.

„Obecnie, gdy naród radziecki pod przewodnictwem partii Lenina - Stalina, skutecznie buduje społeczeństwo komunistyczne, szczególnego znaczenia nabierają zagadnienia ekonomii produkcji, podniesienia produktywności pracy, obniżania kosztów własnych, zwiększenia rentowności rozwoju produkcji kołchozów“.

„W fabrykach i zakładach Związku Radzieckiego coraz szerzej rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo, ogólnie - narodowa walka o ponad planową akumulację prowadzona jest z wielkim rozmachem, podobnie jak walka o przyspieszenie rotacji środków, o podniesienie jakości produkcji w kołchozach, sowchozach i stacjach maszyn i traktorów. Szerzy się masowy ruch zdążający do podniesienia rolnictwa, zwiększenia produktywności hodowli, realizacji stalinowskiego planu przekształcenia przyrody“.

„Cały naród radziecki — a przede wszystkim przodownicy produkcji — stachanowcy w zakładach i kołchozach — włączyli się do walki o dalsze podniesienie naszej gospodarki, o rozwiązanie podstawowego zadania Z.S.R.R., o zbudowanie komunizmu w kraju.

„Przodujący ekonomiści radzieccy — pracownicy instytucji naukowych i wyższych zakładów naukowych nawiązują łączność z przedsiębiorstwami przemysłowymi i kołchozami, pomagają im w walce o wypełnienie i przekroczenie planów, otrzymując jednocześnie od nich wartościowy materiał dla wniosków i uogólnień teoretycznych“.

„Jedynie w ten sposób może się rozwijać marksistowsko - leninowska nauka ekonomii, która powstała z potrzeb praktyki, walki rewolucyjnej, będąc nie tylko narzędziem poznania, ale i potężnym środkiem rewolucyjnej zmiany świata“.

„Praca naukowa odrywając się od życia, przekształca się nieuchronnie w scholastykę, talmudyzm — elementy obce duchowi marksizmu - leninizmu. Klasycznym wzorem pogłębionej, twórczej pracy naukowej ekonomistów są prace założycieli marksizmu - leninizmu — prace Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Prace te, uogólniają olbrzymi materiał praktyczny, wzbogacając nas o głębokie nowe teoretyczne twierdzenia i rozważania“.

„Instytut Ekonomiczny po reorganizacji poczynił kroki mające na celu wzmocnienie łączności pracy naukowej z praktyką budowy socjalizmu: brał udział w naukowo - wytwórczej konferencji Mołotowa, nawiązał łączność z niektórymi przedsiębiorstwami w Moskwie i w innych miastach, na płaszczyźnie badania zagadnień rozrachunku gospodarczego i płacy roboczej w przemyśle, przeprowadził szereg dochodzeń w kolchozach, zorganizował naukowo - produkcyjną konferencję łącznie z reprezentantami okręgu kijowskiego w Moskwie na temat przyspieszenia rotacji środków. Jednak nie wystarcza to, aby zlikwidować oderwanie się Instytutu od praktyki“.

„Związek Instytutu z przedsiębiorstwami przemysłowymi i kolchozami posiada charakter przypadkowy, badanie ich gospodarki oraz opracowywanie materiałów odbywa się prymitywnie. Instytut nie poświęca dostatecznej uwagi opracowaniu programów ekspedycji, metodzie dochodzeń ekspedycji i opracowaniu materiałów użytych przez ekspedycję. W wyniku, ekspedycje okazują się nie dość celowe i są mało efektywne, opracowanie zaś i uogólnienie materiałów jest mocno hamowane“.

„Jeszcze większy brak pracy Instytutu polega na wadliwym rozumieniu przez kierownictwo i współpracowników samej istoty łączności z praktyką, a przez to samo i — samego kierunku pracy naukowo badawczej“.

„Na podstawie badania praktyki budowy socjalizmu, badania gospodarki przedsiębiorstw przemysłowych i kolchozów, Instytut powinien był opracowywać aktualne gospodarcze zagadnienia, doko-

nać teoretycznych uogólnień i wyprowadzić wnioski praktyczne, wykryć rezerwy prowadzące do zwiększenia tempa rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej i budowy komunizmu w naszym kraju. Tymczasem pracownicy Instytutu zwracali się do praktyki głównie po to, aby zaczerpnąć przykłady i ilustracje dla tych albo innych już gotowych teoretycznych tez, przechodząc obok nowych zagadnień powstających w procesie rozwoju gospodarki radzieckiej. Rezultatem tego rodzaju podejścia był fakt, że liczne prace o gospodarce radzieckiej, wydane przez Instytut Ekonomiczny stoją na niezbyt wysokim poziomie teoretycznym, posiadają przeważnie charakter propagandowy lub są czysto opisowe. Nie stawiają one nowych zagadnień teoretycznych i nie wspomagają praktyki budowy socjalizmu“.

„Nie lepiej rzecz się ma w Instytucie, gdy chodzi o zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu. Współpracownicy naukowci, którzy pracują nad ekonomią polityczną socjalizmu, są oderwani od praktyki budowy socjalizmu. Doprowadziło to do tego, że prace ich zawierają pierwiastki scholastyki, że są bez końca dyskutowane, przerabiane, a ich publikacja odkładana jest z roku na rok. Jednocześnie drukuje się prace odznaczające się wielkimi i poważnymi brakami. Jaskrawym przykładem pod tym względem, to książka *N o t k i n a*: *Zarys rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej*. Główny mankament tej książki to — abstrakcyjno - scholastyczne podejście do zagadnień rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, oderwanie się od aktualnych problematów budowy socjalizmu. Autor zajmuje się grą w definicje, plodzi chude abstrakcje, które nie pomagają w rozumieniu procesów odbywających się w gospodarstwie radzieckim, sprowadzając badania na drogę schematyzmu i jałowego teoretyzowania“.

„Czasopismo *Woprosy Ekonomiki*, które jest powołane do tego, aby było bojowym organem teoretycznym, omawiającym i dyskutującym aktualne zagadnienia gospodarki, nie zrealizowało jeszcze stawianych w stosunku do niego postulatów, wykazując istotne braki. Redakcja czasopisma opierała się w pracy na wąskim zespole osób, głównie spośród współpracowników Instytutu“.

„Szereg zagadnień ekonomii politycznej socjalizmu, socjalistycznego przemysłu, socjalistycznego rolnictwa, handlu, kredytu i obiegu pieniężnego, socjalistycznej reprodukcji — nie znalazł odbicia na łamach czasopisma“...

„W czasopiśmie niedostateczną uwagę skierowano na krytykę burżuazyjno - apologetycznych „teorii“, demaskowanie reakcji imperialistycznej, na czele z wodzirejem — Stanami Zjednoczonymi oraz ich agentur — począwszy od prawicowych socjalistów do szpiegowsko - faszystowskiej klikki Tita“.

„Niektóre z opublikowanych w czasopiśmie artykułów ujawniają poważne mankamenty. W artykule K. O s t r o w i t i a n o w a „Planowanie socjalistyczne i prawo wartości“ (N. 1, 1948 r.), omówiono abstrakcyjnie zagadnienia radzieckiej gospodarki w oderwaniu od aktualnych problemów budowy socjalizmu“.

„W artykule K o z ł o w a „Lenin i Stalin — twórcy ekonomii politycznej socjalizmu“, (N. 1, 1948 r.) doniosłe, aktualne sprawy nasświetlono w sposób powierzchowny, niedostatecznie wykazano wspa- niałą żywotność idei Lenina i Stalina i ich rolę w rewolucyjnym przekształcaniu społeczeństwa. W artykule tym dana jest uproszczona interpretacja niektórych wypowiedzi Marksa i Engelsa na tematy gospodarki społeczeństwa socjalistycznego“.

„Szereg ogłoszonych w czasopiśmie artykułów posiada przeważnie charakter opisowy, nie zawiera poważnych teoretycznych uogólnień praktyki budowy socjalizmu (artykuł B r a g i ń s k i e g o i W i k i e n t i e w a, S o n i n a, L i f i c a, K l i m i e n k o i i n.), nie dając pogłębionej teoretycznej analizy nowych zjawisk w gospodarce krajów zagranicznych (artykuł M a s l e n n i k o w a, W y g o d z k i e g o i i n.)“.

„Redakcja czasopisma walczyła niedostatecznie z błędami burżuazyjno - reformistycznymi i kosmopolitycznymi tkwiącymi w pracach niektórych ekonomistów radzieckich. W czasopiśmie nie było np. ani jednego artykułu zwróconego przeciw burżuazyjnemu kosmopolityzmowi w radzieckiej literaturze ekonomicznej“.

„W artykule A. P a s z k o w a „O badaniu historii rosyjskiej myśli ekonomicznej“ (N. 7, 1948 r.), poddano krytyce prace burżuazyjnych

ekonomistów ubiegłego wieku a pominięto błędne prace D. Rozenberga, I. Bliumina i innych radzieckich ekonomistów“.

„W czasopiśmie ogłoszono zbyt mało artykułów o najbardziej aktualnych tematach radzieckich i gospodarce zagranicznej. Opublikowane natomiast w trybie dyskusji artykuły (Strumilina, Motyliewa, Cagołowa), zawierające sporne i błędne tezy, nie były poddane krytyce, redakcja zaś czasopisma nie ujawniła swojego stosunku do rozpatrywanych w tych artykułach zagadnień“.

„Redakcja nie dość krytycznie podeszła do oceny podręcznika *Deniežnoje obraszczenie i kredit w S. S. S. R.* (Obieg pieniężny i kredyt w Z.S.R.R.), opracowane pod kierownictwem Z. Atlasa, a wydanego przez Gosfinizdat w 1947 r. J. Kronrod (N. 3, 1948 r.) w recenzji tej książki pisze, że w porównaniu z innymi podręcznikami książka odznacza się „wyższym poziomem teoretycznym“. Recenzent pominął niektóre błędne tezy tej książki, o których była mowa w innych organach prasowych“.

„Redakcja nie podjęła poważnych kroków, aby stworzyć zespół autorski spośród ekonomistów, związanych z praktyką budowy socjalizmu, osób pracujących w przemyśle, rolnictwie, handlu itd. Redakcja nie przyciągnęła do współpracy szerokich kadr nauczających, jak również pracowników naukowych z branżowych, naukowo-badawczych instytucji...“

„Podstawowe zadanie Instytutu polega na pogłębionym badaniu procesów odbywających się w gospodarce radzieckiej i zagranicą, informowanie publiczności radzieckiej o tych procesach, stawianie aktualnych zagadnień gospodarczych, stworzenie monografii naukowych, zawierających doniosłe teoretyczne uogólnienia praktyki budowy socjalizmu w Z.S.R.R. oraz w krajach demokracji ludowej, jak również uogólnienie nowych zjawisk i tendencji w rozwoju współczesnego imperializmu oraz powszechnego kryzysu kapitalizmu“.

„Główne zadanie Instytutu, jeśli chodzi o gospodarkę radziecką polega na badaniu zagadnień ekonomii politycznej socjalizmu, gospodarki przodujących gałęzi gospodarstwa narodowego Z.S.R.R., gospodarki przedsiębiorstw socjalistycznych, zagadnień obiegu i socjalistycznej lokalizacji sił wytwórczych, w świetle rozwiązywania

podstawowego zadania ekonomicznego i realizacji stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Szczególna uwaga powinna być zwrócona na dźwignie ekonomiczne planowego kierownictwa gospodarczego, wzmocnienie rozrachunku gospodarczego, obniżenie kosztów własnych i podniesienie rentowności przedsiębiorstw, gospodarcze uzasadnienie efektywności inwestycji, tworzenie się cen, problematyki pieniężne i obieg pieniężny, wyzyskanie zasobów urządzeń trwałych i środków obrotowych“.

„Instytut w badaniu gospodarki radzieckiej powinien skończyć z podejściem abstrakcyjno-scholastycznym, jak również czysto opisowym“.

„Jedno z najbardziej doniosłych zadań naukowych badania gospodarki radzieckiej polega na wykrywaniu rezerw przyśpieszenia tempa socjalistycznej reprodukcji oraz walce z antypaństwowymi tendencjami, z urzędniczym podejściem do rozwiązania zadań polityczno-gospodarczych, wysuwanych przez partię i Państwo Radzieckie“.

„Instytut Ekonomiczny powinien opierać pracę na badaniu gospodarki przedsiębiorstw przemysłowych, kolchozów, sowchozów, stacji maszyn i traktorów, przedsiębiorstw i organizacji handlowych, instytucji kredytowych i finansowych oraz badaniu materiałów urzędowych odpowiednich ministerstw i centralnych organów planowania i statystyki. Związek z przedsiębiorstwami winien być codzienny i organiczny...“

„Pracownicy naukowcy powinni w ten sposób budować tematy prac, badać materiały oraz wnioski dochodzeń, aby było to pomocą w praktycznej walce narodu radzieckiego o wypełnienie i przekroczenie stalinowskich planów gospodarczych“.

„Pogłębione badanie praktyki budowy socjalizmu pozwoli podnieść na wyższy stopień teoretyczny prace naukowe i badawcze dotyczące gospodarki radzieckiej, skończyć z nieżywiowymi schematami talmudycznymi i abstrakcjami oraz pracami czysto opisowymi, które nie stawiają żadnych problemów teoretycznych i nie wspomagają praktyki budowy socjalizmu“.

„Instytut powinien poddawać teoretycznym uogólnieniom procesy zachodzące w gospodarce krajów demokracji ludowej, badać za-

gadnienia budowy socjalizmu w tych krajach, sprawy planowania, uprzemysłowienia i socjalistycznej przebudowy gospodarstw chłopskich, gospodarczej pomocy wzajemnej krajów demokracji ludowej i Z.S.R.R., rozmieszczenia sił wytwórczych na płaszczyźnie podziału pracy między tymi krajami oraz zabezpieczenia ich niezawisłości od krajów imperialistycznych, rozwoju gospodarczych, handlowych, kredytowo-pięniężnych związków między Z.S.R.R. a krajami demokracji ludowej i państwami kapitalistycznymi“...

„W badaniu gospodarki krajów kapitalistycznych Instytut powinien jak najprędzej zlikwidować wszelkie pozostałości reformizmu i kosmopolityzmu w pracach naukowych współpracowników Instytutu oraz próby dawania powierzchownych opisów zamiast pogłębionej naukowej analizy gospodarki krajów kapitalistycznych“.

„Przed pracownikami Instytutu, badającymi gospodarkę kapitalistyczną, stoi zadanie: badać nowe zjawiska imperializmu i powszechnego kryzysu kapitalizmu, badać rozwój powszechnego kryzysu gospodarczego, kryzysu agrarnego, zaostrzenia przeciwieństw między poszczególnymi mocarstwami kapitalistycznymi oraz najważniejsze sprawy gospodarki i polityki poszczególnych krajów kapitalistycznych, krytykować i demaskować teorie i programy burżuazyjne i prawicowo-socjalistyczne“.

„Centralne zadanie badania imperializmu amerykańskiego stanowi analiza jego wewnętrznych sprzeczności, zaostrzenie walki między pracą a kapitałem, demaskowanie zewnętrznej agresji oraz polityki walki o panowanie nad światem, przygotowań do nowej wojny, ujarzemia krajów Europy zachodniej i kolonialnych“.

„Staje się niezbędne badanie kryzysu imperializmu brytyjskiego, przekształcenia się tego imperializmu na „młodsze go spółnika“ w reakcyjnym anglo-amerykańskim bloku imperialistycznym, zaostrzenie się przeciwieństw anglo-amerykańskich wewnątrz tego bloku, spotęgowania przeciwieństw wewnątrz imperium spowodowanymi ruchami narodowo-wyzwoleńczymi w koloniach“.

„Jeśli chodzi o europejskie kraje kapitalistyczne, należy postawić zagadnienia zaostrzania się sprzeczności gospodarczych i klasowych w tych krajach, wskutek ich gospodarczej i politycznej zależności od imperializmu amerykańskiego, dojrzewającego kryzysu ekonomicz-

nego, panowania w tych krajach kapitału monopolicznego i wyzwania się walki sił demokracji przeciwko siłom reakcji i imperia-
lizmu“.

„Znaczne miejsce w pracy Instytutu powinno zająć badanie zagadnień związanych z położeniem klasy robotniczej i ruchu robotniczego w krajach kapitalistycznych, zagadnień przodującej roli klasy robotniczej w walce sił demokracji przeciw siłom reakcji i imperia-
lizmu oraz w narodowo - wyzwoléniczej walce ludów kolonialnych i krajów zależnych, sytuacji włościanstwa, a także badania kwestii rolnej“...

„Aby w sposób pogłębiony badać gospodarkę krajów kapitalistycznych, należy systematycznie obserwować procesy zachodzące w gospodarce krajów kapitalistycznych i koniunkturę gospodarstwa kapitalistycznego, analizować krytycznie dane statystyki burżuazyjnej. Da to możność podniesienia teoretycznego i ideowo-politycznego poziomu prac na tematy gospodarki kapitalistycznej, umożliwi wysunięcie i oświetlenie szeregu aktualnych zagadnień współczesnego kapitalizmu“.

„Instytut Ekonomiczny powinien również zająć się badaniem najważniejszych zagadnień historii gospodarstwa narodowego i historii myśli ekonomicznej, powinien wykazać jaki wkład wniosła rosyjska myśl ekonomiczna do światowej nauki ekonomii. Szczególną uwagę należy zwrócić na badanie okresu radzieckiego w historii gospodarstwa narodowego oraz leninowsko - stalinowskiego etapu w rozwoju myśli ekonomicznej“.

„Jednym z zadań Instytutu Ekonomicznego jest przygotowanie podręczników i pomocy naukowych w zakresie przodujących dyscyplin ekonomicznych dla potrzeb wyższych zakładów naukowych. Praca przygotowania podręczników i pomocy naukowych z zakresu dyscyplin ekonomicznych, jeśli chodzi o gospodarkę radziecką, powinna opierać się na uogólnieniach praktyki budowy socjalizmu, a w zakresie gospodarki krajów zagranicznych — na teoretycznych uogólnieniach najnowszych danych, charakteryzujących rozwój współczesnego kapitalizmu“...

„W celu usunięcia poważnych braków czasopisma *Woprosy Ekonomiki* należy bezwarunkowo wzmocnić łączność tegoż z praktyką,

należy podnieść poziom artykułów teoretycznych. Zadaniem szczególnej wagi czasopisma jest ogłaszanie artykułów uogólniających praktykę budowy socjalizmu i stawiających nowe aktualne problemy, artykułów posuwających naprzód opracowanie zagadnień ekonomii politycznej socjalizmu, prawidłowości rozwoju radzieckiej gospodarki i jej najważniejszych gałęzi, a także analizujących praktykę budowy socjalizmu w krajach demokracji ludowej“.

„Staje się konieczne oświecenie na łamach czasopisma zagadnień współczesnego imperializmu i powszechnego kryzysu kapitalizmu, gospodarki i polityki krajów kapitalistycznych, dojrzewającego tam kryzysu gospodarczego, demaskowanie agresywnej polityki, reakcyjnego imperialistycznego bloku, na czele ze Stanami Zjednoczonymi, oświecenie walki sił demokratycznych przeciw siłom reakcji i imperializmu w krajach kapitalistycznych oraz walki narodowo - wyzwolenczej ludów kolonialnych i krajów zależnych“.

„Artykuły zamieszczone w czasopiśmie powinny być przeniknięte bojowym duchem nieprzejednanej walki ze współczesnymi burżuazyjnymi „teoriami“, z teoriami sług kapitału monopolicznego, a mianowicie prawicowych socjalistów — jak również ze zniekształceniami leninowsko - stalinowskiej teorii imperializmu i błędami o typie burżuazyjno - reformistycznym, które znajdujemy w pracach niektórych ekonomistów radzieckich“.

„Czasopismo powinno systematycznie informować publiczność radziecką o procesach zachodzących w gospodarce krajów zagranicznych przez publikowanie sprawozdań i druku biuletynów statystycznych - ekonomicznych“.

„Staje się konieczne rozwijanie na łamach czasopisma dyskusji najbardziej aktualnych i najmniej opracowanych zagadnień radzieckiej i zagranicznej gospodarki, należy zamieszczać więcej przeglądów i dyskusji naukowych, prowadzonych bądź w Instytucie Ekonomicznym bądź w innych ekonomicznych instytucjach i przy katedrach wyższych zakładów“.

„Bardzo ważnym warunkiem polepszenia pracy czasopisma jest rozszerzenie zespołu autorów przez przyciągnięcie do pracy współpracowników instytutów branżowych i naukowo badawczych insty-

tutów republik, wykładowców na wyższych uczelniach, jak również ekonomistów, współpracowników organów planowania i gospodarczych“.

„Redakcja czasopisma powinna zwołać wielką konferencję czytelników, gdzie poddanoby krytyce braki w pracy czasopisma i oceniono plan prac w przyszłości“.

„Decydującym warunkiem likwidacji nienadążania naukowej pracy Instytutu Ekonomicznego oraz czasopisma *Woprosy Ekonomiki* za praktyką jest rozwijanie krytyki i autokrytyki na podstawie konsekwentnego przeprowadzenia zasady partyjności w pracy naukowej i nieprzejednanej walki z wszelkiego rodzaju przejawami przeżytków ideologii burżuazyjnej, kosmopolityzmu i pochlebstwa wobec nauki i techniki burżuazyjnej“...

„Partia i państwo radzieckie okazują wyjątkowo duże zainteresowanie i pomoc rozwojowi nauki ekonomii“.

„Prace Stalina na tematy gospodarki radzieckiej, jego wskazówki w rozmowie z ekonomistami podniosły na wyższy stopień ekonomię polityczną socjalizmu, odkrywając przed ekonomistami szerokie perspektywy twórczego opracowywania zagadnień radzieckiej gospodarki“.

„Prace Stalina o współczesnym imperializmie oraz powszechnym kryzysie kapitalizmu dają nam ostrą broń w walce sił demokratycznych, na czele z Z.S.R.R., przeciw siłom reakcji i imperializmu, na czele ze Stanami Zjednoczonymi“.

„Budowa komunizmu w naszym kraju stawia przed nauką ekonomii nowe zagadnienia o znaczeniu światowo - historycznym“.

„Wspaniały postęp odbywa się w gospodarce zagranicą w wyniku wzrostu sił demokracji i socjalizmu. Mnożą się sukcesy państw demokracji ludowej w walce o socjalistyczną przebudowę ich systemów gospodarczych. Jednocześnie rosną sprzeczności w krajach kapitalizmu, gdzie nieubłagane dojrzewa kryzys gospodarczy. Wszystkie te nowe zjawiska, zachodzące w gospodarce zagranicznej wymagają naukowej analizy i teoretycznego ujęcia“.

„Jakże szerokie pole dla twórczej naukowej działalności otwiera się przed ekonomistami“!.

Podany wyżej (z małymi opuszczeniami) artykuł wstępny z czasopisma *Woprosy Ekonomiki* posiada dla naszych czytelników ogromne znaczenie. W Związku Radzieckim powstała i rozwija się nie tylko socjalistyczna gospodarka, lecz również socjalistyczna nauka ekonomii. Z natury rzeczy praktyka budowy socjalizmu i nauka radziecka stanowią dla nas niewyczerpane źródło doświadczenia. Droga radziecka jest zasadniczo naszą drogą, gdyż niema dwóch dróg do socjalizmu i nie istnieją dwie nauki ekonomii socjalizmu.

Dialektyczny rozwój nauki radzieckiej, nieustanne przewyższanie pozostałości burżuazyjnej w ogniu krytyki i autokrytyki, nieustanna walka z formalizmem i oderwaniem się od życia badań naukowych, nieustępliwe dążenie do przekształcenia nauki w narzędzie walki i praktycznej budowy — posiadają dla polskich ekonomistów olbrzymią wartość przykładu i drogowskazu. W Polsce zaledwie można mówić o początkach rozwoju nowej nauki. Brak jeszcze zorganizowanej krytyki, gdyż sama twórczość bije słabym tętnem. Atoli zagadnienie planowania nauki, zagadnienie zakresu problemów, które ekonomiści powinni podejmować i rozwiązywać w imię potrzeb życia, staje na porządku dziennym. Słabe związanie naukowców z praktycznymi wymogami życia powoduje, iż prace ekonomistów albo mają charakter szkolny, albo peryferyjny. Czasopismo *Ekonomista* nie spełnia dotychczas tego zadania, do którego jest powołane: na jego łamach nie były dyskutowane, omawiane, analizowane, uogólniane doświadczenia i wyniki tej fazy budowy socjalizmu, w której kraj nasz się znajduję. Brak było prac na żywe i konkretne tematy nauki planowania, planu trzy i sześcioletniego, współzawodnictwa pracy, postępu inwestycji, lokalizacji produkcji itp, itp. Miejmy nadzieję, że potężny rozwój sił wytwórczych w naszym kraju i wspaniałe osiągnięcia w budowie nowego społeczeństwa, wywołą również silny prąd badań naukowych, tak, że i nasza nauka będzie mogła nie tylko uogólniać zmiany już dokonane, ale będzie kroczyła przed praktyką zaopatrując ją we właściwe wskazania i narzędzia.

BIBLIOGRAFIA CZASOPISM

CZASOPISMA W JĘZYKU ROSYJSKIM

*IZWIESTIA AKADEMII NAUK SSSR
OTDIELIENIE EKONOMIKI I PRAWA*

Sentiabr - Oktiabr Nr 5/1949

Izzit otrzyw ekonomičeskoj nauki ot praktiki

N. S. N i e m c z i n o w: *Woprosy statističeskoj nauki w rabotach W. I. Lenina.*

A. J. P r o b s t: *K istorii ugoľnych razwiedok i sozdania ugoľnojj promyszliennosti w Rossiji pri Pietre I.*

Naucznaja sessja, poswiaszczennaja 200-letiu so dnu roźdienia A. N. Radiszczewa.

O podgotowkie naucznych kadrow w institutach otdielenia ekonomiki i prawa AN SSSR.

Oborotnyje sriedstwa promyszliennych priedprijatij (naucznyje sowieszczania w siektorie obraszczenia Instituta Ekonomiki AN SSSR).

Nacjonalnaja konsolidacija i razwitie sowietskoj gosudarstwiennosti narodow Sriedniej Azji.

Ziemielnaja reforma w sowietskoj zonie okupacji Germanii.

BOLSZEVIK

Nojabr, 1949, nr. 22

Pod znameniem Stalinowskoj konstituciji.

Kommunikie o sowieszczanii Informacjonnowo Biuro Kommunističeskich Partii.

Zaszczita mira i borba s podzigatielami wojny.

Riezolucja Informacjonnowo Biuro.

Jedinstwo raboczewo klasa i zadaczi kommunističeskich i raboczich partij. Riezolucja Informacjonnowo Biuro.

Jugoslawskaja kompartia we własti ubije i szpionow. Riezolucja Informacjonnowo Biuro.

K. K u ź n i e c o w: *Dwadcat' szestoj tom Soczinienij W. I. Lenina.*

- S. T i t a r e n k o: *Klasiczeskoje proizwiedienie marksizma - leninizma (K 25-letiu raboty J. W. Stalina: Oktjabrskaja rewoliucija russkich kommunistow).*
- A. B o ł g o w: *Trudodień i jewo rol w kolchoznom proizwodstwie.*
- I l j a E r e n b u r g: „Swierchczelowieki“ Ameriki.

BOLSZEVIK

Diekabr, 1949, nr. 23

Wielikij woźd i ucziatel kommunisticeskoj partii i sowietskowo naroda.

- H. S u s ł o w: *Zaszczita mira i borba s podżigatielami wojny.*
- D. P o p o w: *Stalin — wdochnowiciel i organizator pobied kommunizma.*
- A. G o r k i n: *Stalin — sozdatiel i rukowoditel mnogonacjonalnowo sowietskowo gosudarstwa.*
- S z a p i ł o w D.: *Stalin — tworiec kolchoznowo stroja SSSR.*

BOLSZEVIK

Diekabr, 1949, nr. 24

Ukaz Prezidiuma Wierchownowo Sowieta SSSR, o nagraźdieniu towarzyszeza Josifa Wissarjonowicza Stalina ordienom Lenina. Ukaz Prezidiuma Wierchownowo Sowieta SSSR, ob uczeżdzenii mieźdunarodnyh Stalinskih premij „Za ukreplienije mira mieźdu narodami“
Towariszczu Stalinu — Wielikomu woźdju i uczieliu, prodolżatielu biessmiertnowo diela Lenina.

- G. M a l i e n k o w: *Towariszcz Stalin — woźd progressiwnowo czelowieczestwa.*
- W. M o ł o t o w: *Stalin i stalinskoje rukowodstwo.*
- L. B e r i a: *Wielikij wdochnowiciel i organizator pobied kommunizma.*
- K. W o r o s z i ł o w: *Genialnyj polkowodiec Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny.*
- A. M i k o j a n: *Wielikij zodeczij kommunizma.*
- L. K a g a n o w i c z: *Stalin wiediot nas k pobiedie kommunizma.*
- N. B u ł g a n i n: *Stalin i sowietskije woorużonnyje sily.*
- A. A n d r i e j e w: *Stalin i kolchoznoje kriestianstwo.*
- N. C h r u s z c z i e w: *Stalinskaja družba narodow — załog niepob'edimosti naszej Rodiny.*
- A. K o s y g i n: *Naszimi uspiechami my objazany wielikomu Stalinu.*
- N. S z w e r n i k: *Towariszcz Stalin — prodolżatiel wielikowo diela Lenina.*

WOPROSY EKONOMIKI

Oktiabr, 1949, nr. 10

- I. G ł a d k o w: *Leninskaja programma soציalisticzeskowo preobrazowania Rossiji (Ekonomiczeskaja platforma bolszewikow nakanunie Oktjabrja).*

- S. T a t u r : *Liczyne szceta ekonomii — nowaja forma socjalistycznej srorewnowania i chozjajstwiennowo rarczota.*
- N. P u c h ł o w : *Piereustrojstwo sielskowo chozjajstwa w stranach narodnoj demokracji.*
- A. A l e k s i e j e w : *Usilenie walutnowo chaosa i inflacji w kapitalistycznym mirie.*
- A. O m a r o w s k i j : *Poslewojennoje wostanowienie ukraińskowo maszynostrojania.*
- S. M i c h a j ł o w : *Imperialistyczna borba za Antarktyku (Narodno — oswoboditielnaja borba w kolonialnych i polukolonialnych stranach posle wtorej mirowej wojny.)*

WOPROSY EKONOMIKI

Nojabr, 1949, nr 11

32-ja godowszczina Wielikoj Oktiabrskoj socjalistycznej rewolucji. Dokład G. M. Malenkowa na torzestwiennom zasiedanii Moskowskowo Sowjeta, 6 nojabria 1949 goda.

- W. B e n i d z e : *Gigant sowietkiej przemyslowej przemyslowej (K 25-letiu Moskowskowo awtomobilnowo zawoda imieni Stalina).*
- R. M i c h a l k o w : *150 liet Troichgornoj manufaktury.*
- W. M a s l e n n i k o w : *Istoriczeskaja pobieda kitajskowo naroda.*
- G. G r i g o r i e w : *Obrazowanie Germanskoj demokracji republiki — poworotnyj punkt w istorii Jewropy.*
- W. T i c h o m i r o w : *Socjalistyczne piereustrojstwo sielskowo chozjajstwa Bołgarii i klassowaja borba w bołgarskoj dierewnie.*
- M. D a n i l e w i c z : *Raboczij klass latinskoj Ameriki w borbie za niezawisimost' i demokraciu.*
- A. J e m i e l j a n o w : *O metodach opredielenia ekonomicznej efektywnosti primienienia maszyn w sowietkim chozjajstwie.*
- L. M a r k o w , J u . S i z o w : *Chozjajstwiennyje dostizhenia demokracji Wengrii.*

WNIESZNIAJA TORGOWLIA

Nojabr, 1949, nr 11

XXXII god Wielikoj Oktiabrskoj Socjalistycznej rewolucji — a wnieszniaja torgowlia SSSR.

- A. F i n o g i e n o w : *Ekonomika Rumynii na podziemiu.*
- K. P a w ł o w : *Miezdunarodnaja jarmarka w Płowdiwie.*
- W. K ł o c z e k : *Miezdunarodnaja wystawka w Budapeszcie.*
- W. A l i e k s i e j e w , S. W i k t o r o w : *Konferencja po tarifam i torgowli u Anniesi.*
- A. K u j b y s z e w : *Upadok ekonomiki Jugosławii i zakabalenie strany anglo-amerikanskim kapitalom.*
- A. R o s t o w : *Anglo-argentinskoje torgowoje soglaszenie.*
- R. G u b i e r m a n : *Sudochodstwo kapitalistycznych stran pod znakom krizisa.*
- W. S w i e r d l i n : *Proizwodstwo, eksport i import tabaka kapitalistycznych stran.*

WNIESZNIAJA TORGOWLIA

Diekabr, 1949, nr 12

- A. Mikojań: *Wielikij zodeczij komunizmu.*
 N. Orłow: *Towariszcz Stalin o wnieszniej torgowli SSSR.*
 A. Gołowanow: *Sowietskije metalloreżuszczije stanki na miezdunarodnych wystawkach.*
 A. Finogienow: *Wystawka sowietskoj promyszliennosti w Bukarestie.*
 O. Kachowskaja: *Uspiesznoje razwitiie narodnowo chozjajstwa Polski.*
 G. Zawieliew: *Stankostrojenie i wnieszniaja torgowlia stankami stran narodnoj demokracji.*
 O. A.: *Wnieszniaja torgowlia Južno-Afrikanskowo Sojuza, Australii i Nowoj Zelandii.*

PŁANOWOJE CHOZJAJSTWO

Sentiabr — Oktiabr, 1949, nr 5

- Nowyje pobiedy sowietskowo naroda w borbie za dosroczone wy-
 pohnienie poslewojennowo stalinskowo piatiletniewo plana.*
 A. Kowaliewskij: *Diesiatyj i odinnadcatyj tomy Soczinienij towariszcza Stalina.*
 I. Maksimow: *Specjalizacja i kooperirowanie w maszynostrojenii.*
 G. Gaponienko: *Organizacja i oplata truda w kolchozach.*
 I. Branow: *Chozjajstwiennyj dogowor — orudie wypohnienia gosudarstwiennyh planow.*
 M. Poliakow, W. Trubienkow: *Diewaluacja waliut kapitalistycznych stran.*
 W. Tołow: *Nieudaczna kniga o planirowanii w kolchozie.*
 R. Grigoriew: *Czeskosłowackij żurnal „Planowoje chozjajstwo“.*

PŁANOWO STOPANSTWO

Oktomwri, 1949, nr 8

- Plant za IV-to trimiesieczije na 1949 godina.*
 S. Karasławow: *Osnowni metodi za izeczliwanie proizwodstwiennata moszcznost' na promiszliennoto przedpriatje.*
 Kałczo A. N. Kałczew: *Za oprostiawanie planiranieta na sielskoto stopanstwo.*
 Nako Dojnow: *Znaczenie i miasto na transporta w sistemata na nardostopanskoto planiranie.*
 W. T. Stoiłow: *Projekty i smietki.*
Eolszewiszskoto planiranie — mogszcz dwigatiel na niepreksnatia podiem na narodnoto stopanstwo w SSSR.

CZASOPISMA W JĘZYKU ANGIELSKIM

THE ECONOMIC JOURNAL

September, 1949, Vol. LIX

- D. J. Morgan: *The British Commonwealth and European Economic Cooperation.*
 C. E. V. Leser: *Changes in Level and Diversity of Employment in Regions of Great Britain, 1939 — 47.*

- T. H. Silcock: *Accounts, Economists and the Valuation of Fixed Assets.*
 Don Patinkin: *Involuntary Unemployment and the Keynesian Supply Function.*
 E. H. Phelps Brown: *Equal Pay for Equal Work.*

THE ECONOMIC JOURNAL

December, 1949, Vol. LIX

- D. H. Robertson: *On sticking to one's last.*
 Alexander Gray: *Economics: Yesterday and to morrow.*
 H. G. Johnson: *Demand for commodities is not demand for labour.*
 R. M. Goodwin: *The multiplier as Matrix.*
 H. W. Arndt: *A pioneer of national income estimates.*
 W. J. Baund: *Formalisation of Mr. Harrod's model.*
 E. A. G. Robinson: *Official papers: Five economic surveys. Current topics.*

THE AMERICAN ECONOMIC REVIEW

June, 1949, Vol. XXXIX, nr 3

- Sir Hubert Henderson: *The Havana Charter.*
 R. F. Mikesell: *International Disequilibrium.*
 Horst Mendershausen: *Prices, Money and the Distribution of Goods in Postwar Germany.*
 George Katona: *Analysis of Dissaving.*
 D. M. Keezer: *The Antitrust Laws: A Symposium.*
 Herbert Stein: *Price Flexibility and Full Employment — Comment.*
 Don Patinkin: *Reply.*
 C. D. Hyson and W. P. Hyson: *Geometrical Measurement of Elasticities.*

THE AMERICAN ECONOMIC REVIEW

September, 1949, Vol. XXXIX, nr 5

- P. B. Simpson: *Neoclassical Economics and Monetary Problems.*
 A. G. Papandreou: *Market Structure and Monopoly Power.*
 Leo Grebler: *Stabilizing Residential Construction.*
 T. C. Schelling: *The Dynamics of Price Flexibility.*
 Fels Rendigs: *Warburton vs. Hansen and Keynes.*
 A. Ayzenshtadt: *Learned Handmaidens of American Capital.*
 Philip Neff: *Professor Friedman's Proposal: Comment.*
 Milton Friedman: *Rejoinder.*
 Stephen Varga: *Hungary's Monetary Crisis: Comment.*
 Bertrand Nogaro: *Rejoinder.*
 Gardner Ackley: *Inflation and Equality: Comment.*
 D. Mc C. Wright: *Rejoinder.*
 Anthony Koo: *Income Elasticity of Demand for Imports.*

- A. J. Bloomfield: *Induced Investment, Overcomplete International Adjustment and Chronic Dollar Shortage.*
 C. P. Kindleberger: *Rejoinder.*
 Lincoln Gordon: *Libertarianism at Bay.*

ECONOMICA

August, 1949, Vol. XVI, nr 63

- R. G. D. Allen: *The Economic Theory of Index Numbers.*
 S. C. Tsiang: *Rehabilitation of Time Dimension of Investment in Macrodynamical Analysis.*
 Ralph Turvey: *Period Analysis and Inflation.*
 T. Alan Peacock: *The National Insurance Funds.*
 A. H. Smith: *Evolution of Exchange Control.*
 J. Sandee: *Independent Applications of National Accounts.*
 D. J. Morgan: *The Economy of Europe.*

ECONOMICA

November, 1949, Vol. XVI, nr 64

- R. F. Kahn: *Possible Intra-European Payments Scheme.*
 J. E. Meade: *A Geometrical Representation of Balance of Payments Policy.*
 J. S. G. Wilson: *Investment in a Monetary Economy.*
 Ralph Turvey: *Three Notes on „Expectation in Economics“.*
 E. W. Cooney: *Capital Exports and Investment in Building in Britain and the U.S.A. 1856 — 1914.*
 Frederic Benham: *The Rubber Industry.*
 I. M. D. Little: *A Note on the Interpretation of Index Numbers.*

THE QUARTERLY JOURNAL OF ECONOMICS

November, 1949, nr 4

- George Schuller: *Isolationism in Economic Method.*
 Walter Isard: *The General Theory of Location in Space Economy.*
 B. Hollis Chenery: *Engineering Production Functions.*
 P. Thomas Neil: *The Physiocrats Concert of Economics.*
 Ira O. Scott: *Professor Leontiew on Lord Keynes.*
 W. Leontieff: *Comment.*
 G. Haberler: *Further Comment.*
 St. Enke: *Resource Malallocation within firms.*
 A. P. Becker: *Psychological Production and Conservation.*

THE JOURNAL OF POLITICAL ECONOMY

October 1949, Number 5, Vol. LVII

- J. A. Schumpeter: *English Economists and the State-managed Economy.*
 G. L. Bach: *Monetary fiscal policy reconsidered.*

- R. F. Mikesell: *The international Monetary Fund.*
 Emery Troxel: *Cost Behavior and the Accounting Pattern of Public Utility.*
 Richard Goode: *The income tax and the supply of Labor.*
 J. J. Spengler: *Laissez Faire and Intervention: A potential Source of Historical Error.*
 J. K. Horsefield: *The Bankers and the Bullionists in 1819.*

THE JOURNAL OF POLITICAL ECONOMY

December, 1949, Nr 6, Vol. LVII

- Milton Friedman: *The Marshallian demand curve.*
 J. A. Buchanan: *The pure theory of Government finance: A suggested approach.*
 R. N. McKean: *Liquidity and a national balance sheet.*
 Ross M. Robertson: *Mathematical Economics before Cournot.*
 J. V. Spielmanns: *Union Security and the Right to Work.*
 E. J. Long: *Returns to scale in family farming: Is the case overstated?*

THE MANCHESTER SCHOOL OF ECONOMIC AND SOCIAL STUDIES

September, 1949, No 3, Vol. XVII

- F. V. Meyer, W. A. Lewis: *The effects of an overseas slump on the British economy.*
 P. Streeten: *The theory of profit.*
 I. W. Scarf: *Haslingden: A problem in balance.*
 K. S. Lomax: *A note on the size of establishments in factory trades.*

BULLETIN OF THE OXFORD UNIVERSITY INSTITUTE
OF STATISTICS

October, 1949, No 10, Vol. 11

- Dudley Seers: *Quarterly estimates of the national income (in association with P. D. Henderson, D. G. Holland, P. F. D. Wallis).*
 T. Schulz: *Human Needs Diets from 1936 to 1949.*

BULLETIN OF THE OXFORD UNIVERSITY INSTITUTE
OF STATISTICS

November, 1949, No 11, Vol. 11

- R. Godson: *The industrial distribution of Juvenile Labour.*
 K. Martin: *Capital Movements, the Terms of Trade and the Balance of Payments.*

OXFORD ECONOMIC PAPERS

June, 1949, No 2, Vol. 1

- R. G. Hawtrey: *The function of exchange rates.*
 H. Henderson: *A Comment.*
 Ronald Hope: *Profits in British Industry from 1924 to 1935.*
 Victor Morgan: *Some Thoughts on the nature of interest.*

- T. B a l o g h: *Static models and current problems in international Economics.*
 G. M. M e i e r: *The theory of comparative costs reconsidered.*
 E. G. D o w d e l l: *Oligopoly and imperfect competition.*
 I. M. D. L i t t l e: *The foundations of welfare economics.*
 E l i s a b e t h B r u n n e r: *The origins of industrial peace: The case of the British boot and shoe industry.*
 D u d l e y S e e r s: *A note on current Marxist Definitions of the National Income.*
 N. H. L e y l a n d: *A note on price and quality.*

ECONOMETRICA

July — October, 1949, Vol. 17, No 3/4

- M a r s h a l l , K. W o o d and G. B. D a n t z i g: *Programming of Interdependent Activities: I. General discussion.*
 G. B. D a n t z i g: *Programming of Interdependent Activities: II Mathematical Model.*
 C. R. R a o: *A correction to „Note on a Problem of Ragnar Frisch“.*
 K e n n e t h J. A r r o w, D. B l a c k w e l l and M e y e r A. G i r s h i c k: *Bayes and Minimax Solutions of Sequential Decision Problems.*
 D. H a w k i n s and H. A. S i m o n: *Note: Some conditions of macro-economic stability.*

CZASOPISMA W JEZYKU FRANCUSKIM

L'ACTUALITÉ ÉCONOMIQUE

Juillet — Septembre, 1949, nr 2

- T h o m a s L h o e s t: *Réformes de structure en Europe.*
 R o b e r t L a c o u r t - G a y e t: *La politique financière de Colbert.*
 C. E. C a m p e a u: *Essai de méthode pour établir la répartition des dépenses d'expropriation dans une cité.*
 J e a n M a l a b a r d: *Redressement en Hollande.*
 P i e r r e G a d b o i s: *De la baie d'Hudson à la baie d'Ungava.*

REVUE ÉCONOMIQUE ET SOCIALE

Lausanne, Octobre, 1949, Nr 4

- L. C. A m e y e: *Les principaux problèmes de la mise en oeuvre de Benelux.*
 E r w i n F r e y: *Evolution et tendance de notre commerce extérieur.*
 C l. P. T e r r i e r: *Essai sur la nature des risques bancaires.*
 G. D r e y e r: *Problèmes suisses de transport.*

REVUE INTERNATIONALE DU TRAVAIL

Genève, Octobre 1949, Vol. LX, nr 4

La trente - deuxième session de la Conférence internationale du Travail, Genève, Juin — Juillet 1949.

- A n d r é e L é o n i: *Le progrès économique et social dans l'Etat de Mysore.*
 C. B é n a s s y - C h a u f f a r d: *L'orientation professionnelle en France. Bilan de la première année d'application de la nouvelle législation sur les accidents du travail en France.*

REVUE INTERNATIONALE DU TRAVAIL

Genève, Novembre, 1949, Vol. LX, nr 5

- Robert Morse Woodbury: *L'incidence des conflits du travail: Taux des journées de travail perdues, 1927 — 1947.*
- Medhi Dulyachinda: *La législation sociale en Thaïlande. La troisième session de la Commission permanente agricole. La coopération et la sécurité sociale.*

CZASOPISMA W JĘZYKU NIEMIECKIM

WELTWIRTSCHAFTLICHES ARCHIV

Band 62, Heft 2, 1949

- Dr Oskar Andersen: *Über die Neuberechnung von Indexziffern der Lebenshaltungskosten in Deutschland.*
- Dr Jörgen Petersen: *An Evaluation of Post-War Monetary Reforms.*
- Dr Kjald Philip: *Finanzpolitik und Zins.*
- Dr Helmut Meinhold: *Zum Problem des abnehmenden Kapitalertragszuwachses.*
- Dr Hans Heinrich Herlemann: *Die Einkommenselastizität des Mineraldüngerverbrauchs.*

WELTWIRTSCHAFTLICHES ARCHIV

Band 62, Heft 1, 1949

- Dr Fritz Baade: *Zum Geleit.*
- Dr Fritz Baade: *Gustaw Stölper.*
- Dr Theo Suranyi-Unger: *The Concept of Elasticity in Economics.*
- Dr Anton Zottmann: *August Lösch.*
- Dr August Lösch: *Veröffentlichungen. — Theorie der Währung.*
- Dr Gerhard Mackenroth: *Der Zins in der kapitalistischen und sozialistischen Wirtschaft.*
- Dr Erich Schneider: *Zur Liquiditätstheorie des Zinses.*
- Dr Clodvig Kapferer: *Methoden und Möglichkeiten für eine deutsche Auslandmarktforschung.*

SCHWEIZERISCHE ZEITSCHRIFT FÜR VOLKSWIRTSCHAFT
UND STATISTIK

August — Oktober, 1949, Nr 4 — 5

- Louis V. Furlan: *Iterierte Konzentration.*
- Lucien Féraud: *Loi probabilitaire complètement formulée et familles d'intervalles de confiance.*
- Hans Schorer: *Bildungswert der Statistik.*
- Albert Koller: *Die verhairatete Frau in der Schweiz.*
- Carl Brüscheiler: *Sterile und konderarme Ehen in der Schweiz.*
- Liebmann Hersch: *Des pertes infligées à l'age actif et à l'age de la procréation par certaines causes de décé en Suisse.*
- Oskar Hugo Jenny: *Überprüfung der Sterbeziffern.*
- Walter Ott: *Internationale Vergleichbarkeit der Todesursachenstatistik.*

- William Bickel: *Early Swiss Mortality Tables.*
 Walter Wegmüller: *Grundlagen der Schweizerischen Volkssterbetafeln 1931 — 41 und 1939 — 44.*

SCHWEIZERISCHE ZEITSCHRIFT FÜR VOLKSWIRTSCHAFT
 UND STATISTIK

Dezember, 1949, Nr 6

- K. Sulzer: *Albert Gallatin und die amerikanische Finanzpolitik zu Beginn des 19 Jahrhunderts.*
 Emil Künig: *Zur Frage einer schweizerischen Produktionsstatistik.*
 F. A. Bodmer: *Die moderne Einkommenssteuer und das Quellenabzugsverfahren.*
 Rudolf Frei: *Zur Frage der Parität im künftigen Münzgesetz.*
 Max Grünfeldt: *Die schweizerischen Banken in der Nachkriegszeit 1945 — 1948.*
 Hugo Sieber: *Replik zur Dollardiskussion.*
 A. Linder: *Der 26 Kongress des Internationalen Statistischen Instituts und der zweite Internationale Kongress für Biometrie.*

CZASOPISMA RÓŻNE

ECONOMIA INTERNAZIONALE

Agosto, 1949, Vol. II, No 3

- H. Neisser: *The Nature of Import Propensities and the Foreign Trade Multiplier.*
 R. Mossé: *Essai d'une théorie socialiste des échanges internationaux.*
 M. Allais: *Productivité, Salaires réels et Union Economique.*
 M. Bandini: *Prospettive della produzione agraria italiana in relazione ai problemi del commercio internazionale.*
 A. de Vita: *Alicuni aspetti dell' economia italiana nel primo semestre 1949.*
 L. Sommer: *Major Problems of United States Foreign Policy as Viewed from the Brookings Institution Seminar.*
 J. D. Calderwood: *The American Recession: 1949 is not 1929.*
 M. I. A.: *L'economia dell U.R.S.S. alla metà del 1949.*
 M. I. A.: *Realizzazioni e prospettive dell'economia polacca.*
 A. Masnata: *Evolutione della situazione e della politica economiche in Svizzera dopo la seconda guerra mondiale.*
 Kansallais-Osake-Pankki: *A Review of the Economic Situation in Finland during the first quarter of 1949.*

MIESIĘCZNIK
Gospodarka Planowa

poświęcony
teorii i praktyce planowania gospodarczego

Adres redakcji: Warszawa, Plac Trzech Krzyży PKPG.
pok. 480 telefon 8-50-74.

Wydawca: PPW. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze.

Adres Administracji: W a r s z a w a, ul. F o k s a l 15
tel. 8-20 22, konto w PKO. nr I-4831

Ukazały się:

„Ćwiczenia z zakresu jednolitego planu
kont dla przedsiębiorstw
p r z e m y s ł o w y c h“

**opracowane przez Biuro Organizacji
Rachunkowości.**

Ćwiczenia zawierają opisy, wykresy i przykłady praktyczne specjalnych zagadnień nowego J.P.K. Forma wydawnictwa dostosowana jest do potrzeb kursów szkoleniowych i samokształcenia.

Zamówienia kierować należy do Wydawcy:
PAŃSTWOWE TECHNIKUM KORESPONDENCYJNE,
WARSZAWA, ULICA ASFALTOWA 11.



Sprawy Międzynarodowe

Ukazał się Nr. 1 – 2 kwartalnika
Sprawy Międzynarodowe
w którym umieszczone zostały artykuły:

- | | |
|----------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Kowalewskiego | Sens walki przeciw podziałowi Niemiec, |
| Kuczyńskiego | O polityce kolonialnej zachodn. okupantów w Niemczech, |
| Muszkata | O polityce podziału Niemiec w świetle prawa, |
| Kazdziejewa | O przeobrażeniach rolnictwa w Bułgarii, |
| Borowskiego | O penetracji USA we Włoszech, |
| Piawskiego | O Monachium.
Oraz przeglądy o polityce Francji w stosunku do Niemiec i sytuacji międzynarodowej na Bliskim Wschodzie |

W numerze opublikowano również dokumenty antypolskiej polityki Watykanu, materiały dotyczące zobowiązań wojskowych Francji i W. Brytanii wobec Polski w 1939 r., oraz szereg recenzji z polskich i zagranicznych książek dotyczących stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej.

E K O N O M I S T A

KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA
O R G A N POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

Redakcja: Warszawa, Nowy Świat 49, tel. 820-94

Skrót telegr.: Ekonomista-Warszawa

ADMINISTRACJA: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

Warszawa — Młodzieży Jugosłowiańskiej 15, tel. 820-22, 850-07.

Konto PKO I 4.641.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata roczna wraz z przesyłką zł 1.200. Prenumeratę wpla-

cać można bądź na konto PKO I 4.641 bądź wprost do administracji.

Cena tomu pojedynczego w sprzedaży księgarskiej zł 350.—

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY

1. Dwie drogi rozwojowe w gospodarce światowej 3
OSKAR LANGE
2. Szczegółowe nauki ekonomiczne 23
LEON MARSZAŁEK
3. Z problematyki nauczania dyscyplin ekonomicznych w Związku Radzieckim 43
A. ŻABKO - POTOPOWICZ
4. W sprawie polskiej terminologii ekonomicznej 62
ZYGMUNT WYROZEMBSKI
5. Dewaluacja funta 91
TADEUSZ ŁYCHOWSKI
6. Zagadnienie zespołu produkcyjnego w teorii lokalizacji i praktyce planowania 108
KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI

II. SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE

1. Funt sterling 123
MAURICE DOBB

III. OCENY I ROZBIORY

1. Uwagi na marginesie obliczenia dochodu narodowego Polski za 1947 r. 128
JÓZEF ZAGORSKI
2. Statystyka Rolnicza 1947 136
JÓZEF NOWICKI

IV. BIBLIOGRAFIA 142

- V. SPRAWOZDANIE SEKCJI EKONOMIKI ROLNEJ ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO 151